

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI: NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY, REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN DUSTELNIK

Konferencja w Wenecji

rozpoczęła tajne obrady w sobotę

Wenecja, 4. 5. Tel. wł.

Włosko-austriacko-węgierska konferencja rozpoczęła się w sobotę o godz. 15 w wielkiej sali San Sovino w Grand Hotelu. Obrady, których celem jest przygotowanie wielkiej konferencji państw naddunajskich w Rzymie, prowadzone są przy zamkniętych drzwiach. Biorą w nich udział: podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Suvich, austriacki minister spraw zagranicznych, Berger-Waldenegg, węgierski minister spraw zagranicznych, Kanya, 3 dyrektorowie wydziałów politycznych spraw zagranicznych 3 wymienionych państw, posłowie włoscy w Wiedniu i Budapeszcie, Preziowski i książę Colonna, oraz rzymscy posłowie Węgier, Villani i Austrii, Voilgiuber.

Wstęp na pierwsze piętro hotelu, gdzie odbywają się obrady, jest surowo wzbroniony. W hallu hotelowym pełni straż kilku detektywów. Służba bezpieczeństwa zorganizowana jest w rozmiarach, jakich Wenecja nie pamięta od czasu spotkania Hitlera z Mussolinim.

W czasie rozmów chodzić będzie o zbadanie, w jaki sposób można pogodzić interesy wspomnianych trzech państw, a zwłaszcza Węgier z interesami innych państw naddunajskich i sukcesyjnych.

Sprawa dozbrojenia

Praga, 4. 5. Tel. wł.

Jak z kół politycznych donoszą, na konferencji włosko-austro-węgierskiej, jaka rozpoczęła się w sobotę w Wenecji, ma być rozważana również kwestja zwolania osobnej konferencji, celem zajęcia się sprawą zbrojeń rozbrojonych państw Europy południowo-wschodniej. Sprawa ta stała się aktualna dlatego, ponieważ Francja pod naciskiem Małej Ententy nie chce, aby kwestja dozbrojenia państw Europy południowo-wschodniej była rozważana na ogólnej konferencji państw naddunajskich, na co godzą się również Włochy. Konferencja ta musiałaby się jednak odbyć jeszcze przed konferencją naddunajską, aby uwzględnić żądanie Węgier, które udział swój na konferencji państw naddunajskich uzależniły od podjęcia rewizji klauzul militarnych traktatów pokojowych.

Restauracja Habsburgów

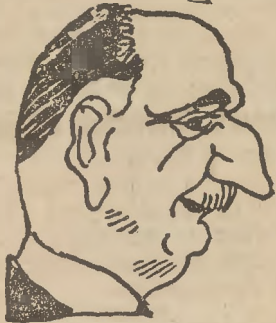
Rzym, 4. 5. (PAT.)

W kółach austriackich, zbliżonych do sfer legitymistycznych panuje opinia, że w toku rokowań obrad przygotowawczych, poprzedzających konferencję naddunajską, wypłynąć może sprawa restauracji Habs-

Flandin złamał rękę

Paryż, 4. 5. Tel. wł.

W wypadku automobilowym, koło miejscowości Auxerre, premier Flandin złamał rękę. Rannego premiera Flandina natych-



Flandin.

miast przewieziono do kliniki w Auxerre, gdzie natychmiast poddano go przesiewieniu i po opatrunku unieruchomiono rękę w gipsie.

Premier Flandin udawał się samochodem do miejscowości Yonne, by złożyć głos w wyborach samorządowych, które się tam miały odbyć w niedzielę. Matzonka francuskiego premiera, która mu towarzyszyła w tej podróży, wyszła z wypadku samochodowego bez szwanku.

Stan zdrowia Flandina nie budzi poważniejszych obaw.

burgów w Austrii. Zagadnienie to mogłoby mianowicie stać się tematem dyskusji, gdyby ze strony Małej Ententy usiłowano skłonić Austrię do oficjalnego oświadczenia, że Austrija nigdy nie dopuści do powrotu dynastji habsburskiej. Gdyby żądanie takie wysunięte zostało przez Małą Ententę, jako warunek przystąpienia Małej Ententy do paktu dunajskiego i udziele-

nia zgody na dozbrojenia Austrii, w austriackich kółach legitymistycznych panuje opinia, że żądanie takie spotkałoby się ze stanowczym sprzeciwem ze strony Austrii. Austrija uważa bowiem, że kwestja powrotu Habsburgów nie jest obecnie aktualna, jednakowoż nie mogłaby przyjąć na siebie żadnych zobowiązań w tej materji na przyszłość.

Oto nowy krem

Nowy Krem Ideal Elida odpowiada najwybredniejszym wymaganiom każdej pani, gdyż umożliwi jej zachowanie świeżej, pięknej cery. Bo nowością w nim są:

**Najwyższy gatunek
Wytworny zapach
Duża tuba
Znakomite działanie**

Krem Ideal Elida wnika natychmiast w skórę. Zawarta w nim Hamamelis virginica czyni skórę idealnie czystą i ściągą pory. Jest idealnym podkładem pod puder, chroni cerę przed kurzem, wiatrem i wpływem niepogody, czyni ją piękną i matową.

NOWY BEZTŁUSZCZOWY

**KREM
IDEAL
ELIDA**

ORAZ
COLD CREAM CITRON ELIDA
do oczyszczania
i odżywiania skóry

OLBRZYMIE DESZCZE W BRAZYLJI

Powódź nawiedziła całą dzielnicę kraju

Rio de Janeiro, 4. 5. Tel. wł.

Srodkowo-wschodnia część Brazylii, a przedewszystkiem okolica miasta Bahia nawiedzona została katastrofalnymi deszczami, które od 5 dni przybrały rozmiały oberwania chmur. Miasto Bahia znajdowało się od piątku pod wodą. Oddział straży pożarnej, pracujący nad umocnieniem osuwającego się zbocza góry, został zasypany masą ziemi. Wiele budyn-

ków, w tem wielki hotel i budynek rządowy, zostało zniszczonych. Komunikacja została zerwana. Także komunikacja telefoniczna jest przerwana. Połączenie z miastem utrzymywane jest jedynie przez radio. Spowodu zerwania z miastem wszelkiej komunikacji lądowej, ludności zagraża głód. Liczba ofiar w ludziach oceniana jest na przeszło 100.

DO I. KOMUNII ŚW. Książki do nabożeństwa, różańce, świece, kapsułki i różnego rodzaju podarunki

poleca

Zakład Sztuki Kościelnej Kazimierza Schaefera, Katowice, B. Pierackiego 12 tel. 3337.

BISKUPI BRONIA MŁODZIEŻY

przed zginiałną moralną pogaństwem

Berlin, 4. 5. PAT.

List pasterskich biskupów pruskich, który, po ukazaniu się w prasie kościelnej, uległ konfiskacie, zawiera obronę t. zw. szkół wyznaniowych, podkreślając, że Kościół całym swym autorytetem popiera to żądanie. Kilka godzin, przeznaczonych na naukę religii, nie uchroni młodzieży przed zgubnym wpływem ducha, panującego w szkole w czasie pozostałych godzin nauki. Nie wyznawcy chrześcijaństwa pozytywnego wnoszą spory wyznawcy — oświadczają biskupi — lecz ci,

k którzy pod pretekstem walki ze sporami religijnymi prowadzą podburzającą, gwałcącą sumienie akcję na rzecz „nowej wiary”. Wkońcu list z troską mówi o niebezpieczeństwie, grożącym 30 000 dzieci w wieku od 13—14 lat, które obecnie mają być wysłane do specjalnych koszar, celem odbycia obowiązkowego „roku wiejskiego”. Niebezpieczeństwo to — wywodzi list — polega na tem, że w dusze młodzieży, przez skoszarowanie bez różnicy wyznań, zaszczerpiona zostanie obojętność religijna i pomieszanie pojęć.

Modły o pokój

Gdy wojna światowa nareszcie się ukończyła i podpisano traktaty pokojowe zarówno w krajach zwyciężonych jak zwyciężonych jeden tylko rozbrzmiewał głos: głos potępiający wojnę. Nigdy więcej nie miała się powtórzyć. Na widok spustoszeń, matek oplakujących synów i żon mężów, na widok milionów kalek, wdów i sierot, przeklinała ludzkość wojnę i uroczyście ślubowała, że nigdy do niej więcej nie dopuści.

Upłynęło zaledwie lat 15 od zawarcia pokoju, a świat znowu rozbrzmiewa zgłębieniem wojennym, kto wie, czy nie głośniejszym, niż przed rokiem 1914. Zawiodły nadzieje pokładane w Lidze Narodów, spełzły na niczem liczne konferencje międzynarodowe, mające zapewnić pokój, nie wytrzymały próby czasu umowy i paktu międzynarodowe, potępiające wojnę i sławiące pokój.

O pokoju dzisiaj wiele się mówi, wszyscy głoszą się jego miłośnikami, ale we wszystkich krajach panuje trwoga, że lada chwila może wybuchnąć wojna o wiele straszniejsza od ostatniej wojny światowej. Widzimy dyplomację europejską, gorączkowo zabiegającą o ratowanie zagrożonego pokoju, ale dyplomaci zdają się sami nie wierzyć w powodzenie swoich zabiegów, bo na wszystkie strony zawiera się sojusze, mające zapewnić pomoc, w razie napaści, we wszystkich krajach panuje gorączka zbrojeń. Okoliczności te pogłębiają szalejący od lat kryzys gospodarczy i nie pozwalają światu wrócić do równowagi i do spokojnej pracy. Wielki niepokój ogarnął narody, we wszystkich państwach równocześnie toczą się zacięte wewnętrzne walki socjalne i polityczne. Czy rozpoczął się zmierzch zachodniej kultury w świecie, jak przepowiadają niektórzy?

Cóż więc dziwnego, że stróż zasad, które są źródłem i podstawą tej kultury, sędziwy starzec na Stolicy Piotrowej już u wstępu roku tego, przemawiając do kardynałów, sławił pokój, a potępiał wojnę jako zbrodnię i słowami psalmisty rzucał klątwę na przeciwników pokoju. Widocznie jednak niebezpieczeństwo wojny poważnie wzrosło w ostatnich miesiącach, bo Papież Pius XI nakazał mieszkającym w Roku Jubileuszowym modlić się o pokój. A nie bez znaczenia jest, że zamknięcie Roku Jubileuszowego z woli Papieża nastąpiło w Lourdes we Francji, w 77 rocznicę Objawienia się Matki Boskiej prostej pastercie. Na uroczystości te, jako swego zastępcę wydelegował Ojciec św. sekretarza ks. kardynała Pacelli'ego, aby modłom o pokój nadał tem większe znaczenie. Wszak ks. kard. Pacelli jest jego najbliższym współpracownikiem i słynie zarówno z mądrości jak z pobożności. A nie jest bynajmniej prostym przypadkiem, że Ojciec św. wybrał właśnie Francję, a w niej Lourdes, jako miejsce zakończenia Roku Jubileuszowego, połączonego z manifestacją na rzecz pokoju światowego. W tej chwili ma to swoje wielkie znaczenie i pod względem

polityki międzynarodowej i wewnętrznej polityki francuskiej. Gesta Dei per Francos, możnaby znowu dzisiaj powiedzieć.

Setki tysięcy wiernych katolików pospieszły do Lourdes, nie tylko z Francji ale z wszystkich krajów katolickich Europy. Modlono się o pokój w świecie. Delegat papieski w przemówieniach i modlitwach na świętym miejscu błagał Boga i Pannę Najświętszą o zachowanie narodów przed okropną katastrofą, która im grozi w postaci wojny. W imieniu Ojca św. powtórzył Jego modły o ukaranie tych, którzy przygotowują wojny, a błogosławił tym, którzy moralnie zabiegają o zachowanie świata pokoju. Uroczystości w Lourdes i manifestacje na rzecz pokoju głębokie wywołały wrażenie nie tylko we Francji, ale w całym świecie chrześcijańskim. Świadczy o tym głosy poważnej prasy we wszystkich krajach Europy.

Rząd francuski zrozumiał i należyście ocenił pokojową akcję Ojca św., a temsamem uznał autorytet Kościoła i jego Głowy, oraz ich znaczenie dla współzycia narodów, i ich życia zbiorowego. Na granicy Francji uroczystości witali kardynała Pacelli'ego minister francuski Marin, dostojny państwowi i wojskowi, oraz tłumy wiernych. Powtórzyło się to w innych miastach, oraz w samym Lourdes. Ktoby był pomyślał przed kilku laty, że taki nawrót jest możliwy we Francji rządzonej w ciągu tylu lat przez masonerję, we Francji laicyzycznej Combesa, w której ujadanie na Kościół katolicki było najsukcesyjniejszą rekomendacją ambitnych polityków i biurokratów. A najwidoczniejszym wyrazem wielkiego przełomu, dokonującego się we Francji, zarówno pod względem religijnym, jak politycznym jest telegram prezydenta Trzeciej Republiki Lebruna, witający gorąco, legata papieskiego na ziemi francuskiej. Zrozumiano we Francji, że katolicyzm jest jedną z najsilniejszych podstaw wewnętrznej siły państwowej i pokojowego współzycia narodów.

Zakończenie Roku Jubileuszowego w Lourdes jest pierwszorzędnym wydarzeniem religijnym i politycznym. Wytrwałe wysiłki Stolicy Apostolskiej w kierunku odrodzenia moralnego chrześcijańskiej ludzkości, cierpliwa, konsekwentna jej praca na rzecz utrzymania pokoju, staje się ważnym czynnikiem polityki pokojowej i skuteczna pomocą mężów stanu i dyplomatów, walczących z niebezpieczeństwem nowej wojny światowej.

Pokojowi w świecie zagrażają dziś przede wszystkim totalne państwa, które same siebie uważają za źródło moralności i prawa, przecząc znaczeniu zasad chrześcijańskiej moralności w życiu państwowym i międzypaństwowym. Zamiast zasad chrześcijańskich, jedni siłą narzucają zasady nowoczesnego poganstwa, bądź to bałwochwaltwa rasy krwi, bądź to skrajnego materializmu w postaci wyuzdanego kapitalizmu liberalnego lub kapitalizmu państwowego, wojujących przy pomocy siły i gwałtu. Kościół katolicki obłąd zrozumieli go ducha ludzkiego potępił, a Pius XI z temi herezjami walczy wytrwale i niezmordowanie.

Celem Akcji Katolickiej jest wzmocnienie i rozszerzenie zasad katolickich w życiu prywatnym i publicznym i walka z nowoczesnym poganstwem w różnych jego postaciach. Akcja Katolicka z aktywną polityką nic niema wspólnego, ale owoce jej mają pierwszorzędne znaczenie dla życia państwowego i międzypaństwowego narodów. Religijne i polityczne wydarzenia w Lourdes są najlepszym tego dowodem.

Broń dla Abisynji

Tel Aviv, 4. 5. PAT.

Jak donosi tutejsza prasa, Abisynja otrzymała drogą przez francuskie Somali wielkie transporty broni, pochodzenia niemieckiego, duńskiego i szwedzkiego.

Traktat francusko-sowiecki

Treść układu, zawartego w Paryżu

Paryż, 4. 5. (PAT.)

Tekst francusko-sowieckiego traktatu wzajemnej pomocy jest następujący:

„Centralny komitet wykonawczy Związku socjalistycznych republik rad i prezydent Republiki francuskiej, ożywieni pragnieniem wzmocnienia pokoju w Europie i zagwarantowania jego dobrodziejstw swoim krajom, zapewniając bardziej zupełne i dokładne zastosowanie dyspozycji paktu Ligi Narodów, znających o utrzymaniu bezpieczeństwa narodowego, integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej państw —

zdecydowali poświecić wszystkie wysiłki dla przygotowania i zawarcia układu europejskiego, mającego ten cel, w oczekiwaniu na to, aby się przyczynić w miarę, jak jest to od nich zależne, do skutecznego zastosowania dyspozycji paktu Ligi Narodów, —

postanowili zawrzeć traktat w tym celu i wyznaczyli swoich pełnomocników: ambasadora Włodzimierza Potiomkina i ministra Piotra Laval'a,

którzy, po dokonaniu wymiany ich uznanych za dobre i we właściwej formie pełnomocnictw, powzięli następujące dyspozycje:

Art. 1) W wypadku, gdy Francja lub Z. S. R. R. stałyby się przedmiotem zagrożenia lub niebezpieczeństwa agresji ze strony jednego z państw europejskich, ZSRR i nawzajem Francja zobowiązują się dokonać wzajemnie natychmiastowej konsultacji, mając na widoku

powzięcie zarządzeń dla przestrzegania dyspozycji art. 10 paktu Ligi Narodów.

Art. 2) W wypadku, gdy w warunkach przewidzianych w art. 15, paragraf 7 paktu Ligi Narodów, Francja lub ZSRR, byłyby, pomimo intencji, szczerze pokojowych obu krajów, przedmiotem agresji niesprowokowanej ze strony jednego z państw europejskich, ZSRR i nawzajem Francja uczynią sobie natychmiast pomocy i poparcia.

Art. 3) Biorąc pod uwagę, że według art. 16 paktu Ligi Narodów każdy członek Ligi Narodów, który ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, wynikającym z art. 12, 13 i 15 paktu, jest tem samem uważany za dopuszczającego się aktu wojny przeciw wszystkim innym członkom Ligi, — Francja i ZSRR, zobowiązują się w wypadku, gdy jedno z tych państw w tych warunkach i pomimo intencji szczerze pokojowych stanie się przedmiotem niesprowokowanej agresji ze strony jednego z państw europejskich, do uczynienia sobie natychmiastowej pomocy i poparcia i to działając na podstawie zastosowania art. 16 paktu.

Te same zobowiązania przyjmuje się na wypadek, gdyby Francja, lub ZSRR, były przedmiotem agresji ze strony jednego z państw europejskich w warunkach przewidzianych w art. 17 paragrafów 1 i 3 paktu Ligi Narodów.

Art. 4) Wobec tego, że zobowiązania powyższe są zgodne z zobowiązaniami wysokich

stron, zawierających umowę, jako członków Ligi Narodów, nie w niniejszym traktacie nie może być interpretowane jako ograniczające misję Ligi Narodów do powzięcia zarządzeń zdołnych zachować skutecznie pokój świata, lub jako ograniczające zobowiązania, wpływające dla wysokich stron, zawierających umowę z paktu Ligi Narodów.

Art. 5) Niniejszy traktat, którego tekst francuski i rosyjski są jednakowo ważne, będą ratyfikowane, a instrumenty ratyfikacji zostaną wymienione w Moskwie, skoro tylko będzie można to uczynić. Traktat będzie również zarejestrowany w sekretariacie Ligi Narodów. Będzie on działał od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i będzie obowiązywał przez 5 lat. Jeżeli nie jest on wypowiedziany przez jedną ze stron, zawierających umowę z uprzednim przynajmniej rocznym wypowiedzeniem przed wygaśnięciem tego okresu, to będzie obowiązywał bez ograniczenia czasu trwania. Przyczem każda ze stron, zawierających umowę, będzie mogła go wypowiedzieć na rok zgóry.

Protokół podpisania

Dołączony do paktu protokół podpisania, in. głosi, że celem art. 3 jest zmuszenie każdej strony, zawierającej umowę, do uczynienia natychmiastowej pomocy drugiej stronie, stosując się natychmiast do zaleceń Rady Ligi Narodów, skoro tylko zostaną one wyrażone w myśl art. 16 paktu.

Rozumie się również, że obie strony działając będą zgodnie, aby uzyskać od Rady Ligi te zalecenia jaknajprędzej. Jeżeli jednak Rada z jakiegokolwiek bądź powodu nie wyrazi żadnych zaleceń, lub jeśli nie dojdzie do jednogłośnej uchwały, strony działając będą zgodnie, aby zobowiązania wzajemnej pomocy nie mniej jednak były zastosowane.

Dyspozycje tegoż traktatu nie będą mogły znaleźć takiego zastosowania, które, będąc niezgodne z umownymi zobowiązaniami, przyjętymi przez jedną ze stron, wystawiałyby ją na sankcję o charakterze międzynarodowym.

Oba rządy uważają za wskazane zawarcie układu regionalnego, który zmierzałby do zorganizowania bezpieczeństwa pomiędzy państwami, zawierającymi umowę.

Oba rządy stwierdzają, iż zobowiązania, których rezultatem jest obecny traktat, były początkowo nawiązane celem uzupełnienia układu bezpieczeństwa, obejmującego kraje na północnym wschodzie Europy, a mianowicie ZSRR, Niemcy, Czechosłowację, Polskę i państwa bałtyckie, sąsiadujące z ZSRR. Obok tego winien być zawarty traktat wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR, Francją i Niemcami, w którym każde z tych państw, winno się zobowiązać do uczynienia wzajemnej pomocy temu z pośród nich, które byłoby przedmiotem agresji ze strony jednego z tych trzech państw.

Każda ze stron oświadcza wreszcie, iż nie jest związana żadnym układem pomocy, który znajdowałby się w sprzeczności z temi zobowiązaniami.

Sporządzono w Paryżu dn. 2 maja 1935 r.

Rząd hiszpański ustąpił

Madryt, 4. 5. PAT.

Lerroux złożył prezydentowi Zamorra ponownie i ostatecznie dymisję całego gabinetu. Prezydent Zamorra rozpocznie narady z przedstawicielami stronnictw.

Madryt, 5. 4. Tel. wł.

Wobec stanowczego kroku Lerroux, który nie chce przyjąć misji utworzenia nowego gabinetu, prezydent Zamorra prowadził rozmowy z przedstawicielami stronnictw. Rozwiązanie kryzysu rządowego będzie bardzo trudne. Podobno Zamorra po raz trzeci zwrócił się do Lerrouxa z żądaniem przyjęcia misji tworzenia nowego rządu.

Waloryzacja stawek gdańskich

Gdańsk, 4. 5. PAT.

Rada portu w Gdańsku zwaloryzowała z ważnością od dnia 2 maja obowiązujące dotychczas stawki opłat, podwyższając je w tym samym stosunku w jakim został zdevaluowany gulden gdański. W ten sposób stawki te zgodnie z umowami polsko-gdańskimi ponownie zrównane z opłatami, pobieranymi w porcie gdyńskim.

Odmowa Niemców klajpedzkich

Ryga, 4. 5. PAT.

Niemcy klajpedzcy odrzucili propozycję prezesa dyrektora klajpedzkiego Bruwelajtisa w sprawie wydelegowania przez partię niemieckie trzech przedstawicieli do dyrektora.

Wylosowane bony

Warszawa, 4. 5. PAT.

W dniu 2 maja 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr.: 7477, 7867, 13597, 24681, 30371, 30997, 35806, we wszystkich dziesięciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 694).

Wylosowane Bony wykazywane są przez Kasę Urzędów Skarbowych po 100 złotych za bon 25-cio złotych.

NIEMIECKIE UNIZGI DO ANGLJI

I zapewnienie poszanowania traktatów (!)

Berlin, 4. 5. (PAT.)

Urzędowa „Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ pisze o debacie w Izbie Gmin, że gdyby Anglia poparła serjo i z naciskiem konwencję zbrojeniową, którą możnaby osiągnąć na drodze rokowań oraz rozwiązanie zagadnień bezpieczeństwa, które odpowiadałoby również interesom niemieckim, to byłoby to naturalną przeciwwagą, ponieważ strona przeciwna tymczasem przez różne zarządzenia, jak na przykład przez zawarcie francusko-sowieckiego paktu pomocy, w zastraszający sposób przesunęła podstawy protokołu londyńskiego. „Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ odrzuca żądanie, aby Niemcy

na dowód swej wiarogodności wyraziły zgodę na wszystkie zmiany, jakie w tym czasie zaszły w programie londyńskim. Popierane przez Anglię punkty programu dla przywrócenia sprawiedliwego pokoju i prawdziwego bezpieczeństwa wymagają wyjaśnienia nawet teraz po debacie w obu izbach brytyjskich. Niemcy napewno nie podpiszą lekkomyślnie umowy, co do której nie są przekonane, że działa ona odprężająco i służy pokojowi. Z drugiej strony MacDonald słusznie przytoczył w Izbie Gmin słowa kanclerza Hitlera, że Niemcy nie złamią nigdy przyjętych zobowiązań. (A Traktat Wersalski? — Przyp. Red.).

JAPONJA POWIEKSZA SIŁY LOTNICZE

Państwo wschodzącego słońca czuje się... słabe

Tokio, 4. 5. Tel. wł.

Na konferencji japońskiego sztabu generalnego rozważano nagłą potrzebę wzmocnienia japońskiej floty powietrznej, co uzasadniano wielkim wzrostem lotnictwa sowieckiego specjalnie na Dalekim Wschodzie. Plan dobrożenia powietrznego, który miałby być wykonany w ciągu 4 lat, znajduje się obecnie w kancelarii cesarskiej do zatwierdzenia. Wedle planu tego

lotnictwo japońskie zwiększone zostanie z 800 do 1.000 samolotów. Liczba pułków lotnictwa japońskiego zwiększone zostanie z podwojona. Poza tem ma być utworzone 5 nowych pułków obrony przeciwlotniczej, z których jeden ma być stacjonowany na Koro, a drugi na Formozie. Oprócz tego plan przewiduje reorganizację dowództw poszczególnych oddziałów lotniczych i urządzenie nowych szkół lotniczych.

Ordynacja wyborcza w mrokach tajemnicy

W oczekiwaniu przemówienia premiera Sławka

Warszawa, 4. 5. Tel. wł.

Nie sprawdziły się dotąd pogłoski o rychłym wyznaczeniu posiedzenia konstytucyjnej sejmowej i senackiej B. B. W. R., na którym to posiedzeniu p. Sławek miał wygłosić przemówienie o tezach przyszłej ordynacji wyborczej. Posiedzenie to jednak w dalszym ciągu oczekiwane w przyszłym tygodniu. Gdyby i w przyszłym tygodniu zwolnienie tego posiedzenia nie nastąpiło, to w takim razie nie

jest wykluczonym, że p. Sławek przestawi tezy nowej ordynacji wyborczej dopiero w przemówieniu, które wygłosi w dniu 26 maja w Radawicach. W dniu tym odbędzie się, jak donosiliśmy, uroczystość darowania p. Sławkowi domu. P. Sławek często wygłaszał mowy na zjazdach i innych uroczystościach. Być może, że właśnie tę sposobność wykorzysta do przedstawienia tezy ordynacji wyborczej.

Olbrzymia afera fałszerska w Warszawie

Urząd śledczy przeprowadził 47 rewizyj

Warszawa, 4. 5. Tel. wł.

Urząd śledczy wykrył po blisko 2 miesięcznych obserwacjach zuchwałą bandę fałszerzy obligacji zagranicznych, która działała na terenie Warszawy. W ręce policji wpadli fałszerze rumuńskich bonów skarbowych, które miały być przewlezione przez granicę polsko-rumuńską i puszczane w obieg. Banda fałszerzy była w posiadaniu najnowszych środków technicznych i zdolna się nawet zapatrzyć w faksymile podpisów ministrów rumuńskich. Po otrzymaniu dokładnych informacji o szykującej się aferze międzynarodowej, urząd śledczy przeprowadził 47 rewizyj. Centrala fałszerzy znajdowała się przy ulicy Bonifraterskiej 27 w drukarni „Artillit”. Z nazwiska prokuratora osadzono w więzieniu 11-tu członków bandy, prawie wyłącznie żydów. Jak się okazało organizatorem afery był międzynarodowy kryminalista Wiktor Calit po-

chodzący z Besarabji. Był on już karany przez sądy francuskie za oszustwa i fałszerstwa, a ostatnio ukrywał się przed wykonaniem zaoconego wyroku. Razem z Calit'em pracował obywatel rumuński, Gabrilescu. Obydwaj organizatorzy szajki nie zostali schwytani, gdyż zbiegli już zagranicę. Stroną graficzną kierował Stefan Czarnecki, który używał nazwiska Bieleckiego. W ręce policji wpadł olbrzymi materiał dowodowy w postaci gotowych już obligacji rumuńskich bonów skarbowych w odcinkach od 5 o 10.000 lej, na ogólną sumę 125 milj. lej (1 leja 5 gr.), duże zapasy klisz i kamieni litograficznych, najdroższych farb drukarskich, najnowszych numeratorów mechanicznych itp. Po słynnej aferze fałszerzy angielskich znaczków ubezpieczeniowych jest to druga zrzędu rozgłaszana afra podrabiania zagranicznych znaczków wartościowych na terenie Warszawy.

Jewtisz odwraca uwagę od spraw wewnętrznych

Program rządu jugosłowiańskiego w obliczu wyborów

Białogród, 4. 5. PAT.

Ostatni akt przedwyborczej agitacji partii prorządowej, odbył się w Białogrodzie w formie wielkiego zebrania, na którym, jako główny mówca wystąpił premier Jewtisz. Premier przedstawił bilans dotychczasowych osiągnięć rządu i jego plany na przyszłość. W ustępie, poświęconym polityce zagranicznej, na który Jewtisz specjalnie położył nacisk, oświadczył, że jugosłowiańska polityka zagraniczna i jej przyjaźnie pozostają bez żadnych zmian, oparte na zabezpieczeniu pokoju i będąc oparte na dotychczasowych

wartych traktatach. Jugosławia strzec będzie ich utrzymywania. Położenie geograficzne Jugosławii samo przez się daje jej wielkie znaczenie w układzie sił w kompleksie naddunajskim i bałkańskim, a tem samem w koncercie międzynarodowym. W zrozumieniu swego dziejowego zadania i pragnienia pokoju, zwłaszcza w obecnym bardzo niebezpiecznym momencie, jaki przeżywa Europa spowodu przegrupowań układu sił, mogących dać niespodzianki, Jugosławia, chociaż ma zapewniony spokój, musi specjalnie być uważną na naprężenie.

Program opozycji

Białogród, 4. 5. PAT.

Szefowie bloku opozycyjnego b. premier Davidowicz, b. minister dr. Spachow, b. minister Joca Jovanowicz i dr. Drago lub Jovanowicz w imieniu głównego przywódcy opozycji, dr. Maczka i swoim, udzieliłi wspólnie prasie zagranicznej wywiadu, w którym podali swój ogólny program i jego uzasadnienie.

Blok opozycyjny żądać będzie rewizji

konstytucji w duchu stworzenia silnego państwa federalistycznego w przeciwnieństwie do obecnie „w sztuczny sposób utrzymywanego ustroju”.

Równocześnie zaprzeczono separatystyczne dążenia chorwatów, poddano ostrej krytyce obecny system i metody rządzenia, jakoteż i zarządzania przedwyborcze, oświadczaając, że gdyby ilość osiągniętych 5 maja mandatów nie odpowiadała przynajmniej w przybliżeniu rzeczywistej sile opozycji, blok nie weźmie udziału w pracach Skupczyny.

Białogród, 4. 5. PAT.

Aresztowanych ostatnio przywódców ludowej partii jugosłowiańskiej i socjalistów, dr. Chodzęre i Topalowicz, wypuszczono na wolność, zabraniając im jednak opuszczania miasta Białogrodu.

NAJGUSTOWNIEJ dobiera krawat RECORD CRAVATES

Katowice, Dyrekcyjna 6.

Własna Wytwórnia

Ceny fabryczne

Pierwszy dzień konferencji

Wenecja, 4. 5. Tel. wł.

Pierwsze rozmowy włosko-austro-węgierskie trwały trzy godziny i zakończyły się krótko przed 20-tą. Ze strony włoskiej donoszą, że rozmów tych nie można oceniać jako konferencję i dlatego o przebiegu ich nie będą wydawane komunikaty oficjalne. Spotkanie weneckie należy uważać jedynie za obrady trzech państw, które podpisały protokół rzymski z 17 marca 1934 r. Nie będą też — jak ze strony włoskiej zapewniają — powzięte żadne uchwały, wykraczające poza ramy zwykłej wzajemnej wymiany zdań.

Rozmowy polsko-francuskie

Warszawa, 4. 5. Tel. wł.

Ambasador francuski Laroche złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych p. Szebekowi.

Paryż, 4. 5. Tel. wł.

Minister spraw zagranicznych Laval przyjął w sobotę ponownie polskiego ambasadora w Paryżu, Chłapowskiego. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, rozmowa dotyczyła kwestii wizyty ministra Laval w Warszawie.

W obliczu sesji Ligi Narodów

Paryż, 4. 5. (PAT)

Genewski korespondent Havasa zapewnia, że komisarz Litwinow, który przewodniczyć będzie na majowej sesji Ligi Narodów, opuści Moskwę jednocześnie z min. Lavalem. Min. Laval po wizytach w Warszawie i Moskwie przybędzie do Paryża, celem złożenia rządowi sprawozdania z pobytu w Polsce i w Związku Sowieckim, poczem niezwłocznie uda się do Genewy. Ogólnie przewidują, że poza sprawami objętymi porządkiem dziennym Rady Ligi, główne wydarzenia na terenie polityki zagranicznej dadzą członkom Rady powód do poważnych rozmów. M. in. tematem tych rozmów ma być pakt francusko-sowiecki, jak również oświadczenia berlińskie i londyńskie, w szczególności mowa premiera MacDonalda.

Poselstwo japońskie w Watykanie

Rzym, 4. 5. Tel. wł.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych, w najbliższym czasie utworzone zostanie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Japonii przy Stolicy Apostolskiej. Rozmowy, prowadzone nieoficjalnie w tej sprawie, doprowadziły podobno do porozumienia.

Telegrafem i Telefonem

— Neapolu odplynął parowiec Cello, który zabrał do Somali włoskiego 2.200 żołnierzy i 800 robotników.

— Jak się zdaje, powstanie w Manili (Wyspy Filipińskie) zostało już zupełnie opanowane. W walkach padło 10 żandarmów i 59 powstańców.

— Gwałtowny huragan w Rio de Janeiro poczynił wielkie szkody. Ofiarą huraganu padło 10 zabitych

Wełna będzie zawsze grzała, lecz trzeba ją prać na zimno!



Gorąca woda wpływa ujemnie na wyroby wełniane, wełna bowiem kurczy się i przestaje grzać. Dlatego należy prać wełnę jedynie na zimno używając płatków nowego Luxu, które rozpu-

szczają się natychmiast w zimnej wodzie i dają obfitą pianę. Najdelikatniejsze wyroby wełniane można prać bez obawy w nowym Luxie.

W nowym LUXIE

pierze się teraz delikatne tkaniny na zimno szybko i bez trudu

Wież, pochłonięta przez trzęsienie ziemi Katastrofa, jakiej nie znają dzieje świata

Ankara, 4. 5. Tel. wł.

Do okolic dotkniętych straszną katastrofą trzęsienia ziemi, wysłano specjalną ekspedycję ratunkową z udziałem lekarzy. Ekspedycja zaopatrzona była oficynie w środki żywności, lekarstwa, opatrunki itp.

Pierwsze sprawozdania, nadesłane przez uczestników ekspedycji ratunkowej, choć

krótkie i lakoniczne, malują w jaskrawych barwach przerażający obraz spustoszenia, wywołanego ogromem klęski.

28 wsi i 2 miasteczka zostały formalnie zmiecione z powierzchni ziemi. Zamieszkałe domy, pozostały jedynie puste ruinami. Ci, którzy nie stracili życia w strasznej katastrofie, oszaleli ze strachu, uciekali

nieraz przez dziesiątki kilometrów od miejsc, dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Wśród ruin i zgłiszcz znajdowano setki rannych, którzy wydawali jęki boleści. Wielu rannych zmarło nie tyle spowodu odniesionych ran, co z głodu i pragnienia wśród strasznych męczarni.

Pierwszego dnia, gdy uczestnicy ekspedycji ratunkowej, po ustaniu ostatnich wstrząsów seismicznych, przybyli pod wieczór do miejsca, w którym znajdowała się według map wieś, licząca kilkaset mieszkańców, oczom ich przedstawił się dziwny widok. Wieś leżała dawniej w obszernej kotlinie, wśród drzew i zieleni. Zamiast tego uczestnicy ekspedycji ujrzeli tylko zwałisko kamieni o kształcie lejowatym. Przewodnik, który znał tę miejscowość, początkowo nie wierzył własnym oczom, twierdząc, że chyba zbłądził.

Jednak stwierdzono niezbicie, że w tym miejscu leżała wioska. Najwidoczniej zapadła się ona w szczelinę, powstałą wskutek pęknięcia ziemi.

Mieszkańcy wioski znaleźli śmierć w otchłani straszliwej przepaści.

Przerażające szczegóły, opisujące wstrząsające skutki katastrofy, wywarły wielkie wrażenie w Ankarze, która jest okryta żałobą. Dzienniki przynoszą wciąż nowe, mroźące krew w żyłach, wiadomości.

CRÊPE SATIN

NAJMODNIEJSZE PERFUMY
I WODA KWIATOWA

Colos WARSZAWA

Niemcy boją się paktu paryskiego

Podniecenie w opinii niemieckiej

Berlin, 4. 5. (PAT)

W związku z podpisaniem traktatu francusko-sowieckiego, N. B. I. donosi: P. t. „Sojus francusko-sowiecki i Liga Narodów” Deutsche Politische Korrespondenz pisze: Jeśli znaczenie akcji porozumienia wszczętej na początku roku bież. polegało na wprowadzeniu w życie hasła o zbiorowym bezpieczeństwie na podstawie swobodnych rokowań, to obecnie zawarty sojus ten kładzie kres. Według protokołów końcowych, sojus ten bowiem wymierzony jest wyłącznie przeciwko Niemcom i wskutek tego przeciwstawia się on w istocie zbiorowej akcji i w projekcie Ligi Narodów czyni głęboką wyrwę. W przyszłości Rada Ligi Narodów będzie musiała przejmować uchwały pod presją francusko-sowieckiego sojuszu. O swobodnym powzięciu uchwały na zasadzie rokowań, tembardziej nie będzie już mowy, i że sprzeciw jednego lub kilku członków Ligi nieuniknie nie może powstrzymać działania mechanizmu wzajemnej pomocy, stanowiącego tezę zasadniczego paktu, ale raczej

przeciwnie uruchomi go. Z brutalną wyrazistością nakreśla rolę, którą pozostawia się Lidze Narodów. Tekst paktu nie liczy się z jedno-myślnością na rzecz wspólnej dobrej sprawy, a przeciwnie opiera się na tem, że Rada Ligi wyraźnie wyrzeka się zajęcia stanowiska. W takim wypadku właśnie Francja i Z. S. R. R. pomijając wszelkie przeszkody ze strony Ligi Narodów, pójdą wspólnie do wojny. Na odpowiedzialność tych, którzy na swoim sztafardzie napisali hasło pokoju zbiorowego, ciąży obecnie przeciwstawienie się temu poważnemu wypowiedzeniu się tych idei.

Pakt paryski — a Daleki Wschód

Tokio, 4. 5. (PAT)

Agencja Rengo donosi: Ambasador japoński w Paryżu, Sato, został zawiadomiony urzędowo przez rząd francuski, że pakt francusko-sowiecki ogranicza zasadę wzajemnej pomocy tylko do terytorjum Europy, a nie dotyczy zupełnie Dalekiego Wschodu.

CZY ZAMORRA ROZWIĄŻE KORTEZY?

Trudności wewnętrzne republiki hiszpańskiej

Madryt, 4. 5. (PAT)

Dzienniki lewicowe domagają się rozwiązania Kortezów. Prasa centrowa i prawicowa żąda utworzenia nowego gabinetu, opartego o blok stronnictw, które uczestniczyły w rządach do 29 marca. Lerroux odbył z prezydentem Zamorą dłuższą konferencję, podczas której omawiano sprawy bieżące. Lerroux doradzał prezydentowi utworzenie rządu, opartego

na większości, jak to było przed kryzysem 29 marca. Prezydent Zamorra odbywa w dalszym ciągu konferencję z przywódcami stronnictw. B. premier Samper oświadczył, że Hiszpania potrzebuje obecnie rządu, który potrafiłby wznieść się ponad antagonizm partyjny. Zdaniem jego najodpowiedniejszą osobą, która powinna stanąć na czele takiego rządu, jest dotychczasowy premier Lerroux.

Ustąpienie z N. P. R.

Warszawa, 4. 5. Tel. wł.

Wskutek nieporozumień z przyzdyj N. P. R. zgłosili ustąpienie z partii poseł Wojciech Pawlak i senator dr. Tadeusz Michejda. Obaj oni weszli do parlamentu z okręgu toruńskiego.

Dziwny postępek inspektora szkolnego

Łódź, 4. 5. (KAP)

Opinia katolicka jest oburzona wystąpieniem inspektora Dobrowolskiego w postaci zawieszenia Krucjaty Eucharystycznej młodzieży szkolnej w szkole powszechnej nr. 29.

Dnia 13 kwietnia b. r., w czasie zebrania członków Krucjaty rucharystycznej w szkole nr. 29 zjawił się kierownik szkoły p. Józef Cygański i zakomunikował prowadzącej zebranie siostrze Zofii Cywińskiej, że decyzją p. inspektora Dobrowolskiego, Krucjata Eucharystyczna z dniem 13. IV. rb. zostaje zawieszona, potwierdzając swoje oświadczenie odpowiednim pismem, nadesłanem przez p. inspektora.

Wiadomość o zarządzeniu p. inspektora wywarła na dzieciach Stowarzyszenia tak silne i przynębiające wrażenie, że wszystkie rozplątały się z powodu jakoby ostatniego zebrania Krucjaty, a rodzice dzieci postanowili podjąć akcję w kierunku cofnięcia tak niesłychanego zarządzenia.

Krwawe zajście w Bydgoszczy

Poznań, 4. 5. Tel. wł.

Tragiczny wypadek zdarzył się w Bydgoszczy w restauracji „Paryżanka”. Mianowicie w późnych godzinach nocnych przybył tam porucznik Szkudlarek z Centrum Wyszkolenia Lotniczego. Był on mocno podchmielony i zaczął zaczepiać butelkową, której z pomocą pospieszył jej brat, Piotrowski. Wówczas porucznik dobył rewolwer i zasypał całą salę gradem kul. Dwie kule trafiły Piotrowskiego, jedna w brzuch, druga urwała mu ucho. Ponadto jeszcze jedna kula ugodziła kelnera, Masłanowskiego, który podał się ku wojkowemu, pragnąc go rozbroić. Po tej strzelaninie porucznik Szkudlarek zamierzał popełnić samobójstwo, lecz obecni przeszkodziли mu w tym. Wezwano żandarmerję, która oficera aresztowała.

Piotrowskiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Pożar hotelu

Berlin, 4. 5. Tel. wł.

W Schwabstedt niedaleko Husum w Sleszwiku, spłonął w ubiegłej nocy wielki hotel „Zur Treene”. Był to największy w całej okolicy hotel wycieczkowy. Ogień rozszerzał się tak szybko, że nieszczęśliwy hotel całe swoje mienie musiał pozostawić na pastwę płomieni i z „rudem” tylko zdolali się wyratować. przeważnie w bieleńcu. Hotel spłonął doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy marek.

NA WIDOWNI

Po podpisaniu paktu

Po długich targach, nie pozbawionych momentów dramatycznych, doszło wreszcie do skutku podpisanie paktu francusko-sowieckiego. Nie mamy przed sobą jego oficjalnego tekstu w chwili, gdy piszemy te słowa, nie możemy więc omówić obszerniej znaczenia nowego układu. W najogólniejszych zarysach można powiedzieć, że Francja stała przed zagadnieniem: umocnić istniejące sojusze, albo zawrzeć sojusz z Rosją Sowiecką.

Wybrała drogę pośrednią. W Stresie i Genewie, zaciętno wspólnie Francji z Anglią, nie można jednak twierdzić, by linia polityczna Anglii, była zupełnie konsekwentna. Są pewne odchylenia, jak wczorajsza mowa premiera MacDonalda, po jego artykule ogłoszonym w poniedziałek. We wspomnianym artykule zaznaczyło się stanowisko bardzo ostro zwrócone przeciwko Niemcom — sobotnia mowa była raczej ugodowa.

Podobnie jest i z Polską. Zapowiedź wizyty ministra Laval'a i głosowanie za rezolucją potępiającą zbrojenia Rzeszy — to były wydarzenia świadczące o odświeżeniu sojuszu z Francją. Mowa ministra Becka na posiedzeniu Rady Ligi Narodów stwarzała wrażenie wręcz przeciwnie.

Wobec tego, że zagadnienie wzmocnienia istniejących sojuszy załatwione zostało w sposób połowiczny, Francja zawarła z Rosją układ nie będący sojuszem w pełnym tego słowa znaczeniu, a raczej traktatem przyjaźni i współpracy. Przed przezwyciężeniem przesław o wzajemnej pomocy, nastąpi konsultacja Ligi Narodów, czyli m. in. Anglii i Polski.

Wielka zmiana

Po ostatnich uroczystościach w Lourdes, świadczących m. in. o polepszeniu stosunków Francji ze Stolicą Apostolską, zaczęto mówić o możliwości zawarcia konkordatu. Podobno zapytany w tej sprawie pewien polityk francuski powiedział: — Możliwe, że do tego dojdzie. Trzeba przecie raz wziąć w ręce duchowieństwo francuskie.

Cyniczne oświadczenie polityka francuskiego jest jednak tylko próbą zamaskowania tej wielkiej przemiany, jaka narzuca rządowi nastroje społeczeństwa.

Powód do rozwodu

Sąd Rzeszy Niemieckiej ogłosił wyrok w którym uznano, że obraza kanclerza Hitlera przez małżonkę jest dostatecznym powodem do żądania przez męża rozwodu, gdyż jest ciężkim uchybieniem przeciw obowiązkom małżeńskim i poważnym wykroczeniem przeciwko nim. Nie można odmówić temu wyrokowi oryginalności.

Nie wolno pisać o...

(Z poufnych instrukcji Goebbelsa dla prasy hitlerowskiej.)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie życzy sobie, by pisano o stanowisku An-

glii, jako pośrednika w polityce zagranicznej. Należy unikać szczególnie przesadzonych pochwał pod adresem Anglii, gdyż to wzmogłoby podejrzenia prasy wrogiej Niemcom, że Anglia działa na korzyść Rzeszy. Nie wolno również poruszać sprawy wizyty Simona i Edena, którzy otrzymali w Berlinie od Führera propozycję, do których elastyczna polityka niemiecka zawsze jeszcze będzie mogła powrócić.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwraca się w kierunku prasy, by kształtowała opinię publiczną w tym sensie, że Niemcy nie chcą odosobnienia ich we wszelkich zagadnieniach międzynarodowych, związanych z projektowanymi pakietami. Wiadomości ogłaszane w tych sprawach winny być jednakże ograniczone do brem Trzeciej Rzeszy. Być może, iż pewne wskazówki dyktowane będą chwilowo ale istotnym interesem państwa.

Chwilowo należy złagodzić ton w stosunku do Litwy. Zbyt gwałtowne atakowanie Litwy nie leży chwilowo w interesie Rzeszy.

Coś o fryzurze i o włosach Pani!

Ładna fryzura tak bardzo upiększa kobietę! Ładna fryzura promieniuje życiem i zdrowiem. Dodaje wdzięku i przykuwa wzrok do najprzeciętniejszych nawet twarzy. Ale nie wystarczy czesać się starannie, ani ondulować. Chodzi przede wszystkim o jakość i o wygląd samego włosa. Za światło, wiedeńskie się godzi, jest jednym z najczulszych organów ciała. Zważmy, jak zmienia się jego wygląd zależnie od pogody, od zawartości wilgoci w powietrzu i od stanu zdrowia.

Wiele kobiet posiada nieladne włosy, anemiczne, rzadkie, chore, ponieważ ich właścicielki są również anemiczne, przemęczone i w złym stanie zdrowia. Jednak większość brzydkich włosów pochodzi stąd, że wysuszono je, spalono, odebrano im siły życiowe podczas zabiegów ondulacyjnych, czy przy szampunowaniu.

Zwykłe szampunowanie zapomocą mydła wystarczy, aby odebrać włosom blask, a wraz z nim całą piękność. Wiadomo z obserwacji, że włos zmyty mydłem jest sztywny, przekornie opiera się wysiłkom grzebienia i szorstki zaś wygląda ma matowy i szary. Mianowicie mydło tworzy w połączeniu z związkami wapnia, zawartymi w wodzie, drobnitkie kryształki, które przylegają do włosów w formie delikatnego, białego proszku, nie dającego się usunąć zapomocą spłukiwań. Włosy więc nie mogą być ładne, ani nawet prawdziwie czyste, jeśli się nie myje mydłem.

Lecz fryzjer ma dla Pani prawdziwą niespodziankę: Nazywa się ona Sorela i pozwala myć głowę bez mydła, zapomocą zabiegu nieskończenie wyższego od zwykłego szampunowania. Niedość powiedzieć, że krem Sorela myje wspaniałe włosy, należy podkreślić, że zmienia on nie do poznania ich wygląd, nadaje im niezrównany połysk i delikatność. Włosy zmywane kremem Sorela tryskają wprost zdrowiem, jakby jakiś prad ożywczy pobudził je do nowego wzrostu, połyskują świetnymi refleksami, stają się elastyczne i układają się w naturalne loki.

Po umyciu włosy schną nadzwyczaj szybko, tak że w niewiele chwil roztoczy się przed oczyma Pani niespodziany widok wspaniałych kędziurów, z których posiadania będzie Pani dumna. Proszę przejrzeć się lustrze! Będzie Pani z pewnością zdumiona i oczarowana zmianą, jakiej dokonał krem Sorela. Poczóż czekać dłużej na ów wielki, radosny dzień, w którym roztoczy Pani w pełni swą piękność! Proszę dziś jeszcze zażądać od fryzjera, aby umył Pani włosy kremem szampunowym „Sorela”.

Mycie i pielęgnację włosów kremem Sorela można także bardzo wygodnie wykonać w domu, a krem Sorela w różnych tubach do nabycia jest w każdej drogerji, aptece i perfumerji — jeśli gdzieś brakuje, można go sprowadzić za zaliczką poczt. z Laboratorium Sorela, w Krakowie, ul. Starowiślna 81.

Dom i rodzina Windsoru

Uroczystości jubileuszowe nad Tamizą

(Od londyńskiego korespondenta „Polonii”).

Londyn, w maju 1935 r. Podobnie, jak diamentowy jubileusz królowej Wiktorji, tak i srebrny jubileusz 25-lecia panowania Jerzego V stała się okazją do zamaskowania jedności Imperjum Brytyjskiego. W prawdzie działają siły odśrodkowe, bo polityka ekonomiczna niezawisłych Dominjów rodzi często konflikty i kryzysy imperialne, jednakże góruje ponad wszystkim przywiązanie do Macierzy, do starej Anglii. Wynajazki naszego stulecia, jak radiofonja i długodystansowe samoloty znakomicie ułatwiają zadanie zacieśnienia węzłów imperialnych. Londyn, jako stolica zaoceanicznego Imperjum, liczącego blisko ćwierć ludności globu ziemskiego, trzyma rękę na pulsie życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego poszczególnych państw Imperjum. Kontakt jest żywy: meżowie stanu, politycy, ludzie interesu, sportowcy i dziennikarze z Dominjów co pewien czas przybywają nad Tamizę, naodwrot zaś z Londynu wyrusza najlepszy materiał ludzki do zamorskich Dominjów.

J. K. Mości Jerzy V nosi tytuł króla W. Brytanji, Irlandji, brytyjskich Dominjów za morzami, obrońcy wiary i cesarza Indji. Gdy królowa Wiktorja obchodziła uroczystość nabożeństwo w katedrze św. Pawła 60-tą rocznicę panowania na tronie angielskim, zamykał się rozdział dziejów terytorjalnego rozwoju Imperjum, które doszło do szczytów potęgi. W ciągu 25-lecia panowania J. K. Mości Jerzego V dokonywał się stopniowo proces odrotu od imperializmu, któremu hołdowali politycy wiktoriańscy, a pod naciskiem młodych nacjonalizmów w zamorskich posiadłościach położone zostały fundamenta pod demokratyczną Rzecz-

pospolitą, brytyjskich narodów — jak określa obecnie nad Tamizą — Imperjum.

Rodzina królewska nosi obecnie nazwę „domu i rodziny Windsoru”. Wszyscy potomkowie królowej Wiktorji w linii męskiej noszą nazwisko Windsor. Korona Anglii (Crown of England) jest popularna w zamorskich Dominjach, które dziś już reprezentują rodzinną wielką demokrację, związanych jedynie lojalnością i węzłami uczuciowymi z Anglią.

Statut Dominjonu jest celem, do którego zmierzają reformy konstytucyjne w Indjach. Pobyt licznej delegacji maharadzów indyjskich nad Tamizą na uroczystościach srebrnego jubileuszu 25-lecia panowania J. K. Mości Jerzego V jest dowodem lojalności książąt indyjskich wobec Korony brytyjskiej. Członkowie „Rzeczypospolitej Brytyjskich Narodów” związani są przysięgą wierności wobec Korony angielskiej. Wszystkie parlamenty dominjalne posiadają równe prawa ustawodawcze, jednakże ani jeden parlament nie może z własnej inicjatywy przeprowadzić wystąpienia z członkostwa Imperjum — wystąpienie bez zgody imperjalnego parlamentu uważane byłoby za bunt.

Mimo znakomite opracowanie systemu prawnego Imperjum i jego związków z Koroną, zatargi zachodzą, a spór konstytucyjny Korony z Wolnym Państwem Irlandzkim, nie został zażegnany. Anglia jest obecnie jedynie „równa między równymi” w stosunku do pozostałych rodzin imperialnych. Niezawisłe Dominja prowadzą od czasu wojny samodzielną politykę, jako suwerenne państwa; każde z Dominjów z osobna podpisało traktaty pokojowe i przystąpiło do Ligi Narodów. Dominja mogą dziś uzyskać od swej Macierzy zwiększone gwarancje bezpieczeństwa w postaci obrony lotniczo - morskiej na wschód od bazy operacyjnej w Singapurze i na wodach Pacyfiku za cenę zmiany stosunku wobec kontynentalnej Europy. Premierzy z Dominjów bawia na jubileuszowych uroczystościach nad Tamizą, by jednocześnie zadeklarować swe stanowisko wobec Anglii, jako państwa, zainteresowanego zagadnieniem bezpieczeństwa w Europie. Tak, jak w dobie wojny światowej, pospieszyli Dominja Anglii na pomoc na zachodnim froncie, tak od Wersalu sorześciwały się wzięciu na siebie nowych zobowiązań w Europie. Ale Dominja dziś już odstąpiły od zasady izolacji wobec Europy. Australia i Kanada nie zawiodą w razie potrzeby. Premierzy Bennet i Lyons z Ottawy i Canberry przywieźli nad Tamizę zapewnienie emigranckich społeczności, że stoja przy boku Anglii i domu Windsoru, gdyby zaszła kiedykolwiek nonowitno potrzeba poniesienia ofiar krwi. Australia wprowadziła zresztą przymusową służbę wojskową, a Kanada zwiększa swą obronę lotniczo - morską. Tylko południowa Afryka, reprezentowana na jubileuszowych uroczystościach przez Herzoga, ufa, że przy rozbudowie swej obrony wyhrzeży potrafi sobie samą zapewnić bezpieczeństwo i nie okazuje skłonności do przyłączenia się do Macierzy z pomocą.

Dla Anglii zasadnicze znaczenie po-

siadają Dominja rolnicze, lub na polu rolnicze, jak biała Australia i Nowa Zelandja, które mogą zaopatrzyć Anglię, zaangażowaną w konflikcie kontynentalnym, w surowce i płody rolnicze: Kanada, wierna Koronie, jest nadal przepięknym rezerwuarem, skąd w razie potrzeby metropolja brytyjska mogłaby czerpać materiał ludzki i żywność, w zamian zaś w czasie jubileuszowych uroczystości zaofiaruje zamorskim Dominjom usługi swej floty i rozbudowującego się lotnictwa.

Korona angielska przetrwała wszelkie burze ideowe. Za morzami emigranci z Macierzy zbudowali fundamenta demokratycznych państw. Jubileusz królewski, w dniu 6 maja jest rewiją sił twórczych Narodów, który wytrzymałością i hartem budował swą wielkość. Albion.

Z dnia

Nowe prawo małżeńskie

W Narodowym Zrzeszeniu Adwokatów w Warszawie wygłosił adw. Muszalski odczyt o projekcie małżeńskiego prawa majątkowego. Referat wykazywał, że na zasady nowego prawa wywarł wpływ sowiecki kodeks prawa rodzinnego, zwłaszcza jeżeli chodzi o zasadę odrębności osobistego majątku każdego z małżonków i wspólności dorobku. Stosunki między małżonkami zostały ujęte materialistycznie i przypominają spółkę handlową. Nowe prawo zmierza w kierunku etatyzmu i biurokratyzmu. Za słuszną uznał prelegent instytucję majątku zapasowego, stworzonego w interesie rodziny.

1 maj

Agencja B. I. P. donosi: Zadano sobie trud dokładnego obliczenia uczestników wszystkich pochodów pierwszomajowych. Obliczeń dokonano na trzy ręce, poczem je zestawiono. Z dokładnością do 90 proc. ustalono, że pochód C. K. W. P. S. i „Bundu” liczył łącznie 9.200 osób, z czego 4.200 C. K. W. P. S. i 5.000 „Bundu”, pochód Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. liczył 3.200 osób, a Z. Z. Z. — 2.400, łącznie około 15.000 osób, nie wyłączając dzieci i orkiest.

Najliczniejszym był zatem pochód socjalistów opozycyjnych. Ale i temu pochodowi daleko do kilkudziesięciu tysięcy, o których zgóry, jeszcze przed 1 maja pisał „Tygodnik Robotnika” (o czym już donosiliśmy).

W oryginalny sposób wyjaśnił sprawę tego przedwczesnego opisu „Robotnik”. Przytoczył mianowicie ów fatalny ustęp z „Tyg. Robotnika”, który podobno brzmiał:

„Bez przerwy krąży informacyjny samochód „Tygodnia”. Oceniamy liczebność pochodu na 45.000, pochód Bundu na 15.000.”

I nic więcej — dodaje „Robotnik” — ani niema 80.000, ani też niema zdania o dziennikarskiej przesadzie.”

Ani słowa wyjaśnienia, odkąd to pisze się sprawozdania przed faktem i na jakiej podstawie pisano o 60 tys. ludzi.

50 milj. zł. dla żydów

Red. St. Prus-Wisniewski wygłosił w Warszawie odczyt „Ubój rytualny a interesy ekonomiczne ludności”. Prelegent podał, że opłaty rytualne w Warszawie wynoszą około 1,5 milj. złotych rocznie. Ogólna suma płacona żydom przez ludność chrześcijańską całej Polski wynosi blisko 50 milj. zł. rocznie. W niektórych miastach opłaty za ubój rytualny stanowią 40 do 60 proc. ogólnych kosztów uboju.

Referent wykazywał, że chrześcijanie płać haracz na rzecz kahałów, gdyż znaczna część zarobków rzeźników idzie pocihu na rzecz kahałów.



Synowie J. K. Mości Jerzego V. Stoją od lewej ku prawej: książę Kentu, książę Walji, książę Jorku i książę Gloucester.



POD WŁOS...

Moja odpowiedź

W związku z moim listem p. t. „Zjazd Zw. Powstańców Paragwajskich” dziennik „Paragwaj Zachodni” zamieścił bardzo długi artykuł p. t. „Nasza odpowiedź”, w którym m. in. znalazły się następujące zdania:

„...Co „najlepiej” pióra odkomenderowano do złośliwego pokpiwania i błażnińskiego przebrzmienia się z zawodu, jaki spotkał Związek Powstańców Śląskich. Wyglądający się tretniś polonijny, „Niejaki X”, dorwał się wymarzonego tematu. Za parawanem pseudonimu i tchórzowskiego pomysłu „paragwajskiego” spłodził Korfantowy wesołek brudny paszkwil przeciw Związkowi Powstańców Śląskich i jego przywódcom. W przeddzień 14 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego „zapłuty karzeł”, wyszukując perfidnie decyzję odwołania powstańców uroczystości, bryzgnął paszkwilanką śliną na obóz tego elementu...”

Ponieważ w powyższej notatce są zawarte twierdzenia, niepolegające na prawdzie, wysłałem do redakcji „Paragwaju Zachodniego” sprostowanie tej treści:

„Na podstawie art. 11 Ustawy Prasowej upraszam o sprostowanie:

Nieprawda jest, jakoby „najlepiej” pióra zostały odkomenderowane, natomiast prawda jest, że najlepsze pióra (bez cudzołowni!) same, z własnej inicjatywy, i spontanicznie postanowiły przejechać się tam i spowrotem oraz w krótkie po paragwajskich stosunkach, co im się w zupełności udało.

Nieprawda jest, jakoby był wygłupiałym się tretniś polonijny, natomiast prawda jest, że po pierwsze: wygłupiać się nie mogę, gdyż światowy monopol na występowanie się posiada wyłącznie „Paragwaj Zachodni”, co niejednokrotnie zostało urzędowo stwierdzone (Dz. U. i Rozp. nr. 7649/35, poz. 75, ust. 3), zaś po drugie: tretniś tylko wólcu, czego jednak nigdy nie załatwiam w „Polonii”, lecz u fryzjera.

Nieprawda jest, jakoby Niejaki X dorwał się wymarzonego tematu, natomiast prawda jest, że temat był bardzo nudny i tylko dzięki talentowi Niejakiego X nabrał odpowiedniego połysku.

Nieprawda jest, jakoby za parawanem pseudonimu i tchórzowskiego pomysłu paragwajskiego spłodził brudny paszkwil, natomiast prawda jest, że nigdy nie było za parawanem nie płodziłem i płodzić nie będę.

Nieprawda jest, jakoby był Korfantowym wesołkiem, natomiast prawda jest, że z p. Korfantem rozmawiałem tylko na temat powołania i nigdy mu nie opowiadałem żadnych dowcipów.

Nieprawda jest, jakoby był zapłutym karzelem, natomiast prawda jest, że nośnię wzrost: metr. 68 centymetrów (stwierdzone w Książeczce Wojskowej), zaś nłnie tylko do snłwacze i to w wyjątkowych okolicznościach.

Nieprawda jest, jakoby wywyżsział perfidnie decyzję, natomiast prawda jest, że nigdy żadnej decyzji nie wywyższiałem i w ogóle wywyższaniem się nie brzydzę.

Nieprawda jest, jakoby brzyznął paszkwilanką śliną na obóz tego elementu, natomiast prawda jest, że po pierwsze: ślina nigdy nie bryzgam, po drugie: w obozie zachowanie się zawsze przewodzić (na dowód: zaświadczenie Obozu P. W. w Mżanie Dolnej), zaś po trzecie: żadnego elementu nie znam i nie chce znać.

Załączam jaknajgorsze wyrazy i po zostaje bez najmniejszego poważania Niejaki X.”

Życie gospodarcze

NOTOWANIA GIEŁDOWE

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA

z dnia 4 maja 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranżakcyjna tranż 90 ton 14.75. Pszenica cena tranżakcyjna tranż 30 ton 16.00.

Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne!

Tranżakcje na odmiennych warunkach: żyta 335 ton pszenicy 477 ton, maki żytni 312.8 tony, maki pszennej 92.5 t., otrab żytni 133.4 tony, otrab pszennej 45 ton, otrab jęczmienny 15 ton, owsa 35 ton jęczmienia 139 ton, grochu Wiktorja 28 ton, rzepaku 17.5 tony, sorczy 2.5 tony, ziemniaków jadalnych 60 ton makuchu lnianego 6 ton, makuchu rzepakowego 20 ton, makuchu słonecznikowego 4 tony.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 4 maja 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poź. budowlana 42,25. 5 proc. poź. konwersyjna 67,50 5 proc. poź. kolejowa 61,50. 6 proc. poź. dolarowa 80,00 4 proc. poź. dolarowa 52,25—52,75. 7 proc. poź. stabilizacyjna 65,00—64,50—64,63—70,00 setki. 4 i pół proc. L. Z. Ziemię Kredyt. 50,00.

Waluty:

Dolar prywatny 5,28. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 89,00—88,75—89,00. Ostrowiec serja B 19,00. Starachowice 17,10—17,00. Haberbusch 44,50—45,25. Frańszak 243,00. Tendencja przeważnie utrzymana.



Obowiązek matki:

Bielizna dziecka musi być szczególnie czysta

Jak czyste i miękkie będą pieluszki po wypraniu w Radionie! Radion oszczędza wiele czasu i trudu, a przytem czyni bieliznę śnieżnobiałą. Nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.

RADION
pierce wszystko idealnie czysto

Skuiki dewaluacji korony czeskiej

(Korespondencja własna).

Praga, w maju, Na przedwiosniu ubiegłego roku zdecydowała się Czechosłowacja na względnie odważny krok, który miał pchnąć życie gospodarcze na nowe tory. Krokiem tym było dobrowolne obniżenie wartości korony o jedną szóstą, czyli o przeszło 16 proc. w stosunku do złota.

Należy sobie przede wszystkim uświadomić, że Czechosłowacja jest krajem wybitnie przemysłowym, oraz że przemysł jej jest w znacznej części zdany na zbyć zagraniczny. Długotrwały kryzys światowy oraz dążenie niemalże wszystkich krajów do samowystarczalności spowodowały zastój w przemyśle głównie wywozowym. W r. 1934 wynosił wywóz czechosłowacki zaledwie 29 proc. wywozu z r. 1928. Ilość bezrobotnych w stosunku do ilości mieszkańców jest największą w Europie.

Kurs korony został już przed laty ustalony na poziomie trzykrotnie wyższym aniżeli w r. 1921, t. j. w roku największego spadku. Wy-

sokie cła na artykuły rolnicze, a potem i przemysłowe doprowadziły do tego, że Czechosłowacja stała się jednym z najdroższych krajów na świecie i w nierzadkich wypadkach mogła konkurować na rynkach zagranicznych jedynie dumpingiem. Zagraniczny ruch turystyczny i zdrowotny w kraju o licznych zdrojowiskach i silnie rozwiniętej turystyce pozostawiał dużo do życzenia.

W takim stanie rzeczy miał rząd do wyboru: albo kontynuować politykę deflacji i dalej obniżać, albo obniżyć wartość korony i dostosować ceny krajowe do przeciętnych cen zagranicznych. Wybrano tę drugą ewentualność, od której przemysł obiecywał sobie większej zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych, rolnictwo zwiększenia wewnętrznej zbytu ziemniaków wskutek mającego nastąpić wzrostu zdolności nabywczej ludności robotniczej, a kąpieliska i hotele większego napływu gości z zagranicy.

Zacięty opór natomiast stawiała stronnictwo narodowo-demokratyczne, reprezentujące wielką finansjery, aż wreszcie wystąpiło z rządu i przeszło do ostrej opozycji. Dziś po upływie więcej niż roku jesteśmy w stanie zbadać, czy i w jakim stopniu dewaluacja korony spełniła oczekiwania.

Otóż jedno jest pewnem, że dewaluacja nie spowodowała ogólnej zmiany cen na rynku wewnętrznym, przed którą ostrzegali przeciwnicy tego eksperymentu, wskazując na przykład amerykański. Zwyklewały tylko ceny surowców importowanych, oraz częściowo wyroby z tychże. Koszty utrzymania pozostały naogół niezmiennymi. Z drugiej jednak strony wzrosła ilość przyjeżdżnych do Czechosłowacji, oraz zwiększył się ruch turystyczny i zdrowotny wewnątrz kraju wskutek spadku wartości korony zagranicą.

Jeśli natomiast chodzi o wywóz przemysłowy, to korzyści osiągnięte na tem polu są

S.Y.S. Specjalny SHAMPOON dla BLOND WŁOSÓW

PODATKI PŁATNE W MAJU

W maju płatne są nast. podatki:

1) do 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. handlowe i przemysłowe I — V kateg., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 31 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za 1934 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne, wolne zajęcia zawodowe w wysokości kwot, wymienionych nakazach płatniczych;

3) do 15 maja — zaliczka miesięczna na poczet nadzw. podatku od niektórych zajęć zawodowych — w wys. przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w kwietniu 1935 r.;

4) do 7 maja — podatek dochodowy od

uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowawcę w kwietniu 1935 r.;

5) do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby prawne w wysok. połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu, lub połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

6) do 5 maja — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej — w czasie od 16 do 30 kwietnia 1935 r., do 20 maja zaś — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej — w ciągu pierwszych 15 dni maja 1935 r.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Ciągnięcie dolarówki i pożyczki budowlanej

W uzupełnieniu zamieszczonych w „Polonii” tabel ciągnięcia pożyczki budowlanej, podajemy wykaz wygranych na mniejsze sumy.

W ciągnięciu pożyczki budowlanej wygrane po 1.000 zł. padły na numery: 850236, 381551, 720930, 977390, 260740, 418828, 529903, 866301, 324986, 386306, 685262, 154766, 494260, 833736, 380729, 712806, 24304, 209718, 499976, 709245, 412002, 599139, 592233, 473089, 980855, 318877, 512379, 820265, 87721, 672788, 420324, 433781, 168508, 667312, 889814, 924566, 26199, 592557, 710082, 26630, 714165, 598941, 348720, 622141, 293457, 12282, 696047, 92736, 191993, 946580, 931840, 492354, 615432, 333585, 965015, 32403, 275969, 325566, 334385, 337116, 914057, 466721, 1579, 90307, 751769, 231274, 536394, 657234, 498326, 367027, 176256, 567590, 411747, 401102, 267550, 769607, 278536, 727371, 603315, 279113, 883046, 326184, 309982, 89807, 361588, 548313,

355747, 391835, 722448, 970067, 309838, 53658, 150793, 68694, 245072, 949573, 186593, 920696, 301564, 546226.

W ciągnięciu dolarówki wygrane po 100 dolarów padły na numery: 418261, 358297, 1011052, 222832, 867865, 1194104, 738067, 906650, 346165, 353476, 853223, 198214, 1173170, 1208379, 1147781, 359187, 970881, 118217, 1384261, 34766, 1339602, 665449, 949004, 435187, 232138, 449097, 634999, 1335172, 246944, 154658, 1257370, 323491, 693988, 950944, 111041, 456438, 971696, 987569, 1450819, 839675, 1415483, 1166957, 118683, 425954, 1220220, 802548, 686758, 20223, 753596, 107106, 908701, 111315, 795396, 5585, 639005, 31131, 1203813, 97820, 1403126, 1060939, 1178901, 66465, 716088, 320723, 1135564, 1261733, 1106313, 1035044, 146694, 1389274, 510795, 1289362, 107907, 516382, 1198741.

Finansowanie zamówień sowieckich

W związku z podpisaniem umowy handlowej rosyjsko-czechosłowackiej powołane zostało do życia specjalne konsorcjum banków i fabryk czechosłowackich, które zajęć się ma sprawą kredytów dla Z. S. S. R. Na zebraniu organizacyjnem tego konsorcjum ustalono, że

5-letni kredyt dla Sowietów w sumie 250 milionów koron czeskich przejdzie do wysokości 150 milionów przez przemysł, który dostarczy Rosji całego szeregu artykułów, podczas gdy 100 milionów przypadnie na banki czeskie. W najbliższym czasie ustalona zostanie stopa procentowa dla tych kredytów, oraz klucze ich podziału.

Rekord produkcji samochodów

W U. S. A.

Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych w ciągu marca wzrosła rekordowo, co w pierwszym rzędzie dotyczy samochodów osobowych. Ogółem wyprodukowano w marcu rb. 361.810 samochodów osobowych t. j. o przeszło 80 000 więcej aniżeli w lutym r. b. i o około 90.000 więcej aniżeli w maju r. 1934. Stanowi to rekord produkcji samochodów od maja 1930 t. j. od 5 lat. Również i produkcja samochodów ciężarowych wzrosła bardzo poważnie zarówno w porównaniu z marcem r. ub., jak i w porównaniu z lutym r. b., dochodząc ogółem do 68.020 sztuk.



MAGGI^{ego}

kostki buljonowe
niedoścignione
w jakości.

1 kostka kosztuje obecnie 8 groszy

Niedziela

5

maja
1935

Dziś: Piusa V., Ireny

Jutro: Jana w Oleju

Wschód słońca: g. 4 m. 01

Zachód słońca: g. 19 m. 04

Długość dnia: g. 15 m. 03

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Poniedziałek. — Godz. 6 cicha: za ł Jana Wysokiego.
6.30 msza św.

7 cicha za ł Jadwigę Babilonową.
7.30 msza św.

19 Polskie nabożeństwo majowe.

Śląsk przed 50 laty

„Katolik” przed 50 laty donosił do słowni:

„Jeszcze sprawami polskimi zajmują się w Sejmie (berlińskim). Rząd pruski wydał, jak minister powiedział, 30.000 obywateli, którzy wzduż granicy od Królewca do Mysłowic z Polski przybyli i osiedlili się w Prusach. Daremnie powstawali przeciw temu szlachetniejsi z posłów, mianowicie Polacy i centrowcy i kilku innych: „Nie przyjmujcie już innych ludzi z Polski, ale dajcie spokój tym, którym pozwoliliście mieszkać czasem nawet 30 do 40 lat, którzy nic złego nie zrobili, a nawet we wojnach przelewali krew za Prusy. Dajcie im 2 lata przynajmniej czasu, aby mogli sprzedać majątek i uregulować swe sprawy.” Wszystko daremne, minister oświadczył, że dobro Prus i niemieczyny tego wymaga i to musi być”.

Spór

między lokatorem a gospodarzem

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł właściciel domu Kar. Dusza z Piotrowic, pow. pszczyński pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Sprawa przedstawiała się w ten sposób, że po opróżnieniu mieszkania w domu p. Duszy przez jednego z lokatorów, lokator ten został posądzony o kradzież żyrandolu i żarówek. Został wkońcu postawiony przed sąd i na rozprawie przeciwko niemu zeznawał właściciel domu Dusza, twierdząc pod przysięgą, że kradzieży dopuścił się oskarżony lokator. Na podstawie tych zeznań, lokator został zasądzony. Od wyroku jednak odwołał się do sądu okręgowego, który po przesłuchaniu służącej lokatora, uwolnił go od winy i kary. Służąca bowiem zeznała, że w chwili, gdy lokator ter wprowadzał się do domu p. Duszy, nie było w mieszkaniu żadnego żyrandola i żarówek. Wobec tego prokurator wygotował akt oskarżenia przeciwko p. Duszy o krzywoprzysięstwo. Po rozprawie został p. Dusza skazany na 8 miesięcy więzienia. (s)

Przytrzymanie przemytnika

W dniu 2 bm. straż graniczna pod Łagiewnikami, w pow. świętochłowickim przytrzymała obywatela niem. Alireda Rurańskiego, stale zamieszkałego w Bytomiu, za to, iż nielegalnie przekraczał granicę Polski. Przytrzymanie nastąpiło również i dlatego, że Rurański trudnił się w ostatnim czasie przemytem motocykli i różnych części do nich oraz do rowerów, na teren polski. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono dotychczas, iż przytrzymane przemycał z Niemiec 2 motocykle wyścigowe, i części do nich, bardzo znacznej wartości. Przemycony towar Rurański sprzedawał innym osobom wzgl. zbywał u swego brata, który jest właścicielem warsztatu reperacyjnego rowerów. W sobotę przytrzymany był przesłuchany przez sędziego śledczego przy sądzie w Chorzowie, i następnie zwolniony za złożeniem kaucji w wysokości 500 zł.

JAK OGRANO NAIWNEGO ŚLĄZAKA

w „trzy karty” w Będzinie?

Pewien górnik z Siemianowic udał się do Będzina, by kupić dla syna ubranie. Zabrał ze sobą 58 zł. Na targu w Będzinie zainteresował się grą w „trzy karty”, którą uprawiano oficjalnie, przy stoliku otoczonym, z kilkunastoma ludźmi. Zachęcano go również do spróbowania „szczęścia” i nawet pozwolono mu pierwszą stawkę wygrać. Górnik dał się porwać grze i ani nie spostrzegł, jak wyłudzone od niego wszystkie pieniądze. Teraz de-

piero podniósł krzyk i żądał od „bankhaltera”, by mu zwrócił podstępem wyłudzone pieniądze. Oszust jednak nie myślał o oddaniu i znalazł poparcie wśród wielu rzekomych przechodniów, którzy ułatwili mu też ucieczkę. Poszkodowany udał się na posterunek policji, gdzie złożył doniesienie. Tam oświadczone mu, że sprawca jest doskonale znanym, trudno go będzie jednak ująć. Procederem gry w „trzy karty” zajmuje się bowiem cała rodzina owego sprytnego oszusta.

Gra w „trzy karty” uprawiana jest w różnych miejscowościach tak w Zagłębiu Dąbrowskim jak również na Górnym Śląsku. Oszuści ustawiają stoliki w bocznych ulicach, pod mostami, albo na peryferiach. Jest ich zawsze kilku. Jeden z nich obejmuje rolę „bankiera”, inni udają przechodniów, którzy zatrzymują się przy stolikach jako obcy ludzie i rozpoczynają grę, czekając na jakąś naiwną ofiarę. Takich ofiar jest stosunkowo dość dużo, bo ludzie łakomi są na łatwe zyski i łatwo wiernie przypuszczają, że uczciwie mogą wygrać coś w karty. (n)

Puszczali w obieg fałszyfikaty

Onegdaj usiłowali w Markłowicach-Dolnych puścić w obieg 2 fałszywe jednozłotówki niejacy Izidor Kulog z Rybnika-Ligoty i Gertruda Kulokowa z Świerklan Górnych. Fałszyfikaty były dość nieudolnie wykonane, tak, że ani rzeźnik, ani też sklep tytoniowy nie chciał ich przyjąć. Obie wyżej wymienione osoby przytrzymała policja i odstawiła je do więzienia sądowego w Wodzisławiu. (R)

Otwarcie wzorowej biblioteki dziecięcej TCL.

w Katowicach

W dniu 3 maja po Nabożeństwie Polowem otwarło Towarzystwo Czytelni Ludowych uroczyste wzorową bibliotekę — czytelną dziecięcą, o której pisaliśmy w numerze wczorajszym. Otwarcia nowej i według najnowszych metod urządzonej placówki dokonał prezes T. C. L. p. Spaltenstein w obecności wicemarszałka Sejmu p. Kędziora, prezesa Urzędu Kontroli Państwa dr. Bajdy, prezydenta miasta dr. Ko-

cura, radcy Czaplickiego, dyrektora Kowalczyka, radcy Robinsona, dyrektora Głenskiego, przedstawicieli W. O. P. instruktora Stasiaka i księdza kanonika Jana Milika. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik dr. Szramek. Na otwarciu przybyło poza to wielu przedstawicieli instytucji i społeczeństwa, a przedewszystkiem ogromna rzesza dzieci, dla których placówkę tę otwarto.



KRZYWDZI SWĘ DZIECKO

matka, odmawiając mu przez niesłuszną oszczędność jedynej specjalnej dla dzieci, smacznej, pomarańczowej pasty do zębów

BEBEDONT Szofman

która usuwa ciemny nalot i zielony osad z zębów
Dziecko nie znosi mięty!

Sprawy, które wymagają wyjaśnienia

Co się stało z „olbrzymiami aferami przemytniczymi na G. Śląsku”?

Przez szereg lat opinia publiczna nie tylko na Górnym Śląsku, ale w całej Polsce, była alarmowana wiadomościami o olbrzymich aferach przemytniczych, które miały mieć miejsce na Górnym Śląsku. Prasę zasypywano sensacyjnymi komunikatami, że po niezwykle wysiłkach udało się Śląskiej Straży Granicznej wykryć czy wysledzić olbrzymie szajki przemytnicze, które za miliony złotych przemycały do Polski sacharynę, kokainę, tłuszcze, jedwabie, mydło i proszki itd.

Szajki przemytnicze zostały rzekomo zlikwidowane, a przemytnicy osadzeni we więzieniach. Jedyny „feler” był tylko ten, że olbrzymie ilości przemyconych towarów dostały się podobno już między ludzi i nie mogły być skonfiskowane.

Od chwili zdekonspirowania licznych szajek upłynęło sporo czasu, jednak dotąd jakoś „głucho” o przykrym ukaraniu przemytników.

Gdzieś ugrzęzła sprawa wielkiej afery kokainowej, w którą rzekomo miała być zamieszana p. Nowakowa, oraz niejacy Lach i Steiner.

„Królowie” przemytników sacharynowych Żmigrod i Saper dawno już są na wolności, chociaż w pierwszych instancjach zasądzeni zostali na cztery lata więzienia.

Głucho jakoś z aferą przemytniczą w firmie Kollontaj.

Pewnego rodzaju kompromitacją zakończył się proces o przemyt „Persilu” dla Mundusu. Inne sprawy „Persilu” wcale jeszcze na wokandzie sądowej nie były.

Rzeźnicy katowicki napróżno zaś czekają na proces o przemyt „jelit” z zagranicy. Oskarżono ich, że od szeregu lat za miliony złotych przemycałi jelita. Czują się niewinni i pragną oczyścić się z zarzutów. Komunikat Śląskiej Straży Granicznej zarzucał im, że przez długie lata, wagonami przemycałi jelita z Niemiec do Polski.

Zainteresowani, nie mogąc doczekać się procesu, tłumaczą publicznie co następuje: Jelita były pochodzenia amerykańskiego. Amerykanie oddali jednej firmie kontyngent na całą Europę. Jelita dowożono do Hamburga, skąd z wolnocłowych składów wysyłano do Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Polski itd. Do Polski sprowadzano towar tranzytem przez Niemcy i jak twierdzą zainteresowani, zupełnie legalnie.

Rozprawa w tej sprawie została ostatecznie wyznaczona na poniedziałek.

Prócz wielkich spraw przemytniczych, które nie zostały zakończone, czekają na epilog również drobniejsze sprawy.

Przed trzema latami pisaliśmy o prokuratorze Montag, który zakupił zapalniczki w Bytomiu, kazał je przenieść przez

zieloną granicę bezrobotnemu, którego zademonstrował władzom i kazał sobie wypłacić nagrodę.

Spraw podobnych podawaliśmy dużo więcej. Czekamy na ich zakończenie. (n)

O zabójstwo

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa przeciwko robotnikowi Józefowi Breguli z Siemianowic, który oskarżony jest o zabicie robotnika Eryka Marka z Nowego Bytomia, w pow. świętochłowickim. W dniu 19 ub. m. w nocy Breguła wspólnie z niej. J. Mojem wyszli z restauracji „Domu Robotniczego” i skierowali się w stronę Chebzia. Przed jednym z domów obaj zauważyli śp. Marka oraz innego jeszcze osobnika. Z niewyjaśnionych do tej pory przyczyn powstała pomiędzy czterema bójka, w czasie której pobity został Breguła. Pobity udał się do portierni huty „Pokój”, skąd telefoniował do policji. Pod bramą zjawił się w parę minut również i śp. Marek, na którego rzucił się ponownie pobity Breguła. W czasie zajścia Breguła wyjął nóż i ugodził nim swego przeciwnika w okolicę serca. Ciężko ranny Marek pobiegł mimo to jeszcze kilka kroków, brocząc obficie krwią. Pod samą bramą portierni upadł nieprzytomny i w parę chwil zmarł. Widząc to przestraszony Breguła, pobiegł do portierni, gdzie nóż porzucił.

Obecnie dochodzenia w tej sprawie zostały ukończone i prokurator wygotował akt oskarżenia. Rozprawa sądowa odbędzie się więc w najbliższych dniach.

Prezes Międzynarodowej Izby Przem.-Handlowej w Katowicach

W piątek w nocy przybył do Katowic prezes Międzynarodowej Izby Handlowej, Fentener-Klissingen w towarzystwie radcy handlowego ambasady polskiej w Paryżu, p. Stebelskiego, generalnego sekretarza międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, p. Vasseura i dr. Marchwińskiego z Warszawy. W ciągu dzisiejszego dnia p. prezes Fentener w towarzystwie przedstawicieli tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej zwiedzał zakłady przemysłowe, a o godz. 6 obecny był na cercle towarzyskim w Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdzie zapoznał się z przedstawicielami sfer gospodarczych okręgu śląskiego. F. Fentener bawił w Polsce od szeregu dni, a zwiedzenie Śląska było ostatnim etapem jego podróży po Polsce. Wieczorem p. Fentener opuścił Katowice, udając się do Niemiec

Święto Trzeciego Maja w Katowicach. Tłumy publiczności na Rynku w Katowicach.
Ag. Fot. „Polonji” i „Siedmiu Groszy”. Fot. Cz. Datka.

Wybryki niemleckie, które zostaną ukarane

Niejaki Drobczyk Piotr oraz Mańka Piotr z Miechowic, obywatele niem., przechodząc w dniu 1 bm. na przejściu granicznym w Szarleju - Piekarach, znieważyli słownie policjanta polskiego, znajdującego się w służbie, słowami, niedającymi się tu opisać.

W dniu 2 maja podczas capstrzyku w wieczór niej. Brenza Piotr z Wlk. Piekar, chcąc zadrwić z narodu polskiego podczas pochodu, stojąc na ulicy, podniósł zwyczajem hitlerowskim rękę do góry. Oburzenie z tego powodu pomiędzy miejscową ludnością było wielkie.

W same święto 3 Maja niej. Bańczyk Antoni oraz Piekacz Karol z Szarleja śpiewali piosenki antypolskie. Wszystkimi tymi osobnikami zajęła się policja, sporządzając na nich doniesienie do sądu. (zo)

Krwawe zajście w W. Piekarach

W ub. wtorek w nocy doszło w Wlk. Piekarach pomiędzy kilkoma powstańcami śląskimi a członkami młodoniemców do krwawego starcia. Jak zdołano stwierdzić, do starcia doszło na tle politycznym. Głównym powodem starcia miał być rzekomo młodoniemiec, niejaki Broncel Piotr z Wlk. Piekar, ul. Józefka. Prezes Zw. Powst. Śl., Baron Emil, został bardzo poważnie pokaleczony w głowę, tak, iż odstawiono go do szpitala powiatowego w Szarleju, gdzie nie zdołał odzyskać do dziś przytomności.

W sprawie tej policja przytrzymała trzech osobników, a to niej. Jędrucha, Wyłęzoła oraz Broncia Piotra, odstawiając ich do więzienia sądowego w Tarn. Górach.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących.

Ochrona zabytków sztuki Inżynierskiej na terenie Zagłębia Węglowego

W siedzibie Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, odbyło się w dniu 29. IV. rb. inauguracyjne posiedzenie Sekcji Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej w polskim Zagłębiu Węglowym.

Inicjatorami powstania tej pożytecznej placówki byli m. in. gen. dyr. A. Ciszewski, prezes inż. St. Surzycki, który z głęboką znajomością przedmiotu kilkakrotnie zabierał głos w obradach, prezes inż. Z. Malawski, naczelnik Sz. Rudowski, prez. S. Majewski, oraz inż. St. Pluszczewski.

Sekcja Ochrony Zabytków Techniki powstała, jako autonomiczna jednostka Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie i skupiać będzie akcję ochrony zabytków techniki na terenie Województwa Śląskiego oraz przyległych okręgów przemysłowych. Dążeniem Sekcji będzie ponadto popularyzacja tradycji technicznych przez urządzenie odczytów, wycieczek itp.

W skład prezydium Sekcji weszli pp.: inż. Z. Malawski, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach — jako przewodniczący, inż. Sz. Rudowski, naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu Woj. Śląskiego oraz prof. inż. J. Buzek — jako wiceprzewodniczący, inż. K. Jackowski, dyrektor Muzeum Przemysłu i Techniki, dr. W. Olszewicz — jako skarbnik, oraz inż. S. Pluszczewski — jako sekretarz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: dyr. B. Biernackiego, red. J. Ignaszewskiego oraz prezesa S. Mańkowskiego.

Adres Sekretariatu — Katowice, ul. Lompy 14.

Zywa pochodnia w Chropaczowie

W dniu 3 bm. w południe zdarzył się w Chropaczowie, pow. świętochłowickim, nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego ciężko ranna została mieszkanka Chropaczowa, 66-letnia wdowa *Maria Lebidowa*, zam. przy ul. Bytomskiej 19. Lebidowa zajęta była gotowaniem obiadu, przyczem w pewnej chwili zbliżyła się do rozpalonego pieca. Kobiecie zajęło się ubranie, to też wnet stanęła ona w płomieniach.

Na przeraźliwy krzyk niewiasty zbiegli się lokatorzy, którzy zdołali ugasić palące się na Lebidowej szaty. Na miejsce wezwano miejscowego lekarza, który udzielił poparzonej pierwszej pomocy, a następnie nakazał odwieźć ją do lecznicy Spółki Brackiej w Chorzowie. Stan poparzonej jest groźny.



Wszyscy zapytują jakiego mydła używam...

Zaraz wyjaśnię, dlaczego wyróżniam mydło Palmolive;

Mydło
Młodości
Palmolive!

Wyrabiany na oleju oliwkowym
Palmolive Shampoo pielęgnuje
włosy, jak mydło Palmolive cerę



Białe niewolnictwo w Zagłębiu

Znieść przedsiębiorców, lub zaostrzyć kontrolę

Przed kilku dniami w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z przedsiębiorcami kopalnianymi, której celem było uregulowanie płac i ochrony praw robotników, zatrudnionych u przedsiębiorców. Była to pierwsza tego rodzaju konferencja, która częściowo ujawniła

straszne stosunki, w jakich zmuszeni są pracować ci nieszczęśliwi ludzie, a co jest następstwem nigdy nie zaspokojonych apetytów baronów węglowych, różnemi sposobami z środkami dążących do powiększenia swych zysków. Dawniej, przed kilkunastu jeszcze laty, przedsiębiorcy na ko-

palniach byli prawie nieznani, obecnie każda kopalnia posiada ich kilku, zatrudniających nieraz po 40, a nawet 50 proc. całej załogi kopalnianej.

W ten sposób kopalnia zmniejsza w znacznym stopniu koszty robocizny, bo przedsiębiorcy wyzyskują ludzi tych niemiłosiernie. Nie ponoszą żadnych prawie świadczeń, jak składki do kas brackich, deputaty węglowe, dodatki rodzinne itp., a przytem sami wyznaczają stawki zarobkowe, nieraz tak niskie, że robotnik wraz z rodziną prowadzi nędzną vegetację. Pracuje o suchym kawałku chleba i wodzie, bo — jak stwierdzono urzędowo — dzienny jego zarobek, wynoszący 1 zł., nie starcza na lepsze odżywienie. Ludzie ci po kilka lat pracują bez urlopów, bo przedsiębiorcy każdego nawet najlepszego robotnika, zwalniają przed nabyciem prawa do urlopu. Po pewnym czasie przyjmują go spowrotem do pracy, lecz już jako zupełnie nowego robotnika. W ten czuły sposób omijają ustawę o urlopach robotniczych.

W czasie okresu przymusowej bezczynności, ludzie ci formalnie głodują, bo często nie mają prawa do zasiłków i, żeby nie umrzeć z głodu, muszą żebrać.

Zaden z tych nieszczęśliwców nie skarży się, obawiając się stracić pracę i zarobek, to też od kilku lat już w milczeniu znoszą swój straszny los. Przedsiębiorców kopalnianych w Zagłębiu znajduje się około czterdziestu, a zatrudnionych u nich ludzi około 3 tys. Jeżeli uwzględnimy się członków rodzin, to otrzymamy ogromną cyfrę ludzi, żyjących jak niewolnicy. Niektórzy z przedsiębiorców zalegają jeszcze z wypłatą należności, jak to miało miejsce w Grodzcu i w dochodowym momencie likwidują przedsiębiorstwo, oczywiście pozornie, a żeby na drugi dzień prowadzić swój interes pod inną firmą. Niejeden w ten sposób na krzywdzie najbardziej potrzebujących dorobił się dużego majątku.

Ostatnio wyzysk doszedł już do takich granic, że robotnicy bez względu na następstwa zaczęli zasypywać skargami władze, powodując pierwszą interwencję czynników urzędowych. Na konferencji ani jeden z przedsiębiorców nie sprostował wytoczonych zarzutów, bo fakta aż nazbyt wyraźnie bił w oczy.

Inspektor pracy stwierdził ponadto, że robotnicy, zatrudnieni u przedsiębiorców, na równi z załogą kopalnianą objęci są obowiązującą w górnictwie umową zbiorową, według stawek której winni być wynagradzani. Przez szereg lat zatem robotnicy ci są prosto okradani, to też inspektor zapowiedział stosowanie sankcji karnych przeciwko niesumiennym przedsiębiorcom. Dotąd jednak w położeniu tych ludzi nie zaszła żadna zmiana, to też należy się zapytać, w jaki sposób i kiedy władze przeprowadzą kontrolę i zmianę okropnych stosunków.

Należy wreszcie położyć kres dalszemu wyzyskiwaniu i znieść białe niewolnictwo w Zagłębiu przez likwidację przedsiębiorstw, lub też zaostrzyć kontrolę nad działalnością tego rodzaju pracodawców. W tym celu należałoby mianować asystenta, którego działalność polegałaby na stałej kontroli warsztatów pracy i wysłuchiowaniu skarg robotników.

M. K. K. O.

(Mińska Komunalna Kasa Oszczędności) w Katowicach — Rynek
przyjmuje **Subskrypcję** na 3% - ową Premj. Poż. Inwest.
**codziennie od godz. 8-mej do 13,30 i od
godz. 17-tej do 18,30.**

Aresztowanie sprawców zuchwałego włamania

W MYSŁOWICACH

Pieniędzy dotychczas policja nie znalazła

Sprawa zuchwałego włamania do kasy Spółki Brackiej w Mysłowicach została już w zupełności wyjaśniona. W sobotę odstawiła policja śląska do sądziego śledczego p. Zdankiewicza w Katowicach, Władysława i Annę Kyziołów z Sosnowca, Alojzego Kaczera z Mysłowic, Rudolfa Koehlera z Mysłowic, Wilhelma Zygmunta z Katowic-Brynowa i Mieczysława Ziolkowskiego z Mysłowic.

Jak już swego czasu obszernie informowaliśmy, sprawcy rozpruli ogniowatą kasę w lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach i zrabowali 11.500 zł. Na miejscu czynu stwierdzono, że włamania musieli dokonać fachowi włamywacze, którzy z dodatku musieli być dokładnie obznajomieni z rozkładem szpitala, a przedewszystkiem musieli wiedzieć, że w kasie tej znajduje się większa suma pieniędzy.

Podejrzanie odrazu padło na Kaczera, który był dawniej zatrudniony w tej lecznicy jako pielęgniarz. Podejrzanie to zostało wzmocnione faktem, że Kaczer interesował się od dłuższego czasu kasą ogniowatą, która znajduje się w gmachu

Sądu Grodzkiego w Mysłowicach. Dlatego też kasa ta od dłuższego czasu była pilnie strzeżona przez policję.

Po aresztowaniu przyznał się, że wskazał „robotę” Ziolkowskiemu i za to otrzymał 20 zł. Stanowczo jednak zaprzeczał, jakoby on sam brał udział w włamaniu. Namówił go do tego Koehler, który wszedł w porozumienie z zawodowym kasiarzem Kyziołem. Anna Kyziołowa jest podejrzana o paserstwo, gdyż prawdopodobnie przechowuje pieniądze, zrabowane przez męża i jego współników. W czasie dochodzeń wyszło również na jaw, że włamanie do kasy lecznicy było planowane już na Sylwestra, jednak nie doszło do skutku, gdyż Koehler nie postarał się o odpowiednie narzędzia i o odpowiednich ludzi.

Sędzia śledczy, p. Zdankiewicz, zarządził osadzenie wszystkich sprawców w areszcie śledczym w Katowicach. Jak dotychczas, nie odnaleziono całej gotówki, a w mieszkaniu Kyziołów znaleziono tylko 1.600 zł. Dalsze dochodzenia prowadzi komisarz Wydziału Śledczego w Katowicach, p. Jonderko. (s)

Prawo pięści w Knurowie

Pan Wojciech Fityka z Orzesza na artykuł p. t. „Prawo pięści w Knurowie” nadesłał nam sprostowanie, w którym oświadcza, że nieprawdą jest jakoby spór między nim a p. Konopką został rozstrzygnięty na korzyść p. Konopki. Pan F. twierdzi, że Sąd sporu tego jeszcze nie rozpatrywał.

W dalszym sprostowaniu p. F. przyznaje, że „odebrał” klucz od aparatu dźwiękowego, by przeszkodzić wynoszenie aparatu z operatorni kina, do sklepu handlowego. Poza tem p. F. prosi, że został on napadnięty przez bezrobotnego Kufina Zawadzkiego. O napadzie zameldował władzom.

Jak donosiliśmy, Rufin Zawadzki za-

trudniony był w kinie „Apollo” w Knurowie i zastępował dzierżawcę kina p. Konopkę. Nie chciał on zezwolić na samodzielne „odebranie” kluczy przez p. Fitykę.

Drugie sprostowanie w tej sprawie nadesłał p. Ewald Czapla z Knurowa, który twierdzi, że nie został wynajęty przez p. Fitykę do wtargnięcia do operatorni lub do pobicia p. Rufina Zawadzkiego, natomiast był naocznym świadkiem rzekomego napadu Zawadzkiego na Fitykę.

Donosiliśmy, że Czapla razem z Janem Kielbasą i synem Kielbasy, pobili Zawadzkiego i odebrali mu klucze z operatorni kina. Doniesienie w tym sensie złożone zostało na posterunku policji w Knurowie. (n)

Tragiczne doprowadzenie na posterunek w Cikuszu

W dniu 3 bm. około godz. 10 wieczorem rozegrała się na rynku sławkowskim, pow. olkuskiego, tragiczna scena, zakończona śmiercią 25-letniego Hanryka Jakubowskiego ze Sławkowa, robotnika fabryki braci Szajn w Sławkowie.

Jakubowski prawdopodobnie podchmielony, awanturował się. Jeden z posterunkowych interweniował, usiłując doprowadzić awanturowanego się na posterunek. Ponieważ zatrzymany bronił się z całej siły, bijąc i gryząc posterunkowego, ten wyjął rewolwer, przy szamotaniu huknął strzał i kula ugodziła Jakubowskiego w okolicę serca.

Cieężko ranny Jakubowski zmarł na posterunku w 35 minut po przyniesieniu go z rynku.

Niezwyczajny wybryk

W święto narodowe w dniu 3 maja o godz. 4 zostało zerwane godło państwowe, wywieszone na domu chałupnika Augustyna Fröhlicha w Wilczy-Górnej, służące jako iluminacja z okazji święta konstytucji. W toku niezwłocznie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że wybryku dopuścili się 26-letni Jan Kamyk i 20-letni Franciszek Galuszka. (R)

KAWIARNIA „ASTORIA” KATOWICE

ATRAKCJA SEZONU!

światowej sławy kapelmistrz

M. Weber

ze swoim niezrównanym zespołem Orkiestry M. Weber gościł wszystkie stolice Europy. Każdy powinien ich słyszeć i podziwiać.

Tajemnica dramatu rodzinnego

W piątek rano około godziny 11,30 w mieszkaniu własnym, przy ul. Pustej 21 w Sosnowcu, targnęła się na swe życie 40-letnia Stanisława Nowak, która wypila tak dużą ilość esencji octowej, że w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala na Pekinie, gdzie walczy ze śmiercią.

Niedawno w podobny sposób dokonała zamachu na swe życie córka Nowakowej, a mianowicie szczegółowe śledztwa istotna przyczyna rozpaczliwego kroku nie została wyjaśniona. Komunikat policyjny samobójstwo córki Nowakowej przypisywał nieporozumieniom rodzinnym.

Nieszczęsna matka, nie mogąc przeżyć śmierci swej córki z rozpacz targnęła się na życie.

Sprawa kopalni „Wiktorja”

Jak donosiliśmy, zarząd kopalni „Wiktorja” w Głonogu, należącej do p. Majtliisa, wystąpił z żądaniem obniżki płac robotniczych, twierdząc, że kopalnia już od roku jest deficytowa. Przedstawiciele robotników, którym rzecz oczywiście, zależy również na utrzymaniu warsztatu pracy, odpowiedzieli, że zgodę swą wyrażają dopiero po zbadaniu gospodarki kopalni.

Jak się dowiadujemy obecnie, zarząd kopalni po porozumieniu się z właścicielem, wyraził zgodę na żądanie robotników, wobec czego w nadchodzący poniedziałek inspektor pracy wyjeżdża na miejsce, gdzie przeprowadzi kontrole. Jak widać z tego, po kopalni „Lipno” w Łagiszy, jest to druga kopalnia, gdzie robotnicy kontrolują gospodarkę.

Z sali sądowej w Tarnowskich Górach

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowskich Górach w dniu 30 kwietnia odbyło się kilka rozpraw karnych. M. in. stanął przed sądem niejaki Jerzy Rupik z Czarnej Huty w pow. tarnogórskim, oskarżony o to, że, będąc kontraktowym urzędnikiem w Wydziale Powiatowym w Tarnowskich Górach, przywłaszczal sobie kwoty, wpłacane przez pacjentów, przebywających w szpitalu miejskim. Ponadto, po swym zwolnieniu, sporządziwszy sobie spis dalszych pacjentów, chodził do ich domów i inkasował przynależne kwoty. Poza tym pod firmą dla szpitala miejskiego nabrał kilka firm na artykuły żywnościowe. Za przestępstwo to sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Następnie stanęli przed sądem Hubert Wyleżałek z Szarleja, Leon Szołtysiak z Starych Tarnowic i Jan Kapusta z Szarleja. Akt oskarżenia zarzucał im, że w dniu 10 czerwca ub. r. pobili niejakego Wacława Szymańskiego z Kamienia w Szarleju. Sąd skazał Wyleżałkę na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary, zaś Szołtysiaka i Kapustę uwolnił od winy i kary z braku dowodów.

Ignacy Morcik, zamieszkały w Wielkich Piekarach, był zatrudniony w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, gdzie dopuścił się fałszowania dokumentów oraz sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę tegoż urzędu. Przewód sądowy wykazał jego winę i wskutek tego sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary, jednakowoż na mocy amnestii z dnia 1 sierpnia 1932 r. darowano mu połowę kary, tak, że odcierpi tylko trzy i pół miesiąca. (pg)



Święto Trzeciego Maja w Katowicach. Fragment z nabożeństwa przed Województwem. Ag. Fot. „Polonii” i „Siedmiu Groszy”. Fot. Cz. Datka.

BUDOWA NOWEJ HALI TARGOWEJ

w Siemianowicach

Ostatnio zajmował się magistrat siemianowicki dosyć palącą sprawą. Mianowicie, na podstawie rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych departament zdrowia, z dniem 1 lipca 1935 r. nie wolno sprzedawać wyrobów mięsnych na targach pod gołym niebem, a tylko w halach targowych, czyli ubikacjach zamkniętych.

Wobec tego niejedna miejscowość znajduje się w kłopotach, tembardziej, że niekażda gmina posiada halę targową. a do takich miejscowości należą Siemianowice. Swego czasu posiadała gmina Huta Laury halę targową, ale tę za niemieckich czasów jako obiekt nierentujący się wtenczas, odstąpiono na prowizoryczny kościół dla teje gminy.

Magistrat wobec tego poczynił już wstępne kroki, aby nabyć jakąś ubikację, lub budynek na halę targową. Początkowo brano pod uwagę budynek walcowni grubej blachy w Hucie Laura, tuż graniczący z placem Ks. Skargi, na którym

odbywają się targi, lecz stwierdzono, że demontaż znajdujących się tam maszyn, oraz kompletne wyczyszczenie tegoż budynku kosztowałoby wiele tysięcy złotych. Poza tym przemysłowcy posiadają jeszcze trochę nadziei, że walcownia grubej blachy Huty Laury, jeszcze może zostanie uruchomiona, co oczywiście magistrat więcejby interesowało, niż nabycie tegoż budynku dla celów targowych.

Wobec powyższego magistrat nosi się z zamiarem wybudowania koło mleczarni tuż przy placu Skargi, przy ulicy Florjana. Magistrat już poczynił kroki wstępne w sprawie uzyskania pożyczki na ten cel. Jak tylko osiągnie się prawdopodobną możliwość uzyskania pożyczki na możliwych do przyjęcia warunkach, zabierze się magistrat natychmiast do zrealizowania wymienionego projektu. Przypuszczalny koszt budowy teje nowej hali targowej, obliczono na 100 do 120 tys. zł. (sim.)



Poświęcenie czytelni dla dzieci w bibliotece T. C. L. w Katowicach dnia 3 maja 1935 r. Poświęcenia dokonał ks. prałat Szramek. Ag. Fot. „Polonii” i „Siedmiu Groszy”. Fot. C. Datka.

NIE JEST TO ŁADNIE...

Inwalida kolejowy i jego „renta”

Jan Neukirch z Rybnika wstąpił do służby kolejowej w roku 1918. 15 sierpnia 1922 r. w Niedobyczach miał tragiczny wypadek. Dostał się mianowicie pod koła pociągu, które uciły mu prawą nogę powyżej kolana, lewą zaś poniżej.

Gdy wyzdrowiał, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach oświadczyła mu, że albo może otrzymać rentę wypadkową, albo też pełnić służbę w biurze na stacji w Rybniku. Neukirch wybrał pracę i pracował przez dalsze dziesięć lat, to jest do 30 czerwca 1932 r. Jeszcze rok pracy, a miałby 15 lat służby i prawo do renty.

Nagle został zwolniony, bo dopiero w roku 1932 Komisja lekarska stwierdziła, że Neukirch wskutek nieszczęśliwego wypadku, jest niezdolny do fizycznej służby. To orzeczenie jednak nie przeszkadzało, że władze kolejowe po zwolnieniu p. Neukircha ze stanowiska etatowego, zaproponowały mu pracę nieetatową. Na to oczywiście N. nie zgodził się, ufny, że nie zostanie skrzywdzony.

Na to oczywiście N. nie zgodził się, ufny, że nie zostanie skrzywdzony.

Po zwolnieniu go ze służby, p. N. przypomniał władzom, że należy mu się renta wypadkowa, z której swego czasu zrezygnował tylko pod warunkiem, że będzie mógł pracować na kolei. Władze kolejowe na to orzekły, że renty wypadkowej panu N. przyznać nie mogą, pretensje bowiem winny być wniesione w ciągu miesiąca od wypadku, a tymczasem minęło już 13 lat od wypadku.

Tak więc zadzwiono z łatwo-wierności pracownika. Panu N. przysługuje wprawdzie prawo zaskarżenia władz kolejowych. Procesy jednak ciągną się długie lata i nim p. Neukirchowi przyzna Sąd słusność, może on do tego czasu umrzeć, jak to już wielu ludziom się zdarzyło, którzy musieli się procesować. (n)

MYDŁO
i PUDER
DLA DZIECI?



TO OCZYWIŚCIE
MYDŁO i PUDER

BEBE SZOEMANA

Program Radiowy

NIEDZIELA, 5 MAJA 1935 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna (W-wa). 10.00 Muzyka z płyt (W-wa). 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na niedzielę II-ga po Wielkiejnocy p. t. „Dobry Pasterz” wygł. ks. prof. dr. J. Salamucha. 12.03 Wiadomości meteorologiczne (W-wa). 12.15 VI Poranek muzyczny z cyklu „Symfonia Piotra Czajkowskiego” — transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie ok. godz. 13.00 nadaje Teatr Wyobraźni fragment słuchowiskowy z powieści Chestertona p. t. „Człowiek, który był czwartkiem” (Lwów). 14.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.00 „Prace hodowlane w maju” — prof. dr. Józef Dubicki. 15.15 Motywy charakterystyczne (płyty). 15.35 Polki i oberki (płyty). 15.45 „Na przedmoku” — wygł. Rydicki Zygmunt (Kraków). 16.00 Koncert solistów (Lwów). 16.40 Nowela Bartkiewicza (W-wa). 17.00 Koncert ork. mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Śniełkowskiego — i Benedykt Hertz — bajki (W-wa). 17.35 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Magnes i Lalka” — Stary Doktor (W-wa). 17.50 „Człowiek człowiekowi wilkiem” — wygł. Irena Lejewel — Priemianowa. 18.00 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej pod dyr. Alberta Katza (Wilno). 19.08 A gdy będzie słońce i pogoda (płyty). 19.35 „Od Tumskiej do niemieckiej Góry” — Janina Strzelecka (W-wa). 19.55 „Od chatki do chatki, od karczmy do karczmy” — aud.: słowo muzyczna (W-wa). 20.30 „Co czytać” (powieści obce) opowiada Wacław Rogowicz (W-wa). 20.45 Dziennik wieczorny (W-wa). 21.00 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce” (W-wa). 21.00 „Łoża Szyderców” pod kier. Juliana Tuwima: „Święty Biurokracy” (W-wa). 21.30 Transmisja koncertu z Monachium: Wariacje na temat Mozarta — Rezerwa. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. P. R. 22.30 Koncert kompozytorski, złożony z utworów Ledomira Michała Rogowskiego w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. kompozytora z udz. Niny Grudzińskiej — śpiew (W-wa). 23.20—24.00 Koncert muzyki tanecznej w wyk. malej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego.

Warszawa (1339,3 m) 9.00 Audycja poranna. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 12.15 i 13.15 Poranek symfoniczny z Filharmonii. 13.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 14.00 Muzyka z płyt. 15.15 i 15.25 Płyty. 16.00 Koncert solistów ze Lwowa. 17.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 18.00 Koncert z Wilna. 19.13 Płyty. 19.35 „Podrózujmy”. 19.55 „Od chatki do chatki, od karczmy do karczmy”. 21.00 Łoża Szyderców. 21.30 Transm. koncert z Monachium. 22.30 Koncert kompozytorski utworów L. M. Rogowskiego. 23.20 Koncert orkiestry tanecznej P. R.

Kraków (293,5 m) 9.00 Transm. z Warsz. 10.00 Ave Maria w muzyce (płyty). 10.30 Nabożeństwo z Warsz. 12.15—14.00 Transmisja z Warsz. i Lwowa. 14.00 Uśmiech Wiednia (płyty). 15.15 i 15.35 Płyty. 16.00 Transmisja ze Lwowa, Warszawy i Wilna. 19.08 Płyty. 19.35—22.00 Transmisja z Warsz. 22.30—24.00 Transmisja z Warsz.

Łódź (224 m) 9.00 Transm. z Warsz. 10.30 Naboż. z Warsz. 12.15 Transmisja z Warsz. i Lwowa. 14.00 i 15.15 Koncert życzeń. 16.00 Transm. ze Lwowa, Warszawy i Wilna. 19.08 Płyty. 19.35 Transmisja z Warsz. 22.30 Transm. z Warsz.

Poznań (345,6 m) 9.00 Audycja poranna z Warsz. 10.00 Naboż. z Warsz. 12.05 Pogadanka dla dzieci. 12.15 Transmisja z Warsz. i Lwowa. 14.00 Koncert życzeń z płyt gramofon. 15.45—19.00 Transmisja z Krakowa, Lwowa, Warsz. i Wilna. 19.08 Płyty. 19.35 Transm. z Warsz. 20.30 Recital śpiewaczy. 20.45 i 22.30 Transmisja z Warsz.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.00, 12.00, 16.00, 20.00, 22.30.

Mediolan (369,6 m) godz. 11.00, 13.10, 17.00, 21.00. Praga (470,2 m) godz. 7.00, 10.00, 16.00, 20.35, 22.30. Wiedeń (506,8 m) godz. 9.45, 11.45, 15.35, 17.05, 20.30. Budapeszt (550,5 m) godz. 14.00, 17.00, 20.35.

PONIEDZIAŁEK, 6 MAJA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert Zespołu Stefana Rachonia. 12.45 „Jak samej skrajać sukienkę” — pogadanka dla kobiet — M. Dobrowolska. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Jan Händel — tenor (Lwów) i Arthur Balsam — fortepian — (Warszawa). 13.55 Cudła gieldy zbożowo-towarowej. 14.00 Orkiestra Edith Lorand (płyty). 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Koncert ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. W programie muzyka baletowa do „Prometeusza” — L. van Beethovena (W-wa). 16.30 „Opowieść śląska o powstańcu 63 roku” — szkic literacki — dr. Jan Dąbrowski. 16.45 Serenady i kolysanki (płyty). 17.00 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych (Lwów). 17.15 Rezerwa. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Duety cytrynowe. Wykonawcy: Ida Danek i Regina Jaffe. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 „Było to właśnie wczoraj” — odczyt — dr. Władysław Dąbelski. 18.45 Koncert Karola Szafrańka — fortepian. 19.15 II-ci światowy kongres kynologiczny we Frankfurcie n. M. — wygł. Leon Lamla. 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Wiadomości sportowe. 20.00 „Róże Madwiny” — ballada klasyczna. Muzyka Roberta Szelza. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak żyjemy w Polsce? 21.00 Koncert Stowarzyszenia Mikołajków Dawnej Muzyki. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego.

DANCING KABARET

BAGATELA

Katowice, ul. Plebiscytowa 3

Telefon nr. 338-54

Ma zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że w dniu 4-go maja b. r. otworzy, wytworny z niebywałym przepychem urządony

Cocktail — Wonder — Bar

największy i najciekawszy cocktail-bar w Polsce

Teatr,
Estrada i Ekran

NAJBLIŻSZA PREMIERA

W przygotowaniu w opracowaniu reżyserskim p. Kuchanowicza, premiera doskonałej sztuki Molnara „Olimpia” z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej.

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 16 „Odmłodzony Adolar” dla Huty Batory;

g. 20 Występ War. baletu „Pan Twardowski”.

WTOREK: g. 20 „Odmłodzony Adolar” dla K. P. W.

ŚRODA: g. 20 „Olimpia”, premiera. Występ Wandy Siemaszkowej.

CZWARTEK: g. 20 „Olimpia”.

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

BIELSKO: poniedziałek, 6 maja o godz. 20 „Dżungla”.

CHORZÓW: piątek, 10 maja o godz. 20 „Olimpia”.

BIELSKOWICE: poniedziałek, 13 maja o godz. 20 „Słaby Pamiętnik”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Eks-zona”. Casino: „Syn mamotrawny” w gł. roli Luis Trenker. Colosseum: „Pat i Patachon jako jazzbandziści”. Palace: „Czarny kot”.

Rialto: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś”. Union: „Siostra Marta jest szpiegiem”. Deblina: „Dla Ciebie śpiewam” i „Bogaty nadprogram. Atlantic (Zawodzie): „Ję wywołanie oracza”.

MYŚLOWICE. Union: „Młody las”. Helios: „Port w San Diego”.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Szampańska noc”. Kame-

ralne: „Kocha, lubi, szanuje” i „Kobieta pod kontrolą”.

CHORZÓW. Apollo: „A. B. C. miłości” i „Nocne życie bogów”. Colosseum: „Sztandar wolności” i „Jestem zbiegiem”.

RUDA. Apollo: „Młody las” i dodatek.

CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu renowacji zamknięte.

MIKOŁÓW. Adria: „Szpieg w masce”, od soboty 4 bm. „Zdobycie cie muszę” z Janem Klepura w roli głównej.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziewczyna z gór”.

NOVA WIEŚ. Europa: „Ję królewska moc” i „Don Kichot”.

SZARLEJ. Apollo: „Imitacja życia”. Rialto: „Don Juan” i „Kochanka z kabaretu”.

RADZIONÓW. Apollo: „Królewski kochanek” i „W miewoli dżungli”.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Malowana zasłona”. Rialto: „Bolero” i „Buster Keaton”.

RYBNIK. Palace: „Fryderyk Szopen — wale potęg-malny”. Apollo: „Wesoła wdówka”. Helios: „Weronika” i „Wyspa skarbów”, od soboty „Malowana zasłona”.

WODZISŁAW. Stodce: od 20 IV do 22 IV „Eskimo” i tygodnik. a od 26 IV do 29 IV „Dzielny chłopiec” i dodatek.

KOPALNIA EMA. Helios: „Skrzydlate fatum”; tygodnik.

KNURÓW. Śląsk: „Buntownik”, od soboty „Miłość Tarzana”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Pieśń zdobywa świat”.

Palace: „Rzymskie skandale”. Casino: „Tajemnica małej Shirley” i „Syn King-Konga”. Momus: „Maskarada miłości” i „Zagłada”.

BĘDZIN. Światowid: „14 lipca”. Apollo: „Uwielbiana”.

DABROWA. Rialto: „Mord w Priydid” i Peym Kacymaynard pod tytułem „Reka mściwiciela”.

CZĘŁADZ. Czary: „Flip i Flap jako synowie pułkownika”.

Lodix naj-
lepsza
pasta do obuwia

Uparty recydywista

Paweł Burda, rolnik z Knurowa, karany już 9 razy za różne sprawy, był w dniu 21 lutego ub. roku posadzony o dokonanie pewnej kradzieży. W celu przeprowadzenia badań, został on doprowadzony do posterunku policji w Czerwionce, gdzie napadł na posterunkowego Blaszkę. Dopiero przy pomocy kolegów policjanta zdołano awanturnika uspokoić. Przed Sądem Okręgowym w Rybniku gdzie onegdaj zasiadł Burda na ławie oskarżonych, szereg świadków zeznało dla oskarżonego bardzo obciążająco. Sąd po naradzie skazał podsądnego na łączną karę 6 miesięcy więzienia za złewanie i obrabę policjanta w służbie. (r)



Benjaminiek ligi państwowej K. S. „Śląsk” Świętochłowice.
Ag. Fot. „Polonia” i „Siedmiu Groszy”. Fot. C. Datka.

Tajemnicze morderstwo w Nowej Wsi

Na zabawie tanecznej przez drzwi zastrzelił kobietę

W sobotę nad ranem została Nowa Wieś i okolica poruszona zagadkowym zabójstwem, którego dokonano na zabawie tanecznej w restauracji Białdygi w No-

PRZY OTYŁOŚCI

stosuje się znaną SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

wej Wsi. Z okazji Święta Narodowego odbywała się w tej restauracji zabawa taneczna.

Około godziny 1,45 uczestnicy zostali zaalarmowani krzykiem kilku kobiet. Mianowicie w chwili, gdy weszły one do toalety damskiej, zauważyły leżącą na

podłodze bez znaku życia niewiastę. Zaalarmowani uczestnicy zabawy stwierdzili, że jest to 31-letnia służąca Anna Sojódówna z Nowej Wsi. Z początku przypuszczano, że nieszczęśliwa kobieta popełniła samobójstwo. Zauważono jed-

ną wezwana policja stwierdziła, że dokonano tu jakiegoś tajemniczego morderstwa. Przed ubikacją znaleziono łuskę, na podstawie której ustalono, że iakiej broni padł śmiertelny strzał. W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że nieznanego sprawcę strzelił przez drzwi do ubikacji. Sojódówna została trafiona w głowę i poniosła śmierć na miejscu.

Po ustaleniu szczegółów, rozpoczął się natychmiastowy pościg za sprawcą. Na podstawie zeznań licznych uczestni-

ków zabawy stwierdzono, że koło ustępu waleśał się w stanie podchmielonym pewien hutnik, niejaki Augustyn Buczka z Nowej Wsi, który natychmiast po wypadku w niespostrzeżony sposób ulotnił się.

Już po kilku godzinach policja przytrzymała Buczkę, który jednak do żadnej winy się nie przyznał. W czasie rewizji znaleziono jednak przy nim rewolwer, do którego nadaje się łuska, znaleziona na miejscu czynu. Wobec tego Buczkę aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach, który zarządził osadzenie go w areszcie śledczym, a potem zarządził natychmiastową sekcję włoś. Odbyła się ona w sobotę popołudniu w obecności lekarza powiatowego i sędziego śledczego p. Zdankiewicza.

Dalsze dochodzenia, celem ustalenia, czy zachodzi tu zabójstwo przypadkowe, czy też umyślne, prowadzi sędzia śledczy p. Zdankiewicz przy pomocy policji. Jak dotychczas, sprawca nadal wypiera się wszelkiej winy.

Jak wynika z zeznań uczestników zabawy, aresztowany Buczka przez cały czas prześladował śp. Sojódównę i chcąc ją najprawdopodobniej nastraszyć, wystrzelił w chwili, gdy znajdowała się ona w toalecie. Strzał był jednak celny i położył kres życiu dziewczyny. Dalsze dochodzenia wyjaśnią niewątpliwie faktyczne przyczyny tragicznej śmierci Sojódówny. (s)

Z KORZYŚCIĄ DLA SIEBIE SPEŁNIASZ SWÓJ OBOWIĄZEK
subskrybując 3%-ową Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.
Pamiętaj 10-go maja ubiega termin.

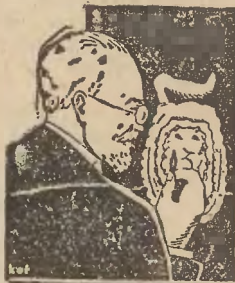
15-LETNI MORDERCA

Straszne zdzicie obyczajów

Z Kielc donoszą o wypadku, świadczącym o strasznym zdzicie obyczajów. Na polach majątku Prezipiórów w pow. opatowskim posprzeczono się dwóch 15-letnich chłopców wiejskich, Mieczysław Bargiel i Wincenty Pawlik, przyczem Bargiel dobył noża i dwu-

kratnie wbił go koledze w brzuch, kalecząc mu wnętrzności.

Ciężko rannego chłopca przewieziono do szpitala, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. Walczy on ze śmiercią.



CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA
NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

sposobowe również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Fałszywi introligatorzy

Do naszych Czytelników w Bogucicach i Zawodzu w ostatnich dniach zgłaszali się jacyś agenci, legitymujący się jako przedstawiciele wydawnictwa „Polonia”. Agenci ci dopytywali się o książki koscielne do oprawy, twierdząc przytem, że czytelnicy „Siedmiu Groszy” i „Polonii” uzyskują specjalne zniżki. Pobierając książki do oprawy, agenci ci żądają za-lizek.

Wydawnictwo „Polonia” żadnych agentów nie wysyłało. Niewątpliwie ma się tutaj do czynienia z oszustami, którzy do łatwowiejszych wyludzają pieniądze i książki. Mogą to być również bezrobotni introligatorzy, którzy sprytnie chcą pozyskać książki do oprawy, by mieć jakąś pracę. W każdym razie zaleca się ostrożność. (n)

Smutny wypadek na Śląsku Opolskim

W miejscowości Tannengrund, w pow. głupczyckim, na Śląsku Opolskim, wydarzył się smutny wypadek. Przed niedawnym czasem zmarł tam jeden z rolników, nazwiskiem Schmidt, który był ojcem kilkorga dzieci. W dzień po pogrzebie czterech synów oraz córka zmarłego dostali nagłego napadu szału, rozpoczynając demolować urządzenie mieszkania. Musiano wezwać lekarza, żandarmerję, a nawet straż pożarną, którzy jedynie dzięki wielkiemu wysiłkom zdołali zapobiec niszczącemu. Lekarz zdołał uspokoić trzech synów, gdy tymczasem czwartego i córkę musiano odstawić do szpitala. Wypadek zrobił na mieszkańcach wsi oraz okolicy niezwykle przynębiające wrażenie.

Od Administracji

Przypominamy
o odnowieniu prenumeraty
na miesiąc maj i o
uregulowaniu prenumeraty
zaległej, a to dla uniknięcia
przerw w wysyłce pisma.



Życie organizacyjne

• NOWA PLACÓWKA L. M. K. NA TERENIE ZAKŁADÓW PRACY.

W dniu 1 bm. odbyło się zebranie organizacyjne L. M. K. na terenie huty „Ślęska” w Paruszkowcu.

Zebrał zebrał przewodniczący Rady Zakładowej p. Mira, poczem sekretarz Ligi przy „Wspólnocie Interesów”, p. Cywanowski w dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym dzieje zmagania się o panowanie nad Bałtykiem oraz konieczność kształtowania psychiki społeczeństwa polskiego na wzór państw morskich.

Do Zarządu Oddziału Ligi przy hucie „Ślęska” weszli: prezes — dyr. dr. Wisłocki, I wiceprezes p. Werner, II wiceprezes p. Oroborz, sekretarz p. Krasynski, zast. sekret. p. Sarbocz, skarbnik p. Froehlich, członkowie: pp. Placzek, Mira, Kocur, komisja rewizyjna pp. Bydliński, Mira Fr., Gamoni; delegaci: pp. Michalski, Jondarko.

Przemawiał: (oz. Hryniewiecki z huty „Ślęska” w Paruszkowcu, J. Ignaszewski (młodziem) Zarządu Okręgu L. M. K. oraz dr. Bachlewski (młodziem) Centralnego Zarządu „Wspólnoty Interesów”. Oddział liczyć będzie około 1.700 członków.

• Z RUCHU KAT. TOW. POLEK.

Myślowice: „Święcone” w niedzielę, 5 maja o godz. 17 w sali p. Galbasowej.

Bytków: „Święcone” w niedzielę, 5 maja o godz. 16 u p. Brysła.

Bogucice: „Święcone” w niedzielę, 5 maja o godz. 18 w Sierodcu.

Zależe: „Święcone” w niedzielę, 5 maja o godz. 16 w Czytelni.

Krasowy: Z okazji 16-lecia założenia Koła odbędzie się w niedzielę, 5 maja uroczyste zebranie. połączone z „Święconem” o godz. 16 w sali p. Hańska.

Maciejkowice: W niedzielę, dnia 5 maja obchodził Koło Maciejkowice 14-lecie swego istnienia z następującym programem: O godz. 9-tej zbiórka Towarzystwa w sali p. Szozotkowej. O godz. 10-tej nabożeństwo w kościele paraf. w Michałkowicach. Po nabożeństwie akademja w sali p. Szozotkowej w Maciejkowicach.

• Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW — POWIAT KATOWICE.

W niedzielę, dnia 5 bm. odbędzie się zjazd powiatu katowickiego Związku Rezerwistów — połączony z uroczystością 5-ciolecia Koła ZR. Szopienice.

Program zjazdu jest następujący: od godz. 8 do 11 ćwiczenia polowe, godz. 11 msza św. polowa, godz. 12 defilada, godz. 15 akademja.

Msze św. odprawi ks. major kapelan rez. dr. Prokasz, oraz dokona poświęcenia proporzyska ZR.

Kronika Śląska

— **WYCIECZKA DO CZERNEJ.** Liga Katolicka w Katowicach, chcąc szerszemu ogółowi dać możność spędzenia niedzieli w pięknej okolicy zdale od miasta pełnego pyłu i kurzu, organizuje w maju wycieczkę do Czernej. Wycieczka wyjedzie z Katowic dnia 12 maja rano. Po przybyciu na miejsce odprawiona zostanie dla uczestników msza św. z kazaniem w klasztorze OO. Karmelitów Bosych, poczem czas wolny. Popołudniu u stóp góry przygrzewać będzie orkiestra. Na zakończenie wycieczki nabożeństwo majowe i powrót tego dnia wieczorem. Cena udziału łącznie z wydatkami organizacyjnymi i na orkiestrę tylko 3,50 zł. Zgłoszenia do wtorku, dnia 7 maja przyjmują: w Katowicach: Liga Katolicka, ulica Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 306-52.

— **REEMIGRACJA.** W niedzielę wieczorem przejechało przez punkt graniczny Bytom-Dworzec 145 emigrantów polskich z Francji. Wszyscy oni wrócili do ojczyzny dlatego, iż stracili na terenie Francji pracę. Reemigranci rozjechali się następnie do swych miejsc pochodzenia.

— **Z RUCHU L. M. I K.** Z dniem 3 maja, jako z dniem uroczystego Święta Narodowego, pracownicy Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach przystąpili w komplecie do Ligi Morskiej i Kolonijalnej. Nowa placówka Ligi, w skład której wejdzie zarząd oraz wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni, liczy 149 członków i zostanie wyodrębniona, jako koło im. Walentego Różyńskiego, protoplasty polskich hutników, którego poemat, napisany po polsku już w roku 1612, p. t. „Officina ferraria, abo huta i warsztat z puźniemi szlachetnego dzieła żelaznego”, stanowi cenny dokument pięknych tradycji, jakimi może się poszczycić polskie hutnictwo żelaza. Powstanie koła Ligi przy Syndykacie Polskich Hut Żelaznych jest jednym z licznych przejawów wzrastającego w społeczeństwie śląskim zrozumienia doniosłych zadań obywatelskich oraz zwiększającej się popularności Ligi.

— **OTWARCIE SZOSY DLA RUCHU KOLEJOWEGO.** Wydział Powiatowy zawiadamia, że szosa powiatowa w Różyńcu — Bagnu, po ukończeniu robót mostowych została pomownie otwarta dla wszelkiego ruchu kołowego z dniem 3 maja br.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W czwartek rano o godz. 9-ej, przy budowie hali targowej w Katowicach, zerwała się żelazna klamra i spadając z wysokości 9 metr., uderzyła w nogę robotnika Stanisława Kurpoka z Katowic, który doznał poważnych okaleczeń, tak, że odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. Dalsze dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku, w toku.

— **DZIAK BÓJKA.** Na jednej z głównych ulic w Kochłowicach został napadnięty i pobity do krwi przez powracających z pogrzebu targarzy, braci Piwonów, niejaki Henryk P. z Kochłowic. Powodem miały być sprawy osobiste.

— **BÓJKA W WIELKIEJ DĄBRÓWCE.** W dniu 3 maja wywołało kilku zabójców w Wielkiej Dąbrówce, w pow. świętochłowickim, wielką awanturę. Około godz. 18 bracia Jan i Konrad Panekowie, ul. 3-go Maja 256, oraz Konrad Sieja, Warszawska 12, popowyszy uprzednio w jednej z restauracji, wyszli na ulicę i wszczęli awanturę. Doszło do bójki, do której dołączyło się jeszcze kilku innych osobników. Na miejsce przybyła policja, która zlikwidowała zajście. Kilku z uczestników bójki ma być członkami „Jungdeutsche Partei”.

— **OSZCZERCY W PIEKARACH POW. ŚWIĘTOCHŁOWICKI.** Ludzie nam nieżyczliwi rozszerzają fałszywe wiadomości, jakoby „Siedem Groszy” było pismem żydowskim. Oszczerców pociągamy do odpowiedzialności sądowej. „Siedem Groszy” jest takim samym pismem katolickim, jak np. „Gość Niedzielny”.

— **KAT. STOW. MŁ. Z. ODDZ. W W. HAJDUKACH** wystawia w niedzielę, dnia 5 maja br. o godz. 18.30 w sali Kat. Domu Związkuwego piękną sztukę misyjną w 4 aktach p. t. „Złota Misjonarka”. Następnie odegrana zostanie komedia p. t. „Rower”. Ceny biletów od 0,49 do 1,30 zł. Wszystkich znacznych obywateli z Wielkich Hajduków zaprasza się na to przedstawienie jaknajuprzejmiej.

— **WYBIL SZYBĘ.** Niekajki Piotr Wolszczyk, zam. w Bykowie, pod Świętochłowicami, będąc w stanie silnie podchmielonym, wybił szybę okna wystawowego w składzie Kamińskiego w Chorzowie przy ul. Wolności. Zniszczona szyba przedstawiała wartość 600 zł. Wolszczyk na szczęście nie odniósł przy tem żadnych obrażeń.

— **„ŚWIĘCONEM” K. S. M. 2. W CHORZOWIE.** W niedzielę 28.4. br. urządził oddział K. S. M. 2. przy par. św. Barbary w Chorzowie swe tradycje „Świeconem”, na sali „Sierocińca”. Uroczystość tę zaszczyli swą obecnością m. in. gen. sekretarz Stow. ks. Matuszek z Katowic, ks. prob. Brandys, ks. Bańka, ks. Klitta i panie z Patronatu. Poświęcenia obficie zastawionych stołów dokonał asystent kościelny oddziału, ks. Klitta, który w serdecznych słowach powitał wszystkich zebranych i w krótkich słowach omówił polskie zwyczaje wielkanocne, zachęcając druchny do pielęgnowania i zachowania ich. Podczas dzielenia się „jajkiem wielkanocnym”, odpiewano pieśń rezygnacyjną i jedna z druchien wystąpiła z okolicznościową deklamacją. Następnie druchny odtańczyły korowód i odegrały humoreskę. Na „Świeconem” obecnych było około 100 druchien, które w podniosłym nastroju bawiły się wesoło do późnego wieczora.

— **RANNY NA SZOSIE.** W czwartek rano, na szosie Katowickiej pod Chorzowem, odnaleziony został przez patrol policyjny, nieznanego osobnika, u którego stwierdzono ciężkie okaleczenie na głowie. Pannęgo odstawiono do szpitala, gdzie stwierdzono, iż chodzi tu o niejakiego Władysława Buczowskiego z Chorzowa, dz. III. Buczowski nie chce wyjawić przy jakiej okazji został ranny.

UROCZYSTOŚCI 3 MAJA W BIELSKU

świąt młodzieży i dzieci

Przy pięknej pogodzie, jaka nastąpiła po słotnych dniach, Bielsko i Biała radośnie, jakby w słońcu, mogły obchodzić wielkie doroczne święto — rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystość tegoroczna nie miała coprawda tego oficjalnego charakteru, jak dawniej, zamiast bowiem uroczystego nabożeństwa na rynku odbyły się tylko nabożeństwa w kościołach. Na rynku zaś coprawda tłumy się zebrały, ale tylko oczekujących na pochód. W kościołach pomieścić się wszyscy nie byli w stanie, a wysłuchać wspólnie i w skupieniu wspólnej mszy św. i kazania nie mieli możności. Szkoda.

Po nabożeństwie odbył się pochód i defilada, w której wzięła udział tylko jedna kompania wojska, ale za to wiele, wiele działy. I to właśnie było piękne i... żywe.

Szczery zachwyt wywołał występ olbrzymiego chóru działowy szkolnej, który przepięknie na głosy pod batutą p. prof. Gabzdyla wykonał na otwartym powietrzu przy halach gimnastycznych szereg piosenek.

To trzeba było „transmitować” w radiostacji katowickiej. Trud profesora Gabzdyla wart jest takiej nagrody!

Następnie młodzież szkół średnich również pięknie odśpiewała kilka utworów pod

energiczną batutą prof. Maksa. Po defiladzie i zasadzeniu dwóch drzewek, bo są tacy, którzy wiekopomne dzieło konstytucji 3 Maja chcieliby nieudolnie skojarzyć z nową konstytucją kwietniową, odbył się pochód na rynek w Białej, gdzie został rozwiązany.

W pochodzie wzięły też udział grupy wesołej działy w różnych mało-wmnych strojach, co razem dawało żywy obraz, nadając całej uroczystości charakter święta młodzieży i dzieci.

Inicjatywa ta dała piękny wynik i trzeba ją zachować i rozszerzyć. Duch bowiem konstytucji 3 Maja jest zawsze żywy, tak szlachetny, że przedewszystkiem natura i serce młodzieży i dzieci żywo go odczuwają. Starsi zaś baczyć powinni, aby też w nim młode pokolenie się wychowywało. Bielsko — Biała pięknie to zapoczątkowały. (na)

500 zł. nagrody za wykrycie sprawców zuchwałego włamania w Białej

Z pięknej pogody w dniu 3-go maja korzystali nie tylko mieszkańcy Białej, którzy wylegli poprostu z mieszkań na ulice, na spacer, ale skorzystali z tego również miejscowi i przyjezdni włamywacze.

W jasny dzień w godzinach popołudniowych, korzystając właśnie z nieobecności właścicieli mieszkania, nieznanymi włamywaczami dokonali zuchwałego włamania do mieszkania J. Procnara, przy ul. Hoffmana w Białej, skąd skradli gotówkę i znaczną ilość biżuterii, wyrządzając ogólną szkodę na sumę 3.000 zł.

Sprawcy tego zuchwałego włamania czuli się przy swej robocie bardzo bezpieczni, ul. Hoffmana leży bowiem na ul. czu i jest słabo zamieszkała. Pokrzywdzony Procnar wynagrodził 500 zł. nagrodą dla tego, kto przyczyni się do ujęcia sprawców i odebrania skradzionych rzeczy. (na)

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Młodość Fraulein Doktor”. Apollo: „Córka gen. Pankratowa”.

BIAŁA. Mielskie: „Azef”

— **WŁAMYWACZ PRZY PRACY W DZIEDZICACH.** Nieznani sprawcy dostali się przez piwnicę do składu białawego Samuela Sternlichta w Dziedzicach, skąd skradli większą ilość garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej, materję na ubranie, buciki męskie, damskie i dziecięce, 5 do 6 plecaków, teczki damskie, galanterję, zegarek męski srebrny marki „Schaffhausen” ze złotym łańcuszkiem, pierścienie damski z brylantem, oraz gotówkę. Szkoła wynosi około 2.500 zł. (na)

— **SPROSTOWANIE.** W numerze wczorajszym podaliśmy w sprawozdaniu z biegu narodowego, na przełaj w Bielsku, że 3-cie miejsce w kategorii seniorów zdobył Niwka P. P. W. Bielsko, tymczasem powinno być Miśka Stanisław, przysposobienie P. P. W. Bielsko.

— **BRZYTWA W REKU AWANTURNIKÓW.** Znany awanturnik Franciszek Danisz, zam. w Chorzowie IV, będąc w stanie podchmielonym, zaczął na jednej z ulic Chorzowa restauratora Gnielkę. W obronie przed napastnikiem Gnielka wzywał pomocy, to też wnet przybiegli na miejsce przechodnie, którzy przytrzymał awanturnika i oddali go w ręce policji. W czasie zajścia restaurator został dotkliwie poranny brzytwą.

— **AWANTURNICY W RESTAURACJI.** W środę wieczorem przybyło do restauracji „Doliny Szwajcarskiej” pod Chorzowem czterech włóczęgów, zamierzając przenocować. Pomiędzy właścicieli restauracji sprzeciwili się temu, przybyście burzyli się i z zemsty powybijali kilka szyb w lokalu. Również i restaurator został dotkliwie pobity przez osobników. O wypadku powiadomiono natychmiast policję, która przybyła na miejsce i aresztowała awanturników. Są to: Ludwik Nowak, Paweł Pohl, Liwowski i Józef Oleś bez stałego miejsca zamieszkania.

— **PORACHUNKI OSOBISTE.** Dnia 3 bm. o godz. 22 na tle osobistych porachunków powstała w Halembie bójka pomiędzy Burczykiem Feliksem i Karpińskim Józefem, obaj z Halembu. W czasie bójki Burczyk pchnął dwukrotnie nożem w brzuch i lewą pierś Karpińskiego, raniąc go poważnie. Okaleczonego przewieziono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Burczyka zatrzymano do dalszych dochodzeń.

— **POŻAR W RUDOLTOVICACH.** W dniu 1 bm. o godz. 23 powstał pożar w stodole drewnianej rolnika Jakóba Strzemieckiego we wsi Rudoltowice, pow. pszczyńskiego. Wskutek pożaru stodola oraz przyległe zabudowania zostały całkowicie zniszczone. Spaliło się również kilka maszyn rolniczych. Powstała szkoda wynosi 1.500 zł., którą pokryje towarzystwo ubezpieczeniowe. Powodu, z jakiego powstał pożar, nie zdołano ustalić.

— **ABY UZYSKAĆ OBYWATELSTWO POLSKIE.** W dniu 1 maja zgłosił na posterunku policji w Rydułtowach obywatel niemiecki Emil Zajac, bez stałego miejsca zamieszkania, że w dniu 22 kwietnia br. przekroczył nielegalnie granicę państwową z Niemiec do Polski na odcinku Górki — Sumina w celu odwiezienia swych rodziców zamieszkałych w Rydułtowach. Zajac oświadczył, że ma zamiar stać się obywatelstwem polskie. Przytrzymał go i wraz z doniesieniem oddawiono do Sądu Grodzkiego w Rybniku. (r)

— **DONOSICIELSTWO NA KOLEJ.** Członek zarządu Narodowego Związku Powst. w Nowym Bieruniu, kolejarza Wilhelm Morkisz zatrudniony na stacji kolejowej w Mysłowicach przeniesiony został do Krośnice w Dyrekcji Okręgowej Lwów. M. należał do starych działaczy narodowych. Oskarżono go, że jest Niemcem. Nie wiadomo jednak, czy Dyrekcja Kolei oszczerstwo temu dala wiarę i dlatego wysłała go w obce mu strony. Morkisz jest żonaty, ma rodzinę, pochodzi z ojców i dziadków z Nowego Bierunia, gdzie jest zagospodarowany. (n)

— **NOWY PROBOSZCZ W ĆWIKLICACH.** W Ćwiklicach, w pow. pszczyńskim, nastąpiło wprowadzenie w urząd nowego proboszcza, ks. Osiewacza, który w ostatnim czasie był proboszczem w Lubczy, w pow. lublinieckim. Na granicy wsi duszpasterz powitany został przez przedstawiciela gminy, poczem wśród banderji konnej udano się w stronę gminy. Przy pierwszej bramie triumfalnej nastąpiło oficjalne przyjęcie. Wkońcu odbyły się uroczystości kościelne.

— **POŻAR FURMANKI Z SIANEM.** W nocy na środę, rolnik Jan Lichota zam. w Chelmie, w pow. pszczyńskim, jechał parokonną furmanką naladowaną sianem. Na szosie pod Pszczyną, zerwała się lampa, którą oświecał sobie woźnica drogę, przyczem od iskier zajęło się siano, znajdujące na wozie. Lichota zamierzał ratować jeszcze swój dobytek, lecz nadaremno. W czasie rozrucania siana, rolnik oraz konie zostały poparzone. Furmanka uległa zupełnemu zniszczeniu.

— **PIERWSZA KOMUNIA ŚW. W LUBLINCU.** W ubiegłą niedzielę, dnia 28 kwietnia br., przystępowały w parafii lublinieckiej dzieci do

pierwszej komunji św. w liczbie 308. O godz. 7.45 wprowadzono dzieci z udziałem orkiestry w pochodzie ze starej szkoły do kościoła parafialnego w asystencji kilku księży. Uroczystą mszę św. celebrował ks. proboszcz Dwucet. W czasie mszy św. śpiewał chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. organisty Nowaka. Po ceremonii kościelnej wszystkie dzieci podejmowane były w ognisku K. S. M. w starej szkole kawą przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, którego prezesowa jest p. Różniewska. Oprócz tego Stowarzyszenie Pań przydzieliło 30 dzieci w ubrania, za co ze strony tych najbiedniejszych przynależało się Stowarzyszeniu Pań jaknajserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”. (pg)

— **REJESTR KRADZIEŻY W RYBNICKIM.** Mimo licznych przestróg i powtarzających się w zastraszający sposób kradzieży, rowerzyści lekceważą sobie wszystko, zostawiając swe „stalowe rumaki” bez jakiegokolwiek zabezpieczenia na ulicy, by w chwilę później udać się do najbliższego posterunku policji celem zgłoszenia, że taki a taki rower został ukradziony. Ostatnio w jednym dniu zginięły w Rybniku i okolicy 3 rowery i to w Bielszynie na szkodę Alfonsa Fligara z Górowa, w Rydułtowach na szkodę Ryszarda Nowego i w Rybniku na szkodę robotnika Antoniego Owczarza z Grabowni. Jeśli się zważy, że wspomniane rowery były pozostawione na ulicy bez opieki, to trudno nie przyznać, iż winę ponoszą sami poszkodowani. (r)

— **MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.** W dniu 30 kwietnia w godzinach rannych dwaj chłopcy, 15-letni Alojzy Święty i 14-letni Jerzy Ploch z Rydułtów, trudniąc się żebraniem, weszli do mieszkania Józefa Dojczmankowej w Pszowie, w czasie nieobecności domowników. Młodociani sprawcy otworzyli drzwi do mieszkania kluczem, który znaleźli na szafie, znajdując się w sieni i następnie skradli z jednego z pokoi sumę 4 złotych. Po dokonaniu kradzieży zdołano sprawców przytrzymać, lecz pieniędzy już przy nich nie znaleziono, gdyż zdążyli oni lup schować w sobie tylko wiadomym miejscu na ulicy. W czasie badań policyjnych chłopcy nie wyjawili skrytki. (r)

— **WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ W KNUROWIE.** Na kopalni Skarbolernu w Knurowie odbyły się onegdaj wybory do Rady Zakładowej w skład której weszli delegaci Z. Z. P. (5 mandatów) i ZZZ (5 mand.). Ogółem uprawnionych do głosowania było 1303 robotników, z czego głosowało tylko 1240 na trzy listy. Największą ilość głosów otrzymał Z. Z. P., bo aż 652, następnie idzie Z. Z. Z. z 507 głosami i C. Z. G. z 81 głosami. (r)

— **PIĘKNA IMPREZA SOKOŁA RYBNICKIEGO.** W niedzielę dnia 5-go maja odbędzie się o godz. 19.30 w sali hotelu „Świerklaniec” w Rybniku zawody reprezentacyjne w gimnastyce między repr. Krakowa i Śląska. W imprezie wystąpią najlepsi gimnastyści co daje pewną rekojmie zobaczenia rzeczywiście o-wurowych ćwiczeń. W czasie ich czasu podobne zawody rozegrano już w Katowicach i w Chorzowie pomiędzy reprezentacjami Śląska, Warszawy i Poznania. Ślacycy mmo poważnej konkurencji wysłali z zawodów zwycięsko. Zaleca się zatem jaknajbardziej poparcie wysiłku naszych gimnastyków, tem więcej, że czysty zysk przeznaczony zostanie na budowę Sokolni w Rybniku. (r)

— **ŚMIERĆ W CZASIE PRACY.** W dniu 1 maja br. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni Debieńsko w Czerwionce, pracujący w hali maszyn 27-letni maszynista Marjan Cyprys z Czuchowa. Nieszczęśliwiec dotknął się w czasie naprawy instalacji przewrótów elektrycznych o wysokim napięciu i poniósł śmierć na miejscu. Ofiarę wypadku odstawiono niezwłocznie do szpitala Spółki Brackiej, lecz wszelka pomoc okazała się daremną. Tragicznie zmarły był dopiero od roku po ślubie i cieszył się wśród kolegów ogólną przyjaźnią. Celem stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek, zarządził Urząd Górniczy energiczne dochodzenia. (r)

— **ZAMKNIĘCIE DRÓG W POW. RYBNICKIM.** W myśl zawiadomienia, wydanego przez Wydział Powiatowy w Rybniku, zosta-

ły spowodu przebudowy z dnem 29 kwietnia zamknięte dla ruchu kołowego następujące drogi: 1) droga Żory — Pszczyna pod Żorami do dnia 15-go czerwca na odległości przeszło jednego kilometra. Objazd na Pszczynę i Rybnik przez Woszyńce — Zawisz lub też przez Pawłowice. 2) droga Wodzisław — Pawłowice do dnia 1-go września br. Objazd na Jastrzębie przez Żory — Pawłowice.

— **CHCIELI WYMUŚCIĆ STO ZŁOTYCH.** W dniu 2 maja wstąpił w stan podchmielony do składu konfekcji Abrahama Flaka w Rybniku przy ul. Piłsudskiego dwaj osobnicy, Maksymilian Czernik z Rybnika i Emil Świerczyna z Radlina. Wymienieni chcieli pod groźbą pobicia i zdemolowania składu wymusić sumę 100 złotych, jako rzekome znalezione za odzyskanie łupu złodziejskiego, pochodzącego z kradzieży, dokonanej w dniu 16 kwietnia na szkodę Flaka. Ponieważ poszkodowany wiedział dokładnie, komu ma do zawdzięczenia zwrot skradzionych towarów, nie wypłacił przybyłym żądanej gotówki i powiadomił o zajściu miejscowy komisarz policji. Awanturnicy, widząc niebezpieczną dla nich sytuację, zbiegli. (r)

Imprezy dla młodzieży podczas XII Tygodnia L. O. P. P.

Młodzież stale składa dowody swego zamiłowania i zapалу do lotnictwa i żywo interesuje się działalnością LOPP. To też z okazji XII Tygodnia L. O. P. P. Śląski Okręg Wojewódzki organizuje dla niej szereg specjalnych imprez. Najważniejsze z nich to zawody modeli latających i konkurs baloników. Obydwe odbędą się pod koniec Tygodnia w dniu 18-go maja na lotnisku w Katowicach, co umożliwi przybyłej młodzieży zwrócenie urzędów lotniskowych i obserwację lotów samolotów Aeroklubu Śląskiego.

Sam przebieg zawodów modelarzy zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Wezmą w nich udział najlepsi konstruktorzy modeli z całego Śląska. Celem obserwacji zawodów przybędą liczne wycieczki młodzieży, zorganizowane w kolach szkolnych LOPP.

Również wielkie zainteresowanie budzi konkurs baloników, w którym wezmą udział liczne rzesze dzieci z Katowic i najbliższej okolicy. Dla zwycięzców w obydwu konkursach przeznaczono szereg cennych i pięknych nagród.

Kronika Olkuska

— **ŚW. FLORJAN.** Dziś odbędzie się w Olkuszu święto patrona straży pożarn., św. Florjana. Poza tem obchód świętego Florjana zapowiadany jest w tych wszystkich miejscowościach powiatu, gdzie znajdują się straże pożarne.

— **KOMUNISCI NIE PRÓZNUJĄ.** Z okazji święta 1-go maja aresztowano w czasie rozrzucań ulotek komunistycznych: Szlamę Reichera, Marję Goldfeldównę i 14-letn. Moszkę Rosenfelda, wszystkich z Olkusza. Z wyjątkiem niepełnoletniego Rosenfelda, wszyscy zostali osadzeni w więzieniu.

Kronika Zagłębiowska

— **DZIŚ W CZELADZI,** w gmachu szkoły odbędzie się ogólne zebranie rolników.

— **PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.** 3 bm. na ul. Chemicznej w Sosnowcu szofer Michał Morawiec z Belchatowa najechał na Bol. Pawlikowskiego (Krasńskiego 9), który doznał złamania nogi. Szofera zatrzymano.

— **PRZEDSTAWIENIE „LIRY” W GRODZCU.** 5 bm. o godz. 19.30 w strażnicy w Grodźcu zespół „Liry” odegra powtórnie, na żądanie publiczności, świetną komedję p. t. „Pan na czelnik, to ja”. Bilety od 30 gr.

Sport

Kalendarzyk dzisiejszych imprez

Dziś odbędą się następujące ciekawe imprezy sportowe:

Bielsko: K. S. Ruch Wielkie Hajduki — Reprezentacja Bielska. Mecz odbędzie się na boisku B. B. S. V.

Kraków: Cracovia — Wisła.

Warszawa: Legia — Pogoń Lwów.

O mistrzostwo piłkarskie Śląska: Czarni — K. S. 06 Katowice, K. S. Chorzów — K. S. Orzeł Wełnowiec, A. K. S. — Wawel Nowa Wieś, F. C. Katowice — Koszarawa Żywiec.

Klasa A.: 09 Mysłowice — Kościusko Szopienice, Sola Oświęcim — 22 Mała Dąbrówka, K. S. Rożdżeń — 20 Bogucice, Naprzód Załęże — Diana Katowice, Ligocianka — Poczewo P. W., Pogoń Katowice — Słowian Katowice, Naprzód Ruda — Kresy Chorzów, Pogoń Nowy Bytom — Slavia Ruda, Iskra Siemianowice — Wyzwolenie Łagiewniki, Stadion Chorzów — 07 Siemianowice, Odra Szarlej — Jedność Michałowice. Początek wszystkich spotkań o godz. 16 na boisku klubów w piątek wymienionych.

Katowice: Wyścig kolarski o puchar „Raz, Dwa, Trzy”. Trasa 100 kl. Start o godz. 8 rano, finał około 12 na rynku.

„Pogoń” lwowska zaproszona na Węgry

Drużyna piłkarska Szegedu zaprosiła „Pogoń” lwowską na mecz do Szegedu, proponując datę od 11 do 20 sierpnia, przyczem „Pogoń” będzie trudno wyjechać na Węgry, gdyż ma w tym czasie rozegrać spotkania z „Ruchem” i „Wisłą” o mistrzostwo Ligi.

„Cracovia” — „Wisła”

Dziś odbędą się bardzo ciekawe zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi między krakowskimi zespołami Cracovia — Wisła.

Kluby te nieomal od samego początku powstania stały się rywalkami i wskutek tego dawały i dają publiczności sportowej najwięcej bodaj emocji. Ostatnie niepowodzenie Cracovii nie zachwiały nawet na chwilę zwolenników tej sympatycznej drużyny, gdyż główna cecha całego zespołu — niezwykle ambicja — robi nadzieję, iż w odpowiednim terminie Cracovia otrząśnie się i pokaże swoim zwolennikom, a nawet całej opinii sportowej, że można liczyć na nią. Teraz niestety nie można nic dobrego przewidywać, bowiem Wisła znajduje się w formie niezłej, zaś Cracovia nie szczególnego dotąd nie pokazała. Wisła, będąc w Belgii i Francji spotkała się z życzliwą nagością opinii o swojej formie i sposobie rozgrywania decydujących spotkań, zatem słusznie większość zwolenników piłki nożnej typuje ją na zwycięzcę niedzielnych zawodów. Oczywiście dużą rolę, co zresztą zażyczyliśmy na wstępie, ogrywać tu będzie ta przyszłowiowa ambicja Cracovii, dzięki której może zrobić niespodziankę tysiącom swoich zwolenników, którzy mimo wszystko pocieszają się i wierzą w zwycięstwo swoich pupilków. Cracovia, po ostatniej porażce z Pogonią będzie chciała się zrehabilitować, dołoży dużo

starań i dlatego wynik niedzielnego meczu stoi pod znakiem wielkiego zapytania. Mecz ten odbędzie się na boisku Wisły, który poprzedzą zawody o mistrzostwo kl. A między Wisłą, a Legią — o godz. 4.30.

Słynny bramkarz hiszpański Zamorra poszedł w odstawkę

Hiszpańskich piłkarzy czeka w najbliższym czasie ciężkie zadanie. 12 maja grają oni w Kolonii z Niemcami i ambicją nakazuje naturalnie, za wszelką cenę wygrać!

Generalną próbą przed ważnym tem spotkaniem ma być niedzielny mecz (5 maja) z Portugalią w Lizbonie. Związek Hiszpański dawno już ustalił skład reprezentacji, tymczasem jednak wyniki ostatnich spotkań mistrzowskich wywołały poważne wątpliwości, czy zestawienie jest odpowiednie.

Madrid F. C., który miał dostarczyć poważnego kontyngentu graczy, skandalicznie zawiodł, przegrywając z Barceloną 0:5. Pierwszą ofiarą tego nieoczekiwanego obrotu sprawy padł słynny bramkarz Madridu, Zamorra, którego wycofano z drużyny reprezentacyjnej, desygnując na jego miejsce bramkarza Sevilli — Cizaguire.

Nie będzie spotkania

Nurmi — Ladoumegue — Petkiewicz

Projektowane spotkanie między zawodowcami Nurmi, Ladoumeguem i Petkiewiczem nie dojdzie do skutku. Istnieje natomiast możliwość urządzenia spotkania Nurmi, Purje i Petkiewicz. Purje jest byłym amatorskim rekordzistą świata, a w roku ubiegłym jako zawodowiec odniósł wielkie sukcesy.

spotykając się ze znanymi biegaczami rosyjskimi braćmi Zdaneczkami.

Wycieczka do Austrii na mecz Polska — Austria

Na mecz piłkarski Polska — Austria organizowana jest wycieczka przez Związek Urzędników Administracji Wojska. Wycieczka ta wyjedzie z Warszawy w piątek, 10 maja popołudniu razem z ekspedycją piłkarską, a wróci w poniedziałek, 13 maja. Koszt przejazdu w obie strony z kwaterunkiem (bez utrzymania) i biletem wstępu na mecz wynosi 65 zł.

Zapisy przyjmuje sekretariat ZUAW. Warszawa (Mazowiecka 9, 17—20), przyczem pierwszeństwo mają członkowie klubów sportowych i organizacyj w f.

Kronika sportowa

— W mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji w grze pojedynczej panów uzyskano szereg ciekawych wyników: Rado — Rohrer 7:5, 6:3, 6:3. Caska — BoBnte 6:4, 6:3, 6:1. Hecht — Artens 6:3, 6:0, 6:4. Palmieri — Malecek 6:3, 6:3. Caska — Bonte 6:4, 6:3, 6:1. Hecht 6:2.

— Treningi szczypiornistów K. K. S. Pogoni odbywać się będą w środy i piątki od godz. 16 na boisku Ośrodka Wych. Fiz. (Park Kościuski).

— Schadzki, jak dotychczas, w Szkole Wydziałowej przy ul. Szkolnej w piątki od godz. 19.30 dla juniorów, a o godz. 20 dla seniorów. Korespondencje, dotyczące szczypiorniaka, należy kierować pod adresem: Klukowski Jan, Katowice, Wandy 5.

— Sławja praska została zaproszona do Japonii, gdzie w ciągu lata rozegra szereg spotkań propagandowych z czołowymi drużynami piłki nożnej Japonii.

Wielkie zebranie Polskiego Związku

Bokserkiego odbędzie się 23 czerwca w Poznaniu.

— Prof. Pelikan „dyktator” piłkarstwa czeskiego wyjeżdża w dniu 12 maja do Kolonii na spotkanie Niemcy — Hiszpania. Jak wiadomo, 26 maja odbędzie się w Dreźnie mecz Niemcy — Czechosłowacja.

— Hugo Meisl, kapitan sportowy austriackiego Związku Piłki Nożnej nominował już 32 graczy do specjalnego obozu treningowego, w związku z spotkaniami Austrii przeciwko Polsce i Węgrom. W obozie znajduje się również cała drużyna, jaka grała przeciwko Czechosłowacji.

— Węgierska drużyna watterpolowa gości obecnie w północnej Afryce. W Tunisie Węgrzy pokonali miejscową reprezentację w stosunku 21:0.

— W finale mistrzostw tenisowych Anglii na twardych kortach Austin pokonał bezapelacyjnie Farguasona w stosunku 6:2, 6:1, 6:2.

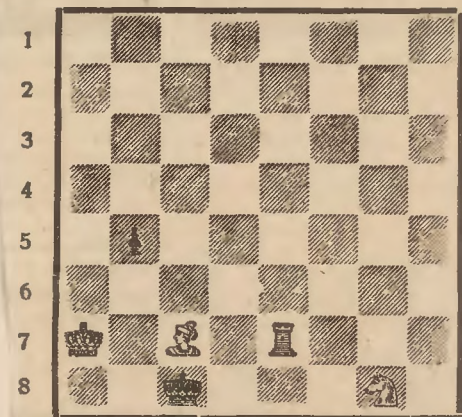
RYTM I WIGOR SERCA

oto, co trzeba zachować w życiu najdłuższej Przy sklerozie, artretyzmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych. Apteka Mazowiecka poleca znany od lat Sok czosnku marki f.f. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, Mazowiecka 10.

SZACHY

pod red. H. P.
A. Cheron.

Czarne



A B C D E F G H

Białe

Białe: K a2, W e2, G c2, S g1.

Czarne: K c1, p b4.

Mat w 3 posunięciu.

Rozwiązanie zadania Shinkman 1. H d1 — 64

1... K b7. 2. W f7+. K c5. 3. W c7 mat.

1... K b7. 2. W f7+.

1... K d7. 3. H g4+ i t. d.

Święto Dzieci 26-go maja b. r. w Katowicach

5 FLEURS

WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Mialki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

POUDRE FORVIL PARIS.

KUPUJCIE MEBLE

tylko w firmie:
ŚLĄSKI DOM MEBLI
KATOWICE, 3-go Maja 19.
Filja Chorzów 1, Sobieskiego 2
róg Wolności.
Najniższe ceny. — Największy wybór. — dogodne warunki. —
Dostawa bezpłatnie na cały Górny Śląsk.

KARALUCHY I PRUSAKI

tepłota bezpowrotnie

TANATOL
ZADĄĆ WSZĘDZIE

Magazyn Wózków Dziecięcych
H. IGŁA KATOWICE, Plac Miarci 8. I.
Tel. 357-09.

jest pierwszorzędnym źródłem zakupu, posiadającym wielki wybór i niskie ceny. Również wózki dla jałak, rowerki i hulajnogi. Specjalność obciąganie bidek.

Dr. med. Adler

były lekarz klinik Berlińskich i Krakowskich

Choroby skorne weneryczne i kobiece

ordynuje obecnie
w Katowicach Rynek 8
Telefon 311-76
od godziny 9 — 12 i 3 — 6

proszki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM
BOLACH GŁOWY

FABR. CHEM.-FARM. „DOKOWALSKI” WARSZAWA

MEBLE

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach nabędziecie jedynie w firmie

Antoni Chruszcz
tylko w **DEBIE** pod Katowicami
ul. Debowa 2 i 25. Tel. 313-72
Żadnych filii w Katowicach nie posiadamy.

Magiel
twój zarobek

Największa fabryka Maszyn w Polsce i fabryka maszyn rolniczych inż. **Józefa Barleckiego** z Jory G. Śląsk

19 15 zł dziennie mogą zarobić inteligentne, wyprawne panie obojętne i jakiego zawodu sprawną wykwintną czynnością. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek w Hotelu Monopol, Katowice naprzeciwko dworca u portiera od 10-1 i 3-5 godz.

Zdobędziesz liczną
klientele

ogłaszając się stale
w POLONII

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe na Śląsku (około 800 ludzi załogi) poszukuje

Kierownika ruchu maszynowego

Ubiegający się o to stanowisko musi być narodowości polskiej, posiadać dyplom Politechniki, co najmniej 6-cioletnią praktykę w ruchu, znajomość kotłów wysokopiętnych i turbin parowych. Oprócz tego musi wykazać znajomość w kierowaniu warsztatów mechanicznych, wykonywujących w własnym zakresie naprawy wszelkiego rodzaju maszyn. — Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, dołączeniem wszelkich świadectw oraz podaniem referencji i wysokości pobrań, prosimy skierować do „Polonii” pod „Kierownik”.

„INFORMATOR ZIELARSKI”

czasopismo poświęcone sprawom zielarstwa w Polsce, numer pojedynczy 20 groszy.

„PRZED OBJEKTYWEM”

miesięcznik poświęcony fotografii amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym jak n. p. radiomatorstwu. Cena egzemplarza 20 groszy, abonament roczny 2.00 zł.

„PORADNIK KOSMETYCZNY”

nowe czasopismo poświęcone kosmetyce i higienie. — Cena egzemplarza 20 groszy. Nakład Związku Drogarzy Rzpł. Polskiej, Poznań, ul. Nowa 7, Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 209192 Numery okazowe



każdy mężczyzna

chciałby być jej partnerem. Podziwiają ją wszyscy nie dla jej urody lecz dla wdzięku, którym wszystkich czaruje. Ten urok fascynującej kobiecości zawdzięcza umiejętnemu stosowaniu pudru i kremu ABARID. — Oba te preparaty zawierają wyciąg z cebulek białej lilii, który upiększając naskórek, jednocześnie chroni go i odżywia.

PUDER i KREM ABARID

PERFECTION™
DO MYCIA TWARZY STOSUJĆE ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKI ABARID



Tak białą bielezną można mieć tylko piorąc PERSILEM, środkiem stosowanym przez miliony dobrych gospodyń. Wystarczy raz spróbować, aby się o tem przekonać.

Persil

PIERZE WSZYSTKO

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.



Chłodnie automatyczne „Rotofrigor” i Chłodnie kompresorowe dla Rzeźniaków, Masarzy, Mleczarni, Restauracji, Szpitali i Sanatoriów, Fabryk Chemicznych, Browarów, Fabryk czekolady itd. buduje i dostarcza na bardzo dogodnych warunkach:
L. Zieleniewski i Fitzner Gamper S. A.
Kraków.

(Fachowi sprzedawcy poszukiwani.)

ST.GENIUSZ
ATELIER
GRAFIKI
I MALARSTWA
REKLAMOWEGO
ANONSE
NAGŁÓWKI
OPAKOWANIA
ETYKIETY
DYPLOMY
KLISZE
DO DRUKU
KATOWICE
DRZYMAŁY 18
PRZECIOŻA
KINOWE
REKLAMY
ŚWIETLNE
SZYLDY
SZKLANE
TEL.330-30

Wolne posady

POTRZEBNY introligator na galanterię złocenia, tylko pierwszorządny fachowiec. Zajęcie stałe. Oferty z odpisami świadectw — I. Dziewulski, Warszawa, Krak. Przedmieście 9, 654

WIELKA fabryka w mieście powiatowym Małopolski, poszukuje kierownika wydziału administracyjnego z dokładną znajomością prawa fabrycznego, ubezpieczenia od ognia i ubezpieczeń społecznych. W rachubę wchodzi tylko chrześcijanin z wykształceniem średnim, mogący się wykazać odpowiednią praktyką. Oferty z curriculum vitae, fotografią i odpisem świadectw należy kierować do Biura Ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek Główny 8, pod „A. R.”

POSZUKUJE się stenotypistki biegłej w polskiej i niemieckiej korespondencji handlowej, na 1-2 godz. dziennie. Oferty z podaniem warunków do „Polonji” pod 1989 d.

POWAŻNA firma wydawnicza poszukuje akwizytorów do sprzedaży bezkonkurencyjnych wydawnictw wśród sfer inteligencji. Zajęcie stałe, wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia inteligentnych o dobrej prezencji Katowice, Pl. Wolności 5, m. 1, 1984 d

POSZUKUJE się od zaraz zdolnej siły biurowej — korespondencją polsko-niemiecką i buchtlerią przebitkową. Oferty — Spira, Szczakowa, 694

Poszukiwany pracy

RUTYNOWANA stenotypistka ze znajomością korespondencji polskiej, niemieckiej, angielskiej, szuka posady. Oferty „Polonja” pod „L. F.” 1998 d

PANNA z ukończoną szkołą gospodarczą poszukuje posady u lepszego państwa do dalszego wykształcenia, narazie może pracować bezpłatnie. Oferty do „Polonji” pod „L. N.” 1985 d

CHŁOPIEC 6 klas gmm. poszukuje posady. Oferty do „Polonji” pod 1993 d.

KRAWCOWA, dzielna, wykonuje suknie, komplety, przeróbki, bieliznę, dziecięce, dziennie 2,50 wyjeżdżam na wieś. Zgłoszenia „Polonja” Katowice pod „Krawcowa”.

Kurka i W

KURSY Kierowców, Mieczysław, Katowice, u Telefon 333-13.

JEUNE français, cuns de français

PANIENKA z rytmu zajmie się wychowaniem szym domu. — „Polonji” pod

Mieszkanie

POSZUKUJE od 1 czerwca wic. Oferty d „Czerwiec”.

POSZUKUJE d pokoju. Oferty 1981 d.

SPRZEDAM korywany pokój z ką w nowym d. pieszo do Katowic. Oferty „Polonja” pod 1982 d

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią, przynależnościami w Poznaniu zamienie na takież w Katowicach. Łaskawe zgłoszenia do „Polonji” pod „Zamiana”.

Przebieg choroby

KUŹNIA względnie warsztat ślusarski 20 lat w jednej ręce od zaraz do wynajęcia. Chorzów III, Król-Hucka 19.

ZAKŁAD krawiecki z warsztatem i kompletnym urządzeniem w ciężkim przemyśle Górnośląska położony w centrum miejscowości korzystnie do sprzedania, dzierżawa miesięczna zł. 45, dla fachowca pierwszorządnej egzystencji. Oferty „Polonja” Chorzów pod „Zakład”.

LOKALE składowe, 3 piętrowe ewent. z biurem w mieście od zaraz wynajmę. Wiadomość Beitner, Słowackiego 21, godz. 15-16, 1979 d

Sprzedanie

BACZNOŚĆ HANDLARZE! — Większą ilość zabawek bardzo tanio sprzedam. L. Tarkowska, Chorzów I, Chrobrego 12.

MOTOCYKL B. M. W. sprzedam. Horodyski, Hajduki, Ratuszowa 18, 2003 d

ce, ul. Plebiscytowa 46, telefon 311-05, 1953 d

PLAC 80 pretów ogrodowych, w śródmieściu sprzedam, Sosnowiec, 3 Maja 7 m. 8.

HARMONJUM marki „Förster” w najlepszym stanie tanio sprzedam. Katowice, Słowackiego 17, sklep, 1995 d

DOMEK piętrowy, z wielkim ogrodem w Szopienicach, do sprzedania, Oferty „Polonja” pod 1994 d.

RAKI olbrzymie t. zw. Riesen-krebse koszt 25 szt. zł. 22,50; raki duże żupowe t. zw. Sup-Krebse koszt 40 szt. zł. 20; raki duże stołowe t. zw. Tafel-Krebse koszt 50 szt. zł. 14,50; raki duże żupowe t. zw. Zuppen-Krebse koszt 70 szt. zł. 8,75 Kahane-Witkoł, Tarnopol, skr. poczt. 81.

GOSPODARSTWO 40 i 90 morgów, obok siebie leżące, przy Jarocinie Poznańskim, stacja, kościół, szkoła w miejscu, przy szosie, martwy, żywy inwentarz, tanio sprzedam małą wpłatą. Oferty „Polonja” pod 1996 d.

OKAZJA! Rowery fabryczne. Maszyny do szycia w wielkim wyborze sprzedaje tanio. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, 2009 d

SINGERA maszyny do szycia, okazynie najtaniej sprzedaje: Katowice, Olewicka 24 a, 697

696

WYKWINTNE JADALNIE i pokoje męskie, orzech kaukaski, bardzo tanio sprzedam „NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI”. Katowice, tylko ul. Starowiejska 3.

KAMIENICA czynszowa w dobrym miejscu, spowodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Tarn. Góry, Sienkiewicza 15/1, 703

OKAZJA! Dom w Chorzowie I główna ulica, nie obciążony 20 tys. czynszu rocznego, ewent. wraz z urządzoną masarnią, chłodnią i mieszkaniem pięciopokojowym tylko za gotówkę natychmiast do nabycia. Zgłoszenia pod „Okazja” do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, 702

Obrot pieniężny

WSPÓLNIKA od zaraz do dzierżawy 1300 móg poszukuje. Gotówka 12.000 zł., majątek kompletnie obsiany, położenie handlowe. Bliższych informacji udzieli: Inowrocław, skrytka pocztowa nr. 31, 704

80-100.000 ZŁ. potrzeba do uruchomienia lukratywnej fabryki artykułu spożywczego. Spieszne zgłoszenia poważnych reflektantów uprasza — „Polonja”, Katowice pod nr. 684.

00 zł. na 1 h. jacy się w burzędny dom, zł. przy Katowice, Kościuszki 17, I p. 1990 d

zł. na pierwszą 300 zł. na drunowowybudomości 16.000 zł. pod 1988 d.

oszktywane na warancja i wywanie. Oferty pod nr. 698.

czki 10.000 do abezpieczeniem domu wartoierty „Polonja” 1933 d

Wiska

at nowoczesny etnie urządzoje lub sprze- I, Wolności 15, 1891 d

ZEGIESTOW ŹRÓJ „Warszawianka” pod zarządem „Solewskiego” czynna od 1 maja. komfort, kuchnia wykwinna — dyjetetyczna, ceny umiarkowane, 690

Kupna

KUPIE budynek w centrum miasta Katowic lub Rybnika. Większa wpłata gotówką. — Zgłoszenia „Polonja” Katowice pod „Kupno budynku”, 685

PLAC budowlany w Brynowie kupię. Oferty do „Polonji” pod nr. 705.

MATRYMONJALNE

POŚREDNICTWA matrymonjalnego poszukuje pan, Łaskawe oferty „Polonja” pod 1942 d.

Różne

ZAGRANICZNE specj. dzieła - podręczniki - czasopisma - fachowe i źródłowe z każdej dziedziny techniki i nauki — dostarcza szybko Księgarnia T. Mikulski Katowice, Marjaska 2. Tel. 342-42. Oferty na życzenie, 492

PIEGL, złote plamy usuwa pod gwarancją „Axela” — krem; słuk 2 zł., mydło 1 zł. W drogeriach, perfumeriach, aptekach, 690

UBRANIA MĘSKIE la miare z pierwszorzędnego materiału tylko za 95 zł — Na żądanie częściowa zapłata. Zakład krawiecki, Katowice, Kościuszki 17, I p. 1990 d

UROCHE LETNISKA, pensjonaty, dwory, kolonie, na Śląsku, w powiecie Pszczyńskim, wśród pięknych lasów, tuż koło cudnego jeziora Paprociańskiego, w pobliżu Goczałkowic, lub Jastrzębia - Zdroju, w podgórskich miejscowościach, w Beskidach. Pokój z kuchnią od 15 zł. miesięcznie, poleca: Biuro Informacyjne Letnisk i Uzdrowisk Polskich; Katowice, Stawowa 3. Informacje od zł. 1,50.

OFICFROWIE rezerwy! Mundury, czapki, nasy, dystynkcje, najtaniej: Censor, Kraków. — Szewska 18. Żądać cenników! 672

GWARANTOWANE słoje do zapraw „IRENA” i „IRENAPATENT” — znane są JAKO NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE. — Prosimy żądać wszędzie i nie dać nakłonić się do kupna słabiej jakości. Bezpłatnie otrzyma każda Pani 50 najlepszych recept do konserwowania przy zakupie szkieł „Irena” 692

HURTOWNIKOM, odsprzedażom i domokrażcom wysyłamy bezpłatnie cenniki na: kapy, firanki, chodniki, makatki, poduszki i różne płótna. Adresować „Łódzki Textil” Łódź, skrytka pocztowa 111, 701



druki
najtaniej
tylko
Polonii

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE DO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE DO ZŁ. 1- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Kultura i życie

Wspomnienia z Lourdes Wielki cud przed 77 laty

Obszerna dolina, przecięta taśmą rwącej, górskiej rzeki. Zielone stoki łagodnych, porośniętych lasem wzgórz. W dali, na tle jasno-niebieskiego horyzontu, odcinają się łamaną linią koronki śniegów. O zachodzie słońca schodzą na dalekie szczyty Pirenejów złoto-różowe plamy, by roztopić się potem w biało-fioletowych odcieniach. Z nad łożyska Gav'u podnosi się wilgotny opar mgły. Kredowe skały wśród ciemnej zieleni świerków wiszą jakby obłoki chmur na niebie przed świtem. I cisza. Cisza, rozpylająca się w powietrzu, jak zapach.

Biała wstęga drogi, idącej ku granicy hiszpańskiej, w stronę olbrzymiego amfiteatru skał w dolinie Gavernie. Na szczycie wzgórza stary zamek, wokół którego zapalają się pierwsze ogniki świateł. Małe miasteczko rozłożyło się u podnóża wzgórz, między zamkiem a rzeką. To Lourdes...

Przed 77 laty

W taki pogodny, wiosenny wieczór, kiedy pachnie świeżym ziemią i pachną polne kwiaty — mała dziewczynka, Bernadetta Soubirou, zbierała macierzankę nad rzeką. Nagle zwróciło jej uwagę dziwne światło, jaśniejące we wnętrzu groty. Podeszła bliżej — i ujrzała Panią, w długiej szacie błękitnej, o twarzy pełnej niewymownej dobroci, która stała, oparta o ścianę skalną. Dziewczynka była raczej zdziwiona, aniżeli zaskoczona nieoczekiwanym spotkaniem. Pani, patrząc na nią z łagodnym uśmiechem, dała znak ręką, aby podeszła bliżej. Bernadetta zbliżyła się — i wtedy usłyszała słowa:

— Przyrzekam ci, dziecko moje, szczęście i spokój. Nie tu jednak. Nie w tym życiu.

Bernadetta stała jakby przykuta do miejsca. Po chwili doszły ją słowa:

— Niech przyjdą tu księża ze światłem. Niech zbudują kaplicę...

Poczem zjawisko znikło. Bernadetta wróciła do domu, niesłyszalnie przejęta zdarzeniem; naturalnie opowiedziała wszystko rodzicom. Nikt nie dawał wiary zapewnieniom dziewczynki, przeciwnie, obawiano się, czy dziecko nie dostało gorączki. Na drugi dzień, w tym samym miejscu, ujrzała znów Bernadetta Błękitną Panią. U stóp jej wytrysło źródło. Dziewczynka słyszała wyraźnie każde słowo do niej mówione. Trzeciego dnia Pani wyrzekła słowa:

— Je suis immaculee conception. (Jestem Niepokalaną pocztą).

Bernadetta nie rozumiała znaczenia tych słów, które zresztą powtórzyła jak najdokładniej. Wiadomość o widzeniu Soubirou obiegła całe Lourdes. Zarówno mer jak i proboszcz odnieśli się początkowo do tych relacji z ogromną ostrożnością, niemal ze sceptycyzmem. Proboszcz, szczególnie wypytywał Bernadettę niezwykle dokładnie, zwracając jej uwagę na możliwość halucynacji. Odpowiedzi jednak dziewczynki były zadziwiająco jasne i szczere. Zresztą proboszcz znał doskonale swoich parafian. Bernadetta była zawsze dzieckiem normalnym, nie różniła się niczym od swoich rówieśnic. Dopiero teraz zaobserwowano pewną zmianę w usposobieniu dziewczynki. Na twarzy Bernadetty malowała się ogromna radość, dziewczynka mówiła z przejęciem o swych widzeniach w grocie. Powtórne nadzwyczajne wrażenie wywołał fakt odzyskania wzroku przez jednego z krewnych Bernadetty, który wodą ze źródła przemył sobie oczy. Dziewczynce, modlącej się przed grota, towarzyszyły tłumy. Bernadetta trzymała w ręku palącą się świecę, wzrok miała utkwiony w jeden punkt. Miejscowy lekarz z Lourdes stwierdził niewytłomaczalne zjawisko.

Bernadetta, klęcząc przed grota, kładła chwilami rękę na ogniu, tak, że płomień przechodził przez palce dziecka. Trwało to nieraz długo. Otóż lekarz, oglądając potem dłoń dziewczynki, ze zdumieniem skonstatował całkowity brak jakichkolwiek śladów poparzenia. Ten ogień pionał — ale nie parzył.

Do groty zaczęły pielgrzymować tłumy. Władze miejscowe, nastroszone bardzo pozytywistycznie, poleciły zabić grota deska-

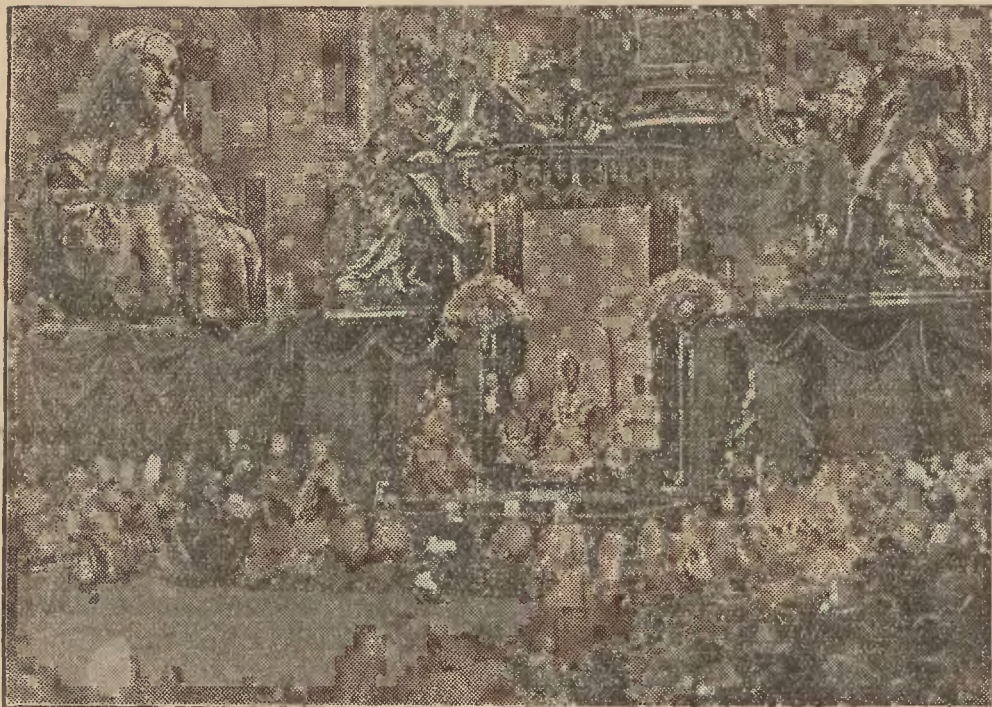
mi, a źródło zasypać. W prefekturze Małych Pirenejów w Pau uważano te zjawiska za objaw masowych halucynacji i wydano rozporządzenia, mające na celu „przeciwdziałać chorobliwej egzaltacji ludności”. Po pewnym czasie trzeba było rozporządzenie cofnąć. Przedewszystkiem źródło wytrysło na nowo, a powtórnie zaczęły się w sposób wprost niebywały mnożyć wypadki niewytłomaczalnych fizjologicznie uzdrowień.

Tak wygląda w najogólniejszych zarysach oficjalne sprawozdanie o początku ogromnej sławy, którą miasteczko Lourdes zdobyło w całym świecie. Działo się to 77 lat temu, literatura dotycząca tych faktów jest olbrzymia, badanie jej łatwe i każdemu dostępne. Bernadetta wstąpiła do klasztoru. Umarła młodo. Nad grotą wzniesiono nie kaplicę — ale olbrzymią świątynię, której ściany pokryły w krótkim przeciągu czasu wota, napływające z całego świata. Zjawiskom w Lourdes poświęcili swe dzieła najwybitniejsi pisar-

rze Europy, między innymi Huysmans, Zola i d'Annunzio, traktując Lourdes z najrozmaitszych punktów widzenia. W okresie pozytywizmu i naturalizmu, który panował w ówczesnej literaturze, wydarzenia w Lourdes musiały wstrząsnąć całą opinią społeczną. Prócz tego Lourdes zainteresowało ogromnie lekarzy, przyrodników i psychologów. Znaleźli oni możliwość najzupełniej nieskrępowanego badania tych zjawisk, jakie w Lourdes określono już w 1858 roku mianem cudów.

Głos nauki

Piszący te słowa miał sposobność podczas swego pobytu w Lourdes rozmawiać z docentem angielskim, członkiem Akademii Lekarskiej i specjalistą chorób nerwowych o wyrobionej sławie. Rozmówca mój był protestantem, z katolicyzmem nie łączyły go żadne węzły tradycji. Na moje zapytanie, co sądzi z lekarskiego punktu widzenia o zjawiskach w Lourdes, dał mi następującą odpowiedź:



W święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny, 8 grudnia 1932 r. została Bernadetta Soubirou, owa nieznana pasterka, której się objawia Najśw. Maria Panna w grocie w Lourdes w roku 1858, kanonizowana. Rycina przedstawiła uroczystość kanonizacji świętej Bernadetty w kościele św. Piotra w Rzymie.

T. G. Masaryk

Małe i wielkie narody

Wybitny literat czechosłowacki, Karol Čapek wydał III. część swego dzieła p. t.: „Rozmowy z Masarykiem”. Przytaczamy tu jeden z rozdziałów tej książki:

Powiedział Pan, że obok państwa i Kościoła wyłonił się obecnie jeszcze trzeci, najważniejszy czynnik polityczny — naród.

— Tak, ale dosyć późno. Nacjonalizm i socjalizm są to najmłodsze s.ły polityczne, dlatego jest w nich jeszcze tyle fermentu. Dawniej nie było zagadnień narodowościowych — Kościół swym uniwersalizmem łączył wszystkie narody. Państwa były dynastyczne i terytorjalne, ale nie narodowe. Oczywiście, istniała ksenofobia, ale świadomy nacjonalizm jest dzieckiem dopiero ubiegłego stulecia. Dziś wszystkie państwa w zasadzie są narodowe. Dziś niema już, przynajmniej w Europie, pałacowych problemów narodów niepodległych i narodów, pozbawionych wolności. Dziś istnieje jedynie problem narodów wielkich i małych, państw silnych i ilościowo słabszych.

Wiem, jakosć narodu znaczy dużo. Znaczenie ilości żołnierzy i siły zbrojnej jest znane. Również stan gospodarczy zależy od ilości ludzi pracujących. Wszelką pracę fizyczną i umysłową, da się przy większej ilości rąk pracujących i mózgów lepiej podzielić, a to właśnie przejawia się w rozmiarach i jakości produkcji, w zdolności konkurencyjnej i t. p. A wreszcie wielki obszar terytorjalny — to olbrzymi plus.

Ale pomimo tego liczba to jeszcze nie wszystko. Mamy przykłady, że mniejsze państwa stawiały z powodzeniem czoła większym i zwyciężały je. To samo widzimy w literaturze i sztuce, wogóle wszędzie, gdzie chodzi o pracę kulturalną: jakoś nie zależy od siły liczebnej. Mówię o znaczeniu miast włoskich lub niemieckiej Hansy, o starych Atenach, i tak dalej. Również zastanawiano się nad tem, czy szczęśliwszy jest naród mały, czy duży. Porównuje się Holandję, Danję i inne kraje z Rosją, Chinami, Indjami. Ale kto i czem zmierzyć może szczęście ludzkie?

W Europie jest pięć wielkich narodów, dwa są średniej wielkości, a prawie trzydzieści małych. Wyrażając się zwięźle: chodzi o to, aby ci wielcy pozostawili tych mniejszych i małych w spokoju. Już przed wojną nadzwyczaj interesowały mnie losy małych narodów, widziałem dla nich tylko jedną drogę — współpracę polityczną oraz związki gospodarcze i kulturalne. Podczas wojny rozumiałem się samo przez się: o ile mamy stać się wolnymi my, muszą uzyskać wolność wszystkie narody uciskiwane. Właśnie zagadnienie małych narodów stanowiło dla mnie problem światowy. Powiedziałbym to tak: wielkie państwa i narody mają znaczenie — wszechświatowe, dzięki swej własnej sile i liczebności; mniejsze narody muszą to znaczenie zdobyć właśnie z racji tego, że są małe względnie i słabe. Za doskonały przykład

— Czy istnieją zdumiewające, przez nas dotychczas nieokreślone i niewytłomaczalne zjawiska? Ależ tak. Czy oglądałem je na własne oczy? Kilkaset razy. Czy stwierdziliśmy bezsporność zjawisk? Prawie zawsze. Czy jest jaka teoria naukowa, mogąca w sposób naturalny wytłomaczyć cud w Lourdes? Jest ich kilka — ale wykluczają się one wzajemnie, to znaczy, że o wiele prościej i uczciwiej byłoby powiedzieć, że niema żadnej teorii, którą mogła przyjąć czy to psychologia, czy to fizjologia. Twierdzono, że wszystkie wypadki uzdrowień w Lourdes należy tłómaczyć reakcją nerwową, że wszystkie choroby, tutaj uleczone, były wyłącznie zaburzeniami na tle nerwowym. Nie wszystkie. Prawdą jest, że obserwowaliśmy najczęściej uleczenia paraliżu, odzyskiwania wzroku, uleczenia chorób usznych. Można to, jakkolwiek z dużą trudnością, przypisywać reakcji nerwowej. Ale spotykaliśmy się również z uleczeniami otwartej gruźlicy, ze zrostami kości, z gojeniem się wrzodów żołądkowych...

Nie należy sobie upraszczać zadania tworzeniem zbyt łatwych i zbyt przystępnych teorii. Każdy z nas, który spędził dłuższy czas w Lourdes, musi stwierdzić realizm tych zjawisk, o których mówi się w całym świecie. Ale nie każdy znalazł ich wytłomaczenie przyrodnicze...

— A jakie jest Pańskie zdanie, profesorze?

— Nie jestem katolikiem. Mimo to sądzę, że najwłaściwszą, jakkolwiek może nie oficjalną tezę — może być zdanie, które wypowiedział do chorego wielki lekarz: „Wstań, wiara Twoja uzdrowiła cię”. Innego wytłomaczenia nie mamy...

...Od kilku dni cała prasa francuska przepełniona jest artykułami z Lourdes. Od czasów Bernadetty nie obserwowano jeszcze tak ogromnego napływu pielgrzymów, jak obecnie. 300.000 ludzi modli się przed grota, błagając Boga o nowy cud, którym będzie zapanowanie dobrej woli w świecie i odwrócenie od Europy straszego nieszczęścia wojny...

posłużyć może Mała Ententa, dziś już również Porozumienie Bałkańskie i t. p.

Jest ważnym zrozumieniem faktu, że nowoczesna forma nacjonalizmu rozwinęła się jednocześnie z uczuciem międzynarodowości. Narodowość i międzynarodowość nie wykluczają się wzajemnie, lecz równoważą. Narodom nie zagraża międzynarodowość, ale zagrażają im inne nacjonalizmy, jak je nazywamy ekspansywne. Nowocześnie pojmowana międzynarodowość, której przykładem może być taka Liga Narodów lub t. p. organizacja, jest dodatnim czynnikiem właśnie z punktu widzenia narodowego.

Wiekie i małe narody? — ostatecznie mogą nastąpić zmiany: ci wielcy mogą się z czasem stać względnie małymi, mały — większymi, nawet wielkimi. Widzimy już dziś obiecujące początki naukowej demografii, statystyka podaje administracji państwowej, mężom stanu i historykom ważne cyfry. Obecnie nie można już prowadzić administracji, uprawiać polityki na chybił-trafił. Musimy liczyć się z tem, ilu jest obywateli i jakich, ilu robotników, ilu bezrobotnych, ilu obywateli może rocznie emigrować i tak dalej.

Czujeśmy już, że Ameryka nie przyjmie naszych emigrantów tak, jak przyjmowała ich dawniej. Obserwujemy w Italii, Japonii i w Niemczech, jak działa obawa przed przeludnieniem. Dziś żaden mąż stanu ani administrator nie może zaniedbywać problemów populacyjnych — nawet etycy, duchowni i lekarze zajmują się niemi. Dalszy argument dla udowodnienia tezy, że polityka chce — nie chce musi się stać polityka naukowa.

Przed wojną obliczano, ile przybędzie poszczególnych narodów za pięćdziesiąt, za sto lat. O Francuzach twierdzono, że liczbowo znajdują się na linii upadku. Później statystycy, właśnie niemieccy, wykazywali, że i Niemcy liczbowo uradają. Przyszła Europa ma być podobno słowiańska. Dla nas jest ważnym, że na Słowaczynie ludność przybywa szybciej, niż w krajach historycznych; nasi Niemcy są mniej płodni, niż Czesi. To wszystko ma duże znaczenie polityczne dla niedalekiej przyszłości, a przeznaczone rządy będą o tem pamiętać.

Mieczysław Dereżynski

Zapomniany szermierz polskości na Śląsku

Wspomnienia o J. K. Maćkowskim

Z Wielkopolan, działających na Śląsku przed wojną światową, na specjalną uwagę zasługują Jan Karol Maćkowski, syn ziemi bydgoskiej, zdolny publicysta i literat ludowy.

Urodził się Maćkowski w Żołędowie pod Bydgoszczą w czerwcu 1865 r. Do szkół średnich uczęszczał w Rogoźnie i Świeciu. Przez pewien czas praktykował w słynnej księgarni J. K. Zupańskiego, a w 1887 r. wstąpił do redakcji „Kurjera Poznańskiego”, by odtąd długie lata uprawiać niwę dziennikarską i literacką.

W 1889 r. przeniósł się J. K. Maćkowski na Górny Śląsk do Raciborza, by tam krzewić polskość i wydierać ginące dusze ludu śląskiego z pazurów teutońskiego Molocha. Zadanie miało trudne. Niemczyzna hulała w najlepsze. Trzeba było dokonać wielkiego dzieła nawrócenia mas z drogi, wiodącej lud ku zatruciu, trzeba było stawić czoło rozwydrzonej hakerii, trzeba było plemię Słżan, systematycznie germanizowanych, uczyć języka ojczystego.

Nie był to pierwszy ani ostatni działacz wielkopolski na rozległej ziemi śląskiej. Przedtem już i współcześnie z Maćkowskim pracowali wśród ludu górnośląskiego Wielkopolanie: ks. Franciszek Przytnicki (red. „Gazety Górnośląskiej” w Bytomiu), ks. lincjat Radziejewski, Ludwika Radziejewska, Adam Napieralski, Bronisław Koraszewski, Zygmunt Seyda, Józef Pałędzki, Dionizy Kowalski, Józef Siemianowski, Wacław Rzepecki, Tadeusz Dutkiewicz i wielu innych.

Powiat raciborski, położony na samej granicy dawnego państwa Bolesława Chrobrego, zamieszkały przez Polaków, Morawian i Niemców, był podówczas zgermanizowany. Tu otwierało się dla Maćkowskiego wielkie, acz trudne pole pracy.

W Raciborzu nad Odrą założył Maćkowski w marcu 1889 r. wraz z dr. med. Józefem Rostkiem pismo polskie p. t. „Nowiny Raciborskie”, koło którego skupiły się sfery czysto śląskie, nie mające nic wspólnego z partią „Centrum”. Była to pierwsza polska gazeta w połudn.-zachodniej okolicy Śląska.

Faktycznym wydawcą „Nowin” był dr. J. Rostek, redaktorem zaś naczelnym J. K. Maćkowski, który do 1894 r. piśmem kierował z pewnymi przerwami, jakie wynikały z racji odsiadki przezeń kar więziennych za „występki” prasowe. Jako wydawca pro forma figurował Ignacy Rostek, brat doktora. „Nowiny” ukazywały się dwa razy na tydzień w niewielkim formacie. Tłoczono je we własnej drukarni. Jako główny i odpowiedzialny redaktor podpisywał Maćkowski gazetę do lipca 1890 r. Potem za redakcję kolejno odpowiadali przez czas krótki: Dionizy Królikowski, Ignacy Rostek i Wacław Rzepecki. Od 1891 roku znówu jawnie redaktorem „Nowin” jest Maćkowski, który staje się równocześnie wydawcą, gdyż nabywa pismo na własność.

Od pierwszego numeru „Nowiny Raciborskie” redagowane są w duchu katolicko-polskim i zrywają z dotychczasową polityką ugodową.

Jaki był program pisma, dowiadujemy się z odezwy Maćkowskiego, w której w lipcu 1890 r. donosi swym „wiarusom” (często używa tego określenia) kochanym, że znów przychodzi do nich (po powrocie z więzienia), by „odważnie i otwarcie świętej naszej wiary katolickiej, praw Kościoła i Namieśnika Chrystusowego oraz nadanej nam przez Boga mowy i narodowości” bronić; „w stanowczej chwili i nam nie zabraknie stanowczości, a głośno zawsze wołać będziemy, aby szanowano przyrodzone i obywatelskie prawa ludu polskiego i by mu wrócono to, co mu niesłusznie zabrano”. Poza pismo stale nawołuje do oszczędności, nauki czytania i pisanie oraz śpiewu polskiego, ostro występuje przeciw zakusom niemieckim, stara się między wierszami przemycić ważne myśli patriotyczne; stąd liczne notatki i dygresje w dziale „Zbliża i zdaleka” i niekiedy wiele mówiące wierszyki, czasem bajeczki i złośliwe dowcipy polityczne.

Oprócz wiadomości dziennikarskich, „Nowiny” publikują nowele, powieści, opowiadania ludowe, rozprawki naukowe przeważnie bez podania nazwisk lub pseudonimów autorskich. Poziom pisma, redagowanego popularnie, był naogół wysoki.

M. napisał też dla ludu śląskiego szereg opowiadań niejako propagandowych, które zostały potem zebrane w książeczkę p. t. „Powieści i opowiadania dla ludu i młodzieży”. Wydał kilka opowiadań w niewielkich broszurkach. Na Śląsku cieszyła się szczególną poczytnością nowelka p. t. „Kowal Paszek”. W Racibo-

rze wydał także „Skargi ludu górnośląskiego znad brzegów Odry” (utwory poetów śląskich). Pod jego redakcją ukazywały się także książkowe kalendarze „Nowin Raciborskich”, opracowywane starannie, bogate w treść i ilustracje.

Poza pracą publicystyczno-literacką Maćkowski wiele działał politycznie i społecznie. Zakładał organizacje polskie, urządził wiece ludowe i — aczkolwiek nie był oratorem — przemawiał na zebraniach, a za śmiałe swe wystąpienia płacił nieraz wysokie grzywny.

W 1893 r. podczas wyborów do parlamentu niemieckiego ludność polska okręgu raciborskiego pod przewodnictwem Maćkowskiego i dr. Rostka po raz pierwszy jawnie zerwała ze stronnictwem niemiecko-katolickim Centrum, a utworzyła Stronnictwo Polskie Ludowe, które wy-

stawiło własnego kandydata, emerytowanego nauczyciela Filipa Robotę z Prudnika. Maćkowski namawiał usilnie dr. Rostka, aby przyjął kandydaturę w miejsce Roboty, który pochodził z innego powiatu i ludowi prawie nie był znany, ale Rostek rzekomo z obawy o utratę praktyki prośbom redaktora „Nowin” odmówił. Maćkowski, mimo wszystko pełen najlepszej nadziei, rozpoczął energiczną agitację zarówno na łamach „Nowin”, jak i na forum publicznym, by przeforsować posła polskiego. Wraz z dr. Rostkiem i grupą działaczy śląskich zdołał wśród ludu wzniecić zapał do tej tak ważnej sprawy. A jednak Polacy doznali porażki. Na kandydata polskiego oddano bowiem niespełna 6.000 głosów, a na kandydata centrowego księdza Franka 9.000 głosów. Polacy gremialnie głosowali na Robotę. Wina

Hilary Majkowski

Śląski artysta wystawia w Poznaniu

W poznańskim Instytucie Krzewienia Sztuki, plac Wolności 14a, wystawia u-



W. Ballarin — „U studni” (akwarela) Salon IKS. — Poznań.

statnio ciekawą kolekcję akwrel, znany, choć jeszcze niezbyt doceniony artysta-malarz Wilk Ballarin.

Artysta ten, urodzony na Śląsku niemieckim, kształcił się w klasie prof. Fryderyka Pautscha we wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. W roku 1919 osiadł był w Lesznie Wlkp., a w dwa lata później wystawił w Poznaniu kilka swych prac olejnych. Były to mniejsze obrazy rodzajowe z życia prowincjonalnego miasteczka, w technice tak charakterystycznej dla wszystkich uczniów Pautscha, jakim jest grube nakładanie farb. Od tego czasu artysta nie wystawiał, zajmując się poza pracą zawodową (Ballarin jest profesorem gimnazjum w Lesznie) nad udoskonaleniem swej sztuki malarskiej, któ-

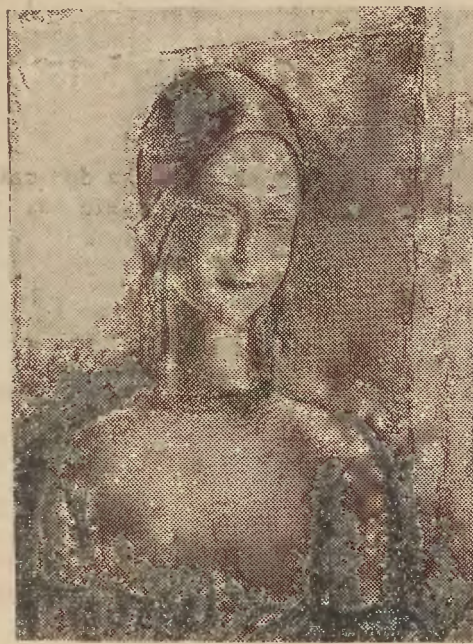
rej to ostatni nader ciekawy etap rozwoju przedstawił nam na wystawie w poznańskim „IKS-ie”.

Kolekcja obejmuje szereg kompozycji w technice akwarelowej. Podpada doskonały rysunek i niemiernie opanowane podejście techniczne, tak trudne właśnie w fakturze modrą farbą. Ballarin operuje kolorystyką zmatowaną, chcąc tem uzyskać efekt patyny jakgdyby starego obrazu.

Udało mu się to w zupełności, co szczególnie uwidocznia harmonijnie zśrodkowana kompozycja trzech dziewczyn p. t. „U studni”, „Św. Franciszek z Asyżu” i „Madonna I”.

Faktycznie jedna z bardzo dobrych wystaw, która dużo zapowiada na przyszłość mało znanego artysty - malarza.

Oprawa eksponatów pierwszorzędną.



W. Ballarin — „Studium” (akwarela) Salon IKS. — Poznań.

Napoleon i miłość...

Wiele lat upłynęło od tragicznego zgonu Napoleona Bonaparte. Francja jest już trzecią republiką i tendencje monarchistyczne wygasły w tym kraju. Ale mimo to, po dzień dzisiejszy trwa w szerokich warstwach legenda o wielkich czynach bojownika wolności ludów i kult dla wielkiego „boga wojny”, który sztandary Francji okrył nieśmiertelną chwałą. Napoleon pozostał świętością dla Francuzów. Dlatego właśnie, gdy przed kilku miesiącami na licytacji w Londynie wystawiono kilkadziesiąt nieznanych dotąd listów (do Józefiny Beauharnais i do Marii Ludwiki) rząd francuski pośpieszył nabyć je dla swego muzeum narodowego.

Zresztą wiadomość o licytacji w Londynie owych 315 listów Napoleona zaalarmowała cały świat, a przedewszystkiem historyków wszystkich państw i narodowości.

I oto całą tę korespondencję, nieocenioną wprost wartości, nabył na licytacji londyńskiej rząd francuski za cenę 1.125.000 fr. Są to listy — autografy cesarza, do tej pory niewydane — za wyjątkiem 5 — z których pierwszy datowany jest 23 lutego 1810 z Rambouillet, a ostatni 28 sierpnia 1814 z wyspy Elby...

Narzuca się teraz pytanie, w czym posiadaniu znajdowały się dotąd te listy, będące skarbem historycznym, którym entuzjazmuje się Paryż, a które to listy wy-

stawione zostały ostatnio w Bibliotece Narodowej w licznych witrynach przepięknej galerii „de la Mazarine”?

Istnieje przypuszczenie, że listy te należały albo do jednego ze spadkobierców rodziny gen. Neipperga, drugiego męża płochnej Marii Ludwiki — albo też do jakiejś ważnej osobistości, należącej do dworu wiedeńskiego.

Ze względu na swą treść, listy te są wręcz rewelacyjne, gdyż pisane były do kobiet, które odgrywały wielką rolę w życiu Napoleona. Poznajemy z tych listów Napoleona, jakim nie znał go świat — do brego, czułego, sentymentalnego, melancholijnego... kochanka i męża.

Listy te są podzielone chronologicznie na mniej więcej sześć grup: 1) przed przybyciem do Francji Marii Ludwiki 1810 r.; 2) pisane w tymże roku w czasie podróży do północnych departamentów; 3) w kampanji rosyjskiej 1812 rok; 4) z okresu kampanji niemieckiej 1813 rok; 5) z okresu sławnej „campagne de France” 1814 r. i 6) z pobytu na wyspie Elbie. Całość zas stanowi niezwykle poprostu przyczyną do historii życia osobistego i psychologii Napoleona, niekiedy jako cesarza, ale przede wszystkim — człowieka.

Korespondencja ta rzuca interesujące światło na geniusz Napoleona, na jego wszechstronność. Był on bowiem zdolny w czasie najzaciętszej walki pamiętać o

przegranej spadła głównie na ludność morawską okręgu raciborskiego, która z całych sił poparła Niemców, zamiast mu-rem stanąć obok swych pobratymców — Polaków.

Po klęsce Maćkowski planował wydanie specjalnego pisma dla Morawian, projekt jednak nie doszedł do skutku dla braku funduszy i redaktora morawskiego. Myśl tę podchwyciło jednak niemieckie duchowieństwo katolickie, które zaczęło od października 1893 r. wydawać w Raciborzu, drukowane szwabachą, „Katolickie Nowiny” w duchu pruskim. Redaktorem tej gazetki, która wiodła krotki, suchotniczy żywot, był ziemczony, lecz jeszcze językiem morawskim władający ks. poseł Stanke.

Jeszcze pewien czas po klęsce działał Maćkowski w Raciborzu i okolicy, poczem dziennikarz wielkiej miary, który zdobył sobie serca całego społeczeństwa śląskiego, zrażony prześladowaniami i ścigany niepowodzeniami, opuścił w 1894 roku ważną placówkę narodową nad Odrą. Od Maćkowskiego kupił „Nowiny Raciborskie” Wielkopolanin red. Jan Eckert, mniej utalentowany, ugodowy, flegmatyczny. Prowadził on „Nowiny” szereg lat. Po wyjeździe Maćkowskiego życie polityczne w Raciborzu znacznie osłabło.

Jako największą zasługę poczytać należy Maćkowskiemu rozbudzenie ludu w powiecie raciborskim i pozyskanie go dla sprawy polskiej. Ściągnęło to nań w ciągu trzech lat około 5.000 mk. kosztów i kar sądowych, 15 procesów prasowych i 8 miesięcy więzienia. Kary więzienne odsiadywał początkowo w Raciborzu, a później na własne życzenie zamieszkał w Lesznie, gdzie przebywała jego żona.

Po opuszczeniu więzienia, Maćkowski nie pozwalał urządzić sobie zwykłych wówczas demonstracyjnych kwiatowych owacyj, wygłaszczać mów do siebie i — pisać o tem w dziennikach. Stosunek Maćkowskiego do pręnumeratorów „Nowin Raciborskich”... był jakby patryjarchalny. Podobnie jak w czasach normalnych, gdy pracował na posterunku, drzwi jego domu otwarte były zawsze dla licznych czytelników — przyjaciół, tak i po powrocie z więzienia przybyli, powitali ukochanego redaktora, uścignęli mu dłoń i pokrzepili się wzajem do dalszej pracy i walki codziennej, bez owacyj, mów i uroczystości — oni nazajutrz jeli się pluga i brony lub stawali przy warsztacie, on miał się pióra.

Ileż ofiar, trudu, mozółu, cierpień, prześladowań, kosztowała Maćkowskiego praca narodowa na Śląsku! Tak pracować mógł tylko człowiek szlachetny, silnej woli i gorącego serca polskiego, człowiek głęboko społeczny w sensie mocnego, wewnętrznego współzycia z gromadą. On służby dziennikarskiej nie pojmował jako zawód, który przynosi zyski, lecz zawód, który wymaga bezgranicznych poświęceń!

Twardą przeszedł szkołę na Śląsku, a co zdziałał, wysunęło go na czoło bojowników o Niepodległość Polski.

Zmarł Maćkowski, sterany wieloletnią służbą dziennikarską, w lipcu 1915 r. zdała od swoich w Krakowie.

W nadchodzącą dwudziestą rocznicę zgonu i 70-tą urodzin, warto przypomnieć sobie postać pisarza, który dołożył niejedną cegielkę do budowy Wolnego Śląska.

wszystkiem, a więc o strategii, o potrzebach żołnierza, o zdrowiu swojej żony, o jej przyjemnościach, o obowiązkach cesarzowej. Każdy list jego jest tego zdumiewającym dowodem. Pisz np. Napoleon równocześnie o bitwie, jaką ma wydać, ale nie zapomina, że tego dnia odbywa się galowe przedstawienie w Operze paryskiej, na które ma się udać jego ukochana „Louise”.

Przed inną zaś, niemiernie historyczną datą, przypomina Marii Ludwice, bawiącej w Pradze, że powinna zawsze pozostawiać piękne upominki, nie tabakierki, a raczej pierścienie z jej portretem; w innym znówu liście poleca jej, by tyle a tyle materacy i łóżek niepotrzebnych, a znajdujących się w jego prywatnych zamkach, zostało oddanych do dyspozycji chorym żołnierzom. Tego rodzaju przykłady można by przytoczyć bez liku. Napoleon opisuje swoje wrażenia po wkroczeniu do Moskwy, po zniszczeniu jej. Radość jego niema granic, gdy dostaje portret syna.

We wczesnej swej młodości Napoleon nie miał czasu myśleć o miłości. Wspiął się wówczas po szczeblach kariery. I długo dławione w nim uczucie wybuchło z przepiękną siłą, gdy poznał w roku 1795 Józefinę. Był wtedy jeszcze tylko młodzieńcem i głównodowodzącym armią francuską we Włoszech. Nie znał się na miłosnych subtelnościach, na owej wy- rafinowanej, uprawianej w salonach. Do wszystkiego podchodził w sposób prosty i nieskomplikowany.

Życie swe oddają dla ludzi

Praca eksperymentalna nad zwierzętami

Setki, tysiące, może dziesiątki tysięcy stworzeń i myszy giną dziennie w pracowniach biologicznych całego świata, w laboratoriach fabryk farmaceutycznych. Ze wszystkich drobnych zwierząt one najpospolitszym bodaj, najlepszym materiałem eksperymentalnym dla celów biologii, farmacji i medycyny. Oczywiście, nie tylko szczury. Laboratoria te korzystają z szeregu innych zwierząt: świnki morskie, króliki, kury, koty i psy, z większych zaś zwierząt konie i cielęta. — Jedne cierpią tylko, inne giną dlatego, aby można było uratować ludzi w razie choroby.

Sprawdza się na nie działanie środków fizjologicznie czynnych, a więc różnych rodzajów leków, szczepionek, preparatów witaminowych itd., wywołuje się u nich chorobę, analogiczną do takiej, czy innej choroby ludzkiej, aby następnie badać jej przebieg i rozwój oraz sposoby, jakimi ją można zwalczać; wprowadzając do ich ustroju jakiś zarazek, powoduje się powstawanie w tym ustroju substancji o wrażliwości na przeciwdziałających, t. zw. „antytoksyn”, czyli przeciwciał, które następnie staną się podstawą do wyprodukowania surowicy, zastrzykiwanego ludziom, aby ich wzmocnić w walce z temiż zarazkami.

Ładuje się w organizmie zwierzęcym chorobę, aby potem jej osłabionymi bakteriami szczepić ludzi, powodując u nich samych odporność na ewentualne przyszłe zarażenia temi bakteriami, już nie osłabionymi, lecz o normalnej swej zjadliwości i sile. Wreszcie — bada się na ustroju zwierząt biologiczne właściwości szeregu bakterii, warunki, w jakich ich zjadliwość, ich — niejako — chorobotwórczość, zachowuje się, osłabia, wzmacnia — jakie bodźce potrzebne są dla jej wzmocnienia. W niejednym przypadku eksperymenty na ustroju zwierząt są równie jedynym sposobem postawienia diagnozy u człowieka.

Placzą nad tem wszystkim zapewne najbardziej tkliwi członkowie Tow. Opieki nad Zwierzętami — a i w tej chwili może wzdryga się i oburza nie jeden z czytelników. Bo to istotnie jest przykre, lecz co zrobić? Nikt z nas przecież nie wyrzeknie się dlatego dobrodziejstwa szczepionki przeciw ospie, której bakterie są hodowane w ustroju cieląt, ani surowicy przeciw wścieklźnie, otrzymywanej z rdzenia mleczaka paciorkowego królików, czy też surowicy przeciwdifterycznej i przeciwżółtej, do których najczęściej używana jest krew uprzednio przygotowanych koni.

I wątpić należy, aby ktokolwiek zaprotestował przeciw temu, że — zanim się choremu na anemję złośliwą poda jakiś preparat wiatrobijny — wartość czynna tego preparatu zostanie wielokrotnie sprawdzona na króliku, którego się zanieżywało sztucznie przez upusty krwi — że wartość preparatów witaminowych przeciw krzywicy badamy na zwierzętach uprzednio przez jakiś czas w ten sposób nieodżywianych, aby u nich nastąpiła zmiana krzywicy. Że na to, aby chore na serce otrzymał mógł swój digitalis, wypróbowano działanie tego leku na kochach.

Ogromna większość leków organicznych, te wszystkie, o których wiemy, że są pod tym czy innym względem czynne, lecz nie wiemy dlaczego, bo ich skład chemiczny jeszcze jest dla nas tajemnicą — wszystkie te leki muszą być wnikliwie wypróbowane na zwierzętach. Stopień ich działania na ustrój zwierzęcy, reakcja, jaka w ustroju wywołuje dana ilość wprowadzonej doń substancji czynnej (wyciągu z takiej czy innej rośliny, z takich czy innych gruczołów dokrewnych itd.) — jest jedynym sprawdzianem wartości leku, jedynym możliwym sposobem jego standaryzacji. Stąd ów napis na pudełkach z zastrzykami: „tyleto „jednostek szczurzych”, króliczych, mysich.

Tylko leków otrzymywanych drogą syntezy chemicznej nie potrzeba sprawdzać na tej drodze: ich skład chemiczny jest nam znany, ich wartość określa się

przez mniej lub bardziej skomplikowaną — chemiczną analizę.

Jeszcze jeden olbrzymi dział biologii lekarskiej, nie może się obejść bez zwierząt eksperymentalnych. To dział leczenia nowotworów i badań teoretycznych nad nowotworami, nad właściwościami komórek nowotworowych, nad zmianami, jakie zachodzą w organizmie i nad reakcją ustroju i nowotworu na różne leczenie.

I żadna część dziedziny wiedzy lekarskiej nie pochłonęła tyle ofiar zwierzęcych: królików, kur i — przede wszystkim — szczurów i myszy, co właśnie ten dział eksperymentów nad nowotworami. Tu już nie tysiące, lecz liczne dziesiątki tysięcy zwierząt były szczepione tkanką nowotworu. Z ogromnym trudem, po niezliczonych eksperymentach wyhodowano przez krzyżowanie rodziny myszy, w których występuje spontanicznie pewien typ nowotworu jako choroba istotnie analogiczna do ludzkiej.

Prawdziwe oblicze

„Wiadomości Literackich“

„Wiadomości Literackie“, mimo iż na łamach swych propagują zasady sprzeczne z zasadami nauki Chrystusa, mimo, że jak wszystkim wiadomo, stanowią do pewnego stopnia centrum, dookoła którego skupiają się współczesne radykalno-wolnomyślnie lub radykalizujące jednostki ze sfery literackiej, otwarcie nie napadają na Kościół katolicki. Przeciwnie nawet, chcąc najwidoczniej podkreślić swój rzekomy obiektywizm i pewnego rodzaju „ponadpartyjność“ w sprawach, dotyczących religii, a zarazem zaznaczyć, że rozumieją doniosłość katolicyzmu w życiu społecznym, zainicjowały w swoim czasie specjalny dział: katolicki. (Nawiasem mówiąc, mówiąc ta widocznie jakoś niezbyt się udało, bowiem po paru próbach, redakcja W. L. zanęchała swego projektu i „Dodatek Katolicki“ więcej się nie ukazał).

Mimo to jednak od czasu do czasu, uważny czytelnik może znaleźć na łamach tego tygodnika ustępy, świadczące o tem, jak daleko „Wiadomościom Literackim“ do obiektywizmu, jak bardzo pisarze, stale zasilaający je swym piórem, zięją niezawieszają już nie tylko do katolicyzmu ale do chrześcijaństwa. Jednym z takich ustępów bardzo charakterystycznych i znamienitych, po przeczytaniu którego nie sposób żywić dalszych iluzji co do rzeczywistych sympatyj W. L. jest pewne zdanie w ostatnim numerze (Nr. 17) z dn. 28 kwietnia zamieszczone w recenzji o sztuce Rostworowskiego „Judasza“, wystawionej ostatnio w Teatrze Polskim z okazji jubileuszu Sołłkiego.

Charakteryzując Judasza, autor, ukrywający swoje incognito pod kryptonimem (Antoni Słonimski?) tak pisze o Kościele katolickim: „...ten pierwszy człowiek, nagięający chrześcijaństwo do wymagań zwyczajności życia, to niejako początek Kościoła, początek wielkiej zdrady, która od pierwszych dni papieństwa doszła do potęgi Kościoła wojującego w pysze i świetności, do krzyżów niebieskich, symbolizujących gazy trujące, do czarnych

krzyżów na wojennych samolotach. To początek tej drogi, którą przeszło chrześcijaństwo od proroka z Galilei do biskupa w pontyfikalnych szatach, święcącego otwarcie nowej fabryki amunicji“.

Takie jedno krótkie zdanie, wplecione w dłuższą recenzję ze sztuki, a ileż w niem nienawiści, ile kłamstwa i fałszu. Charakteryzując Judasza z Iskariotu jako miernotę, jako człowieka nikczemnego, który „nagięał chrześcijaństwo do wymagań zwyczajności życia“ i który kieruje się motywami ambicji, autor pomija milczenie o największe jego przewinienie, jego najgorszą podłość: zdradę i kłamstwo. Po przeczytaniu powyższej cytowanej ustępu o Kościele katolickim przemilczenie to jest poniekąd zrozumiałe. Najwidoczniej oszukanie i związane z niem kłamstwo w oczach autora nie są ani zbrodnią, ani grzechem, ani wadą nawet, sam bowiem nie daleko od nich odbiega pisać o biskupach, poświęcających nowe fabryki amunicji i insynuując, że znaki krzyża, figurujące na najbardziej trujących gazach, iperycie, i na niemieckich samolotach wojennych są dziełem Kościoła, ustanowione przez Chrystusa na ziemi.

Są to oczywiście zarzuty absurdalne, na które nawet człowiek nie wierzący, może tylko wzruszyć ramionami, każdemu bowiem wiadomo, że znaki krzyża, tak na gazach, jak na samolotach, umieszczone są wbrew woli i bez zgody Kościoła, który zawsze potępiał i potępia wojnę. (widocznie autor nie czytał ostatniego przemówienia papieża). Co do biskupów, poświęcających w szatach pontyfikalnych fabryki broni i amunicji, to byłbyśmy wdzięczni za podanie nazwiska dostojnika Kościoła, który podobnego aktu dokonał.

Stanowczo tym razem w autorze, zasłaniającym swe popularne z imię rubryki nazwisko kryptonimem „as“, nienawisć zagłuszyła zwykłe mu poczucie humoru. zaś „Wiadomości Literackie“ niebacznie znowu ukazały swoje właściwe oblicze.

Książki nadestane

A. Ossendowski — Nauczycielka. Powieść. Str. 284. Poznań. Wydawnictwo Polskie, R. Wegner.

Ossendowski zdobył światową sławę, jako pisarz egzotyczny. Mimo różnorodnych jego zainteresowań, ofiartej twórczości historycznej i publicystycznej, jest dla wielu nadal jedynie twórcą „Przez kraj bogów, ludzi i zwierząt“. Ale Ossendowski nie jest autorem banalnych książek podróżniczych, odznaczających się egzotyką pośledniejszego gatunku. Nie dalek, jak rok temu, „odkrył“ Polesie i jego olbrzymie skarby egzotyki. Właśnie akcja ostatniej jego książki, rzucona jest na to Polesie. Widziwiska młoda nauczycielka, rzucona w kraj bezkresnych puszczy i bagien, gdzie ma szerzyć oświatę wśród ludu poleskiego. Nauczycielka w tem pustkowiu musi nie tylko uczyć, ale i wychowywać i leczyć w chorobie i pocieszać w nieszczęściu. Taką właśnie

nie magnetyzuje się od radio motoru i telefonu

Lisjot

antymagnetyczny precyzyjny i wytwórni

Projekt utworzenia Izby Muzycznej

W dn. 6 maja br. o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu Sekretariatu Stołecznego BBWR, przy ul. Marejki Nr. 3 konferencja przedstawicieli związków, stowarzyszeń i instytucji muzycznych z udziałem przedstawicieli Min. W. R. i O. P. w sprawie powołania do życia „Izby Muzycznej“.

Na porządku dziennym dyskusja nad tezęmi do ustawy, zgłoszonej przez referentów oraz wyłonienie ścisłej komisji, mającej za zadanie opracowanie projektu ustawy w ostatecznej redakcji.

Występy baletu Parnella w Berlinie

Z wielkie zaciekawieniem oczekuje publiczność berlińska występu polskiego baletu Parnella w Wintergarten, największym kabarecie stolicy Rzeszy. Już dziś prasa niemiecka poświęca wiele miejsca znakomitemu zespołowi polskiemu, podkreślając ostatnie jego sukcesy w Paryżu. Zwraca się tu uwagę na specjalnie wysoki poziom artystyczny polskiej sztuki tanecznej oraz jej charakter ludowy. „Mimowoli myśli się o klasycznej powieści Reymonta — pisze „Berliner Tageblatt“ — która tu znajduje swój wyraz w przedstawieniu chłopca polskiego i wiejskiego krajobrazu“.

Wystawa malarstwa polskiego w Niemczech

Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszy wystawa malarstwa polskiego, przewidziana ostatnio z Berlina do Monachium, zdecydowano, że następnie nie zostanie ona przewieziona do kraju, jak projektowano początkowo, lecz do Frankfurtu nad Menem, a potem do Dreżna.

Nowa metoda rozwiązywania trójkątów

Jak donoszą z Temeszwaru, pewien młody inżynier rumuński wynalazł nową metodę rozwiązywania trójkątów bez używania pierwiastków. Metodą tą może wywołać przewrót w dziedzinie geometrii i trygonometrii.

czonych rysunków, gdyż tylko w tym wypadku można osiągnąć dobre wyniki.“

K. Czachowski — Rodziewiczówna na tle swoich powieści. Poznań. Wydawnictwo Polskie R. Wegnera. Str. 201.

Znany krytyk w sumiennym i wnikliwym studium zajmuje się sylwetką Rodziewiczówny, jako kobiety, obywatelki i pisarki. Te trzy elementy są ściśle zespolone w osobie pięknym polskiej ziemi.

Czachowski rozpatruje sylwetkę pisarską Rodziewiczówny na tle porównawczym, wykorzystując dotychczasowe o niej krytyki. Poza tem jednak nie nużąc analizy, bada wpływy przeżyć autorki na tło, wątek i ideologię jej powieści.

Książka Czachowskiego jest wyrazem trwałej pozycji Rodziewiczówny w życiu literackim, kulturalnym i narodowym Polski.

Wanda Serbeńska — Niedopita szklanka. Str. 103. Lwów.

103 stronicie grafomaństwa, o którym może dać pewne pojęcie pierwsze zdanie tej niepotrzebnej nikomu książki: „Modny lokal dancinowy żarzy się tysiącem świateł. Huczna orkiestra wygrywa najmodniejsze tanga i polki. Dokola sali pełno stolików: siedzą przy nich ci wybrańcy fortuny, których stać na zabawę w tak drożym lokalu...“

Półscy uczeni w Egipcie

Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego T. Walek-Czernecki i K. Michałowski, którzy przybyli do Egiptu, by zbadać możliwości uzyskania koncesji na wykopaliska archeologiczne, przeprowadzili już wstępne rokowania w tutejszym Urzędzie Starożytności. Rozmowy nawiązały obracać się o kolo terenów w Idfu, Antioch lub Kusajrze.

Francuski Instytut Archeologiczny w Kairze wyraża gotowość współpracy na zasadzie równego podziału kosztów i współkierownictwa.

pionierką kultury i oświaty jest bohaterka powieści, Halina, która pokochała ubogi kraj, gdzie postanawia pozostać na zawsze. Interesujący wątek romantyczny, starcia wyrazistych i zdecydowanych charakterów, to wszystko na tle wspaniałej w swej pierwotności przyrody stanowi o wartościach książki.

M. Pluciński — Budowa kajaków wysięgowych P-13 i P-14. Opis i rysunki. Warszawa. Gł. Ks. Wojskowa.

W przedmowie czytamy: „Uchwałą kongresu przedolimpijskiego w Atenach 1934 r. sport kajakowy włączony został do programu XI Igrzysk Olimpijskich w Berlinie. Aby dać możność pracy sportowej licznyemu rzeszom polskich zawodników oraz zaopatrzenie ich w opowiedni sprzęt wyścigowy, zaprojektowano i wykonano kajaki wysięgowe — typ P-13 jedynie i P-14 dwójkę.“

Studja, budowa i próby trwały około 8 miesięcy, gdyż chodziło o kajaki możliwe najdoskonalsze, jednak łatwe do budowy i tanie.

Kajaki należy budować nadzwyczaj starannie i ściśle według opisu i załą-

ŚMIECH TO ZDROWIE



Nie rozumiem, czemu narzekasz. Cóż ja mam mówić, mając na plecach aż dwa plecaki! (Humorist — Londyn).

GENJALNY WYNALEZEK.



— Tak, kochanie, ciągle jeszcze jestem w burze (Hooley).

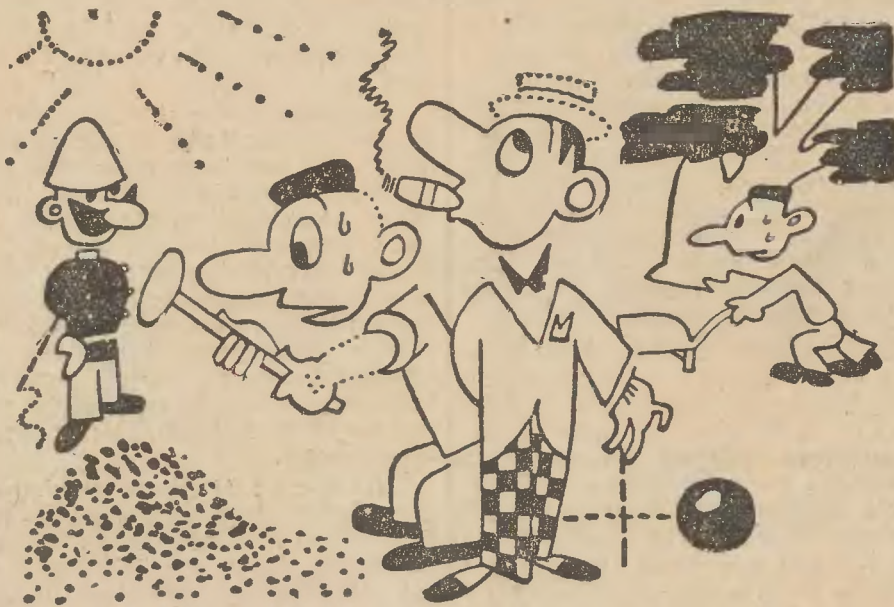
GODNA POCHWAŁY OSTROŻNOŚĆ



Niech pan tylko nie zapomni przesunąć pańskiego zegarka. Dziś jest zmiana czasu. (Vendemiaire).



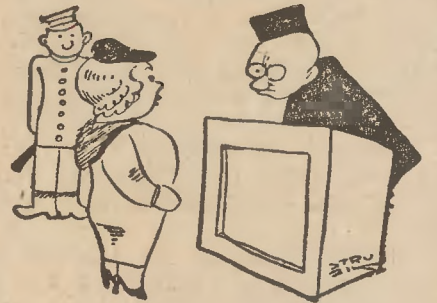
(Der lustige Sachse, Lipsk).



Jeden z braci sjamskich skazany został na ciężkie roboty.

(Vendemiaire).

W SĄDZIE.



— Świadek zameżna?
— Dwukrotnie, wysoki sędzie.
— Wiek świadka?
— 27 lat.
— Też dwukrotnie?

KOLECZKO.



— Tatusiu, dlaczego ty sam nigdy nie pocałujesz listonosza?
— Jakto?
— Całujesz mamusię, mamusia mnie, ja całuję nianię, a niania listonosza.

POSADA.



— Podobno dostałeś posadę. Winszuję! Cóż to za posada?
— Jestem podwójnym buchalterem z poedyńczą pensją i potrójną robotą.



Pani Matsen: — Noszę 36 numer obuwia, choć jest trochę za luźny dla mnie.
Pani Olsen: — Dla mnie także.



Pani Matsen (do siebie). — Uff, jak mnie gniece ten trzewik. Zdejmę go pod stół.



Pani Olsen: — Ach, jak mnie gniece ten trzewik. Na chwilę mogę go zdjąć.



Dowidzenia pani! — Dowidzenia pan!

(Sontagsnisse Strix).